

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

## Pakt Francji z Sowietami

**Treść paktu o nieagresji, który podpisany zostanie we wtorek Rumunia uzyskała oświadczenie o pokojowym uregulowaniu kwestji spornych**

PARYŻ, 26 XI. (PAT). — W przyszły wtorek podpisany zostanie przez premiera Herriota i sowieckiego ambasadora Dewgalewskiego

sowiecko - francuski pakt o nieagresji.

Jak również uzupełniająca go konwencja konsyljacyjna. Pakt ten jest wynikiem rokowań, rozpoczętych jeszcze w roku 1930.

Art. pierwszy traktatu przewiduje zobowiązanie obu państw

nie przystępowania w żadnym razie

bądź osobno, bądź łącznie z jednym lub kilkoma państwami do wojny, ani do żadnej agresji, dalej poszanowania nie-naruszalności terytoriów,

podległych ich suwerenności, lub których przyjęli na siebie reprezentację wobec zagranicy i prowadzenie kontroli administracji tych terytoriów.

Art. 2 uzupełnia poprzednie postanowienia, że jeżeli jedna ze stron kontraktujących sta

nie się ofiarą agresji ze strony innego lub innych mocarstw, druga strona zobowiązuje się nie udzielać ani pośrednio, ani bezpośrednio pomocy stronie napastującej. Z drugiej strony ten sam artykuł wyraża postanowienie, że o ile jedna ze stron kontraktujących dopuści się napaści na trzecie państwo, druga strona ma prawo natychmiastowego wypowiedzenia traktatu.

Art. 3 wymienia obowiązki Francji, wynikające z jej charakteru, jako członka Ligi Narodów.

Art. 4, który przewiduje że obie strony zobowiązują się nie przystępować do żadnych sojuszków międzynarodowych, mających faktycznie na celu zakaz czynienia zakupów lub sprzedaży towarów,

albo udzielanie kredytów drugiej stronie i nie podejmowania żadnych kroków, mających na celu wykluczenie ze wszelkiego udziału w swoim handlu zagranicznym, zakazuje na przyszłość wprowadzenie zarządzeń analogicznych z zarządzeniem dekretu sowieckiego z 20 października 1930 roku, postanawiającego, że żadne zamówienia nie mogą być dokonywane we Francji. Ten sam artykuł podkreśla wolę obu krajów nawiązania negocjacji w celu zawarcia układu gospodarczego. Francja zachowuje swobodę swego ustawodawstwa w

ramach umów, jakie zawiera, a Rosja sowiecka zobowiązuje się niepozbawiać Francji udziału w imporcie sowieckim.

Art. 5 dotyczy agresji politycznej w drodze propagandy. Zredagowany on został na wzór odnośnego artykułu traktatu ryskiego, zawartego między Sowietami a Polską. Rosja zobowiązuje się w nim do wstrzymania się od wszelkiej akcji, zmierzającej do wzniecania lub popierania jakiegokolwiek agitacji lub propagandy.

Zmierzającej do naruszenia integralności terytorjalnej drugiej strony lub przekształcenia drogą zamachu ustroju politycznego, albo społecznego całego obszaru lub części terytorjum, które zostały zdefiniowane niniejszym traktatem, wreszcie popieranie pośrednie lub bezpośrednie przez władze propagandy wśród annamitów, mieszkańców Tunisu, syryjczyków, marokańczyków, znajdujących się w obrębie Rosji sowieckiej lub poza Rosją — jest w zasadzie zakazane. W

tem samym porządku rzeczy rząd sowiecki zobowiązuje się nie popierać, nie subwencjonować, nie przyjmować na swe terytorjum i t. d. organizacji uzurpujących sobie rolę rządu lub reprezentacji całego lub części terytorjum kolonii francuskich i krajów, pozostających pod protektoratem Francji. Dotyczy to organizacji młoduniskiej lub młodoanamickiej, posiadających swe siedziby w Rosji i kierujących stamtąd propagandą.

Nie znaczy, podkreśla pakt, że wzamian za to obywatele rosyjscy, osiedli we Francji bądź indywidualnie, bądź w postaci ugrupowań intelektualnych lub też organizacji wzajemnej pomocy, nie będą mogli nadal korzystać z opieki, udzielonej im przez rząd francuski, jak wszystkim innym organizacjom politycznym.

Obie strony zobowiązują się nie przyjmować na swe terytorjum organizacji militarnych, mających na celu walkę z bronią przeciwko drugiej stronie kontraktującej. Dotyczy to tylko organizacji, zajmujących się ćwiczeniem i szkoleniem militarnym, użytkowaniem sprzętu i materiału wojennego. Dopuszcza się natomiast stowarzyszenia, utworzone we Francji przez byłych kombatantów w celu wzajemnego wspierania się i kultywowania tradycji ojczystych.

Konwencja konsyljacyjna przypomina poniekąd niemiecko - sowiecką konwencję konsyljacyjną, przewiduje ona utworzenie stałej komisji konsyljacyjnej, zbierającej się periodycznie i wypowiadającej opinie, nie wiążące jednak rządów. Okazało się bowiem, że system, mający zastosowanie między Niemcami a Sowietami, jest w stanie wydać pożyteczne rezultaty. Jak zaznacza oficjalny komentarz do tego paktu, stała komisja konsyljacyjna, której zadaniem będzie rozpatrywanie wszystkich kwestji spornych i różnic, istniejących między obu państwami, będzie się zbiegała raz do roku, a w razie po-

trzeby będą się odbywały posiedzenia nadzwyczajne.

W tutejszych kołach miarodajnych stwierdzają, że pertraktacje polityczne, które doprowadzą do zawarcia paktu o nieagresji, nie są pozostawione w żadnym związku z rokowaniami handlowymi, jakie została nawiązane niebawem między rządami Paryża i Moskwy.

**Zapewnienie dla Rumunii**

Poza tekstem paktu na prośbę Rumunii rząd francuski przesłał do Moskwy tekst propozycji, które Rumunia mogłaby przedstawić Sowietom. Ponieważ jednak TE PRZECZYNIŁO DO NICZEGO NIE DOPROWADZIŁY, p. Titulescu zawiadomił Francję, że Rumunia nie nalega na opóźnienie podpisania paktu przez Francję.

Wzmiął za to FRANCJA UZYSKAŁA OD RZĄDU SOWIECKIEGO OŚWIADCZENIE, w którym rząd sowiecki stwierdza swoje polityczne względem państwa rumuńskiego usposobienie. W oświadczeniu ten rząd sowiecki stwierdza, że zobowiązuje się NIE POSŁUGIWAC SIĘ A PRZY ROZWIĄZYWANIU KWESTJI SPORYCH Z RUMUNJĄ.

Po otrzymaniu tej właśnie deklaracji rząd francuski zaaprobował tekst paktu i wyznaczył jego podpisanie na nadchodzący wtorek.

**Ogłoszenie paktu o nieagresji**

Z Warszawy donoszą:

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ogłoszeniu paktu o nieagresji rządu polskiego z Sowietami. Rozporządzenie to ukaże się w Dzienniku Ustaw w poniedziałek lub we wtorek i brzmi jak następuje:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej my Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wszem wobec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy, że dnia (tu następuje data i treść umowy) zaznajomiliśmy się z powyższą konwencją uznaliśmy ją i uznajemy za słuszną zarówno w całości jak i w każdym z postanowień w niej zawartych i oświadczamy, że jest przyjętą i przyrzekamy, że będzie niezmiennie zachowaną. Na dowód czego wydałszy akt niniejszy, zaopatrzone pieczęcią Rzeczypospolitej Tu następują podpisy prezydenta Rzplitej, prezesa rady ministrów oraz resortowego ministra.

**Stosunki dobrego sąsiedztwa winny łączyć Polskę z Sowietami**

Wywiad dziennikarza sowieckiego z ministrem Beckiem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonu e:

Min. Beck udzielił parysko-gennowskiemu korespondentowi agencji sowieckiej Tass p. Roomowi na stepującego wywiadu na temat ostanio podpisanej umowy konsyljacyjnej między Polską a ZSSR.

„Jestem bardzo zadowolony, iż mogę panu powiedzieć, że umowy konsyljacyjne, przewidziane w naszym pakcie o nieagresji uważam za dalszy krok bardzo realny i bardzo znamienity zarówno dla ZSSR jak i dla Polski.

Sądzę, że przyczyni się ona w szerokim zakresie nie tylko do jeszcze większego poprawienia stanu umysłów społeczeństwa ZSSR, i naszego, lecz także do stabilizacji stosunków dobrego sąsiedztwa między naszymi krajami.

Przywiązuje do aktu tego, podpisanego przez Polskę i ZSSR także i głębsze znaczenie, które przekracza nawet ramy naszych obopólnych stosunków.

Doszliśmy do pomyślnych wyników, ponieważ pertraktowaliśmy w duchu obustronnej dobrej woli i z

chęcią dojścia do realnego rezultatu. W tych czasach niespokojnych które właśnie przeżywamy, dajemy w ten sposób obustronny przykład jedynej metody doprowadzania do zmniejszenia elementów, które świat dzieli i do rozwijania tych, które go łączą. Żałuję bardzo tylko jedynej rzeczy, a mianowicie, że wskutek mniejszej wagi spraw, które zatrzymały mnie w Genewie, nie mogłem osobiście brać w Warszawie udziału w ostatnich pracach, dążących do ratyfikacji naszych umów”.

**Rozpaczliwa głodówka**

82 inwalidów rozpoczęło głodówkę w stolicy

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj inwalidzi wojenni rozpoczęli w Warszawie na znak protestu głodówkę. W lokalu Legji inwalidzkiej wojsk polskich głoduje od wczoraj 22 inwalidów, a w dniu dzisiejszym za ich przykładem rozpoczęło głodówkę 60 członków Zw.

Inwalidów Rzplitej w lokalu okręgu warszawskiego przy ul. Żelaznej 68.

Wszyscy ci ludzie są przeważnie rzemieślnikami albo wykwalifikowanymi robotnikami. Niektórzy z nich są wyeksploatowani z mieszkań. Głodówka w okręgowym

związku trwała dziś przez cały dzień.

Ogółem z 6,000 inwalidów w Warszawie jest 400 bezrobotnych. Demonstracyjna głodówka 82 inwalidów miała na celu tylko zwrócenie uwagi na rozpaczliwą sytuację.



**M. FERSTER**  
PIOTRKOWSKA 41.

**Od jutra** Wielka doroczna wyprzedaż  
po niebywale tanich cenach!

# Zapiski z martwego domu

28 listopada przypada 10-lecie istnienia senatu Rzeczypospolitej polskiej. Biuro senatu rozesało dziennikarzom materiały historyczne, dotyczące powstania tej instytucji i przebiegu pracy. Najwięcej oczywiście miejsca poświęcono działalności ostatniego senatu, który jak podaje biuro senatu podczas sesji zwyczajnej rozpatrzył ogółem 153 projektów - ustaw, z których 131 uchwalił w brzmieniu sejmowym, a do 22-ch projektów wniósł poprawki.

W uroczysty dzień rocznicy, nie wypada mieć nastroju świątecznego i opisywać dokładnie, jakto odbywało się uchwalanie tych ustaw w senacie. Na porządku dziennym senatu znajdowało się zwykle kilkadziesiąt spraw. Omawianie każdego punktu porządku dziennego mogło co najwyżej trwać 15 do 20 minut i istotnie przemęcenie senatorowie z trudem załatwiali w ciągu kilku godzin kilkadziesiąt ustaw. Nawet lansowana stale myśl „pogłębienia dyskusji“ nie mogła dojść do skutku. Starsi wiekiem senatorowie pracowali w szybkim tempie niczem bolszewicy „udarnicy“. Budżet rozpatrywany przez sejm w ciągu trzech i pół miesiąca trzeba było przerabiać w ciągu kilku tygodni. —

Senat chciał pracować i dla npozorowania czynności prowadził równoległe z sejmem dyskusję budżetową. Wprawdzie ustawa budżetowa nie została jeszcze przesłana z sejmu do senatu, ale już na specjalnym posiedzeniu komisji budżetowej senatorowie otrzymywali przydział referatów. Prowadzono jednocześnie z sejmem dyskusję nad poszczególnymi budżetami. Sejm nie był zazdrosny o swe prawa. Dyskusja do niczego nie obowiązywała. — Nikt nie chciał powstrzymać „młodzieńczego wigoru“ panów senatorów, jak to dosadnie określił jeden z referentów budżetu senatu.

Trudno było ściągnąć uwagę opinii publicznej na działalność senatu. W gmachu tym powtarzano kurs sejmowy w mocnym streszczeniu. Rozlegały się te same głosy, te same opinie, o ustawie, jakie wypowiedziane już były w sejmie. Minister powtarzał z trybuny senatu argumenty wyluszczone już poprzednio w sąsiedniej sali.

Rząd starał się o ile można oszanować tę instytucję. Poziewierano drugi sejm, walciono ostro z trzecim sejmem, w drugim senacie jednak rząd zawsze był obecny na posiedzeniach, choć była to tylko warta honorowa, choć rzadko zachodziła konieczność replikowania z trybuny.

▲ jednak smutny był żywot

senatu przez cały czas jego istnienia. Historyczną była jedynie chwila pierwszego posiedzenia, gdy naczelnik państwa, Józef Piłsudski, powołał na przewodniczącego najstarszego wiekiem senatora, Bolesława Limanowskiego, gdy ścisłał mu dłoń, witając serdecznie „jednego z najstarszych bojowników wolności naszej“. Barwnie wyglądało posiedzenie następane, gdy na sali zjawili się senatorowie w purpurach, arcybiskup Teodorowicz i biskup krakowski, książę Sapieha. Ale niedługo senat cieszył się swą ozdobą. Po krótkim czasie senatorowie Teodorowicz i Sapieha zrezygnowali (z nakazu władz wyższych), a z górnych wspomnień pierwszego posiedzenia pozostała jedynie gorączka. Tragizm bowiem była chwila, gdy „bojownik o wolność“, senator Limanowski, sprowadzony specjalnie na pierwsze posiedzenie drugiego

senatu czekał w pierwszym rzędzie, by znowu zasiąść na fotelu marszałkowskim, jako najstarszy wiekiem, w charakterze przewodniczącego. Nie zauważono go. Papierek, który trzymał w ręku, nie został odezłany. Miejsce jego zajął powołany przez prezesa rady ministrów marsz. Piłsudskiego „młodszy nieco“ senator Maksymilian Thullie z Chadeccji.

W innych chwilach historycznych senat stał na hoku. Nie dotyczyły go żadne ciosy, nie było burzliwych scen. Gdy w gmachu sejmu rzucano sobie nawzajem ostre wyzwiska, gdy padały najdosadniejsze określenia pod adresem ministrów, w senacie bawiono się jeszcze w galanterję. Ton wersalski podtrzymywał wielbiciel senatu, senator Posner z PPS, i rząd płacił wzajemnością.

Oficerowie znaleźli się w przedsionku sejmu. Senat czekał na dalszy bieg wypadków.

a nuż wejda i do tego gmachu. Staral się usilnie dobrotliwy marszałek senatu, profesor Juliusz Szymański, zwrócić choćby odrobinę uwagi na ten gmach, sam znosił krzesła dla oficerów i częstował herbata. Ale i to nie pomogło.

Zdawało się senatowi, że dre czy go los, bo połączony został zbyt z gmachem sejmu. Nastąpiła wreszcie separacja. Senat nie obradował w sali posiedzeń sejmu, nie siedzieli już 111 senatorów na sali mieszczącej 444 posłów. Zbudowano specjalny gmach, przerobiono u myślnie starą salę sejmową, na dano jej nieco wdzięku, oświetlono frywolnym światłem lamp elektrycznych, padającym dyskretnie z góry na panów senatorów. Powołano specjalnego dyrektora biura senatu. Ubrano woźnych gmachu senackiego w odróżniające ich mundury od woźnych sejmu. Obrady komisji senackich odbywają się

w specjalnych, dla senatu przeznaczonych pokojach. Pan marszałek Szymański wystarał się nawet o lepsze meble dla poważniejszej instytucji. Posłów z senatorami łączy jedynie bufet. Zakreślono nawet granicę między gmachem sejmu i senatu. Odczuć to można w pierwszej chwili, gdy z nieco zgiełkliwego sejmu wchodzi się na miękkie dywany senatu.

Kto mówi donośnym głosem w sejmie, ten odrazu przycisza głos, wkraczając na terytorjum senatu. W kuluarach, prowadzących do komisji sejmu, chodzą tam i z powrotem posłowie i dziennikarze, dyskutują głośno, nie kępując się, że w sąsiedniej sali odbywa się posiedzenie komisji. Z sali komisji budżetowej sejmu prowadzi krótka droga do bufetu.

Do sali komisji budżetowej senatu, jak i do poszczególnych komisji, wchodzi się na palcach, z wnętrza sali nie dochodzi żaden podniesiony głos. Nikt tam nie krzyczy, nikt się nie oburza, czasem, czasem rozlegnie się jedynie mocniejszy opozycyjny głos senatorki Doroty Kluszyńskiej, ale ginie szybko w kuluarach.

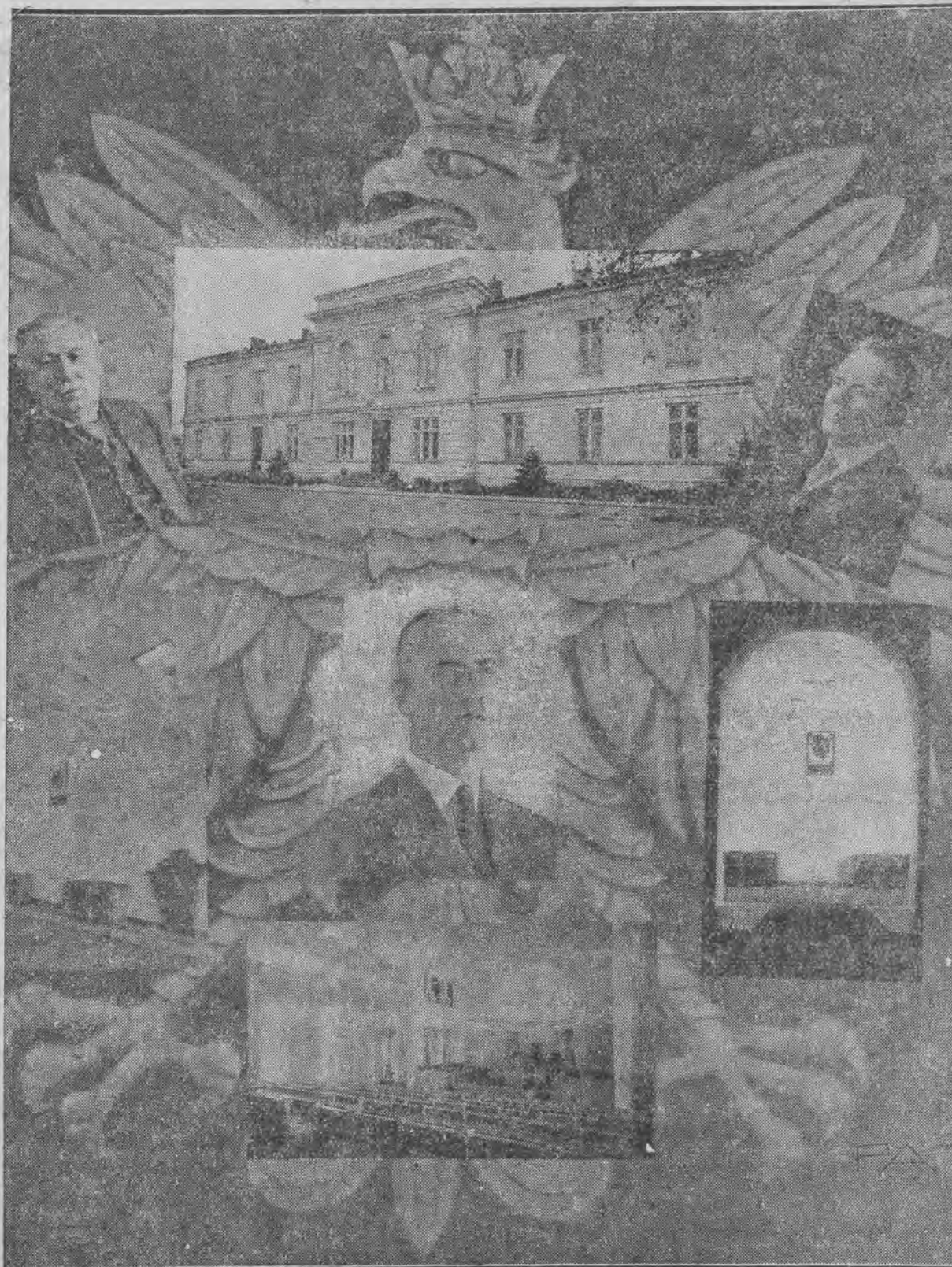
Czasem trwa tam posiedzenie komisji od 4-ej po południu do 11-ej wieczór, a później rozlega się dzwonek w klubie sprawozdawców parlamentarnych. Woźny senatu oznajmia przypadkowemu samotnikowi, że posiedzenie komisji zostało już skończone, że można zejść i odebrać sprawozdanie. A po 15-tu minutach wychodzą z gmachu senatorowie i szepem opowiadają sobie o powadze dokonanej pracy, o ciężkich trudach instytucji, która musi poprawiać wszystkie błędy sejmu, o tem, jak podnosi się poziom dyskusji, bez żadnego jednak oddźwięku w prasie.

Senat nie ma szczęścia do prasy. Dziennikarze sejmowi chętnie nieraz przez wdzięczność dla marszałka senatu, Raczkiewicza, podać nieco dłuższe sprawozdanie z obrad izby wyższej, wydobyć najważniejsze momenty z przebiegu dyskusji. Nie udaje się to jednak. Redakcja nie chce powtórzenia, nie chce kursu, który znudził się już w relacji sejmowej. Nocny redaktor odbiera materiał i spoglądając zgryźliwie dodaje „Requiescat in pace“ (niech spoczywa w spokoju).

Dziesięć lat upłynęło od pierwszego posiedzenia senatu. W rocznicę jednak tej uroczystości nie będzie żadnych banietów, przemówień, ani rautów. Senat nie obraduje, nie ma żadnych posiedzeń komisji, ani poszczególnych grup senackich. W gmachu panuje cisza. Senat spoczywa w pokoju.

Regnīs

## DZIESIĘCIOLECIE SENATU



Na zdjęciu naszym widzimy gmach senatu R. P., plaketę z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego, portrety dotychczasowych marszałków, pp. Tramczyńskiego, dr. Szymańskiego i p. Raczkiewicza oraz salę posiedzeń senatu.



# Skazanie wszystkich oskarżonych w olbrzymiej aferze „Oswagu” w Katowicach

Główni winowajcy skandalicznych oszustw niestety uniknęli kary

KATOWICE, 26, 11. (PAT). — W dniu dzisiejszym po 4-dniowych rozprawach sąd okręgowy karny w Katowicach wydał wyrok w procesie „Oswagu”, skazując dyrektora koncernu pszczyńskiego Ebelinga na półtora roku więzienia i 5,000 złotych grzywny, dyrektora Ogermana na 7 miesięcy więzienia oraz dyrektora Caspara na 3 miesiące więzienia. Na podstawie amnestji darowano Ebelingowi trzecią część kary i grzywnę w całości, Ogermanowi połowę kary więzienia, a Casparowi całą karę.

W motywacji ustnej prezes trybunału podniósł, że główni winowajcy niestety nie zasiędl na ławie oskarżonych. Istotnie 2 z nich generalni dyrektorowie Nasse i Uhlig uciekli do Niemiec, a patron całej afery Pless tak umiejętnie kierował całą sprawą, że z punktu widzenia ścisłych przepisów, mimo że był promotorem wszystkiego podstaw do oskarżenia go niestety niema. Z przebiegu rozprawy wyszło na jaw, że „Oswag” wraz z 5 innymi spółkami akcyjnymi koncernu pszczyńskiego nie rozprzą-

dzał żadnymi kapitałami i był jak i te inne spółki typowymi przedsięwzięciami ginderskimi. Pięć spółek koncernu żyrowało sobie wzajemnie kredyty i w ten sposób wyludzili od wierzycieli swoich blisko 40 milionów zł.

Nie można się oprzeć uczuciom wstępu i odrazy, gdy się uświadomi, że Pless stał i stoi na czele organizacji politycznej Niemców na Śląsku, że ten człowiek wysłał na terenie międzynarodowym skargi przeciwko Polsce.

# Najniższy kurs funta jaki notowano od lat 12

LONDYN, 26, 11. (PAT). Zle wiadomości z giełdy nowojorskiej wpłynęły na dalszy spadek funta w godzinach wieczorowych. W nowym Jorku, gdzie funt był notowany 3,22 i pół spadł następnie do 3,21, nieco się poprawił, aby potem spaść znów do 3,20 i pół. Przy zamknięciu giełdy nowojorskiej czyli około godziny 10 wieczór według czasu nowojorskiego, funt był notowany 3,20 i siedem ósmych. Tęsamem kurs funta spadł poniżej najniższego kursu z przed 12 laty.

Fakt ten wywołuje niepokój i komentarze prasy, uważającej że spadek kursu funta jest nieuzasadniony, ponieważ skarb brytyjski posiada wystarczające środki do wywiązania się ze swoich zobowiązań, których termin upływa 15 grudnia.

LONDYN, 26, 11. (PAT). Wszyscy członkowie gabinetu zajęci są

rozpatrywaniem kwestji spłaty długów wojennych. Gabinet zbierze się zapewne w poniedziałek. Odpowiedź angielska na notę Stanów Zjednoczonych jest, zdaniem kół miarodajnych, najważniejszym dokumentem okresu powojennego.

## Odpowiedź dla Polski taka sama jak dla Francji i Anglii

WASZYNGTON, 26 XI. — (PAT). Departament stanu komunikuje, że w dniu dzisiejszym

zostały doręczone odpowiedzi na noty Czechosłowacji i Polski w sprawie długów wojennych. Odpowiedzi te są zasadniczo podobne do odpowiedzi dla Anglii, Francji i Belgji. Nie jest w nich uczyniona żadna obietnica ponownego rozpatrzenia kwestji długów, lecz zaznaczone, że prezydent zwróci się do kongresu o ponowne powołanie komisji dla sprawy długów.

# Gdańsk wyjdzie najlepiej na bezpośrednich rokowaniach z Polską

## Złoty jedynym środkiem płatniczym na kolejach woln. miasta

GENEWA, 26 XI. (PAT). — Wobec tego, że delegacja polska okazała się nieustępliwą i odmówiła przyjęcia propozycji, przedłożonych przez sprawozdawcę spraw gdańskich w radzie ligi narodów, sekretarz generalny powziął próbę doprowadzenia do bezpośredniego porozumienia polsko-gdańskiego. Rokowania polsko-gdańskie prowadzone dziś przed południem na szerokiej podstawie, doprowadziły dziś popołudniu do podpisania przez ministra Becka i p. Ziehm ma układu, regulującego cztery sprawy polsko-gdańskie w tej liczbie wprowadzenie złotego jako jedynego środka płatniczego na kolejach w obrębie terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Pierwsza część porozumienia ustala, że strony podejmą w

najbliższym czasie rokowania co do sytuacji obywateli polskich w Gdańsku. Druga część reguluje sprawę umowy z 23 września 1921 roku, dotyczącej zwrotu przez dyrekcję kolei gdańskich opłat za dzieci kolejarzy, obywateli polskich. Za sadą układu jest zmniejszenie świadczeń finansowych Polski i ustalenie terminu płatności Trzecia część dotyczy układu, przywracającego debiet pięciu ostatnio zakazanym na terytorjum Gdańska dziennikom polskim, oraz debietu w Polsce dzienników gdańskich. Czwarta dotyczy wprowadzenia złotego, jako środka płatniczego, na kolejach gdańskich. Gdańsk wycofa swą skargę o „action directe”, a Polska wstrzyma wprowadzenie w życie dekretu z października r. b. Zawarcie układu świadczy,

NA 10 OSÓB  
7 MA KAMIEŃ NAZĘBNY  
...zagrożony jest jednak każdy!



Stracone zęby — dowód starzenia się!

Powodem wielu zachorzeń zębów jest bardzo szkodliwy kamień nazębny. Prawie niewidoczny, siedzi on od wewnętrznej strony, rozluźnia je... i powoduje wypadanie. Usuńcie go przez regularne czyszczenie zębów Kalodontem! W Polsce jedynie Kalodont zawiera Sulforicinoleat wg. Dr. Braeunlicha. Usuwa stopniowo ale niezawodnie kamień nazębny, zapobiega tworzeniu się nowego — zachowuje zęby w dobrym, zdrowym stanie

Ceny w sprzedaży:  
Tuba normalna Zł. 1.05, Tuba podwójna Zł. 1.60

**KALODONT**  
usuwa kamień nazębny

## Adw. Heydukowski skazany Rok więzienia za przywłaszczenie pieniędzy klientowskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj zakończony został toczy się od kilku dni przed sądem okręgowym w Warszawie proces adw. Stefana Heydukowskiego, pozostającego pod zarzutem przywłaszczenia depozytów pieniężnych powierzonych mu przez klientów.

Oskarżonego bronił adw. Ettinger i Paschalski. Wczorajem zapadł wyrok uznający winę oskarżonego za udowodnioną i skazujący adw. Heydukowskiego na 1 rok więzienia z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji.

## Pozostanie tylko „Czas” z całej prasy konserwatywnej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Dowiadujemy się, że w kolach konserwatywnych zapadła uchwała, dotycząca likwidacji organów prasowych konserwatywnych na prowincji i utworzenia centralnego organu konserwatystów w Polsce w Warszawie. Tym organem ma być przeniesiony z Krakowa do Warszawy „Czas”. W ten sposób uległyby likwidacji „Dziennik Poznański” w Poznaniu, „Dzień Polski” w Warszawie i „Słowo” w Wilnie. Pozostałyby jedynie oddziały warszawskiego „Czasu” w wymienionych miastach prowincjonalnych.

## Pod hasłem zawieszenia broni między rządem i Reichstgiem formować się ma gabinet Rzeszy

BERLIN, 26, 11. (PAT). Rozwiązania kryzysu gabinetowego oczekują najwcześniej we wtorek. Panuje przekonanie, że czynniki miarodajne za wszelką cenę dążyć będą do zaoszczędzenia przyszłemu rządowi prezydjalnemu konfliktu z Reichstgiem. Względem na to rozwiły wątpliwości czy celowem byłoby utrzymanie na stanowisku kanclerza osoby Papena. Sfery po-

liczne bardzo poważnie liczą się z kandydaturą Schleichera, uważając, że energia i wpływy osobiste ministra Reichswehry stać się mogą poważnym atutem w uzyskaniu od strony parlamentu jeżeli nie poparcia to przynajmniej tolerancji.

Formowanie gabinetu prezydjalnego odbywać się ma pod hasłem zawieszenia broni w dotychczasowej walce między rządem a Reichstgiem. Tego rodzaju moratorium gospodarczego domagają się przedewszystkiem wpływowe koła gospodarcze z fabrykantem Kruppem na czele, wskazując na katastrofalne skutki chronicznego kryzysu politycznego w zakresie stosunków gospodarczych Niemiec. Według pewnych pras republikańskiej rząd prezydjalny mógłby uzyskać moratorium polityczne za cenę odroczenia na czas dłuższy projektowanej reformy konstytucji oraz intensywnej walki z bezrobociem.

A.G.B.



A.G.B.

ŁÓDŹ

TKANINY  
SP. AKC.

PIOTRKOWSKA 80

W PONIEDZIAŁEK dn. 28 b. m. ROZPOCZYNAMY

# WYPRZEDAŻ

TOWARÓW JEDWABNYCH, WEŁNIANYCH ORAZ RESZTEK.  
SPRZEDAŻ NORMALNA ODBYWA SIĘ NIEZALEŻNIE OD WYPRZEDAŻY

Laboratorjum lekarskie  
dr. med.  
**St. Hurwicza**  
przeniesione zostało na  
ulicę Zachodnią 59-a  
telef. 153-30.



SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 27.XI. Nr. 26

# SEX-EROT

według powieści  
rosyjskiej L. Humilewskiego  
opracował Sefel.

Ciąg dalszy

— Tak, wiem, słyszałem! — ciągnął Sienia. — Ale i to nie jest przyczyna, bowiem me dyk absolutnie nie ma prawa rozumować po mieszczańsku: że to jest nieuleczalne! A przytem nawet nie wiedział jeszcze, co wykazała analiza... Zresztą i to jest nieważne. Jeżeli można w pewnych warunkach zrozumieć samobójstwo, to już zabójstwo kobiety i w takich okolicznościach, jest faktem wprost nie do wybaczenia...

Niespodzianie z tylnych rzędów ktoś krzyknął:

— Chwileczkę, Korolew! — Ktoś tu dopytuje się o ciebie!

Sienia niechętnie przerwał przemówienie:

— Kto się dopytuje?

— O co idzie, kto tam jest? — mruknęło w tłumie.

— Czyż nie można poczekać? Komu jestem w tej chwili potrzebny?

Ten sam głos odpowiedział:

— Okazuje się, że jest to inspektor z wydziału śledczego...

— To nas nie obchodzi!

— Przyszedł dowiedzieć się pewnych rzeczy w sprawie Horochina!

— Idź, Korolew! — zgodził się Borowkow. — My tymczasem bez ciebie podyskutujemy...

Sienia zaczął się przeciskać przez tłum, a zebrani powoli się rozchodzili. Korolew podszedł do starszego pana w fu trzanej czapce.

— Jestem Korolew, — powiedział krótko. — O co idzie, co za pośpiech?

Przybysz uderzył w swą teczkę urzędową i powiedział:

— Przepraszam. Jestem podinspektorem drugiego rejonu, gdzie zaszedł ten nieszczęśliwy wypadek...

— No i co?

— Przychodzę z obowiązku służbowego dla wyjaśnienia szczególnie doniosłych warunków i okoliczności sprawy.

Korolew spojrzął na niego ze zdziwieniem, ale natychmiast zaprosił go do cichego zakątka biblioteki.

ROZDZIAŁ XXI

## Lepiej umrzeć oboje

Bez przesady można powiedzieć, że Osokin wpadł na miejsce tragedji, zanim jeszcze rozszedł się dym wystrzału. —

— To nie ona, nie ona, — pomyślał z pomieszaniem uczuć radości i rozczarowania. Siedzący przy stole milicjant natychmiast wstał i poznając Osokina, zameldował dosyć obojętnie:

— Student dawał jeszcze znaki życia. Zabrali go do szpitala... Reszta jest wszystko bez zmiany. Proszę łaskawie obejrzeć!

Osokin nie słuchał. Patrzał na zdjęte z łóżka prześcieradło, przykrywające leżącą na ziemi postać i zbliżył się. Milicjant usłużnie uchylił zasłonę.

— Kto to jest? — zapytał Osokin.

— Studentka, nazwiskiem Wółkowa. Na imię miała Wiera. Zdaje się, że ten student ją zastrzelił, a możliwe, że za wspólną zgodą... Znaleźliśmy karteczkę na stole...

Osokin przykrył twarz zabitej prześcieradłem i zwrócił się do stołu.

— A poza tem nie było tu nikogo? Nie było drugiej dziewczyny? Tu z nią podobno mieszkała jeszcze jedna studentka?

— Nie, nie było nikogo.

— A gdzie jest tamta?

— Może sąsiedzi będą wiedzieli.

W tej samej chwili przybył inspektor i razem zajęli się oglądaniem pozostawionej karteczki. Napis brzmiał:

„Tak żyć nie można. Lepiej umrzeć — oboje. Horochin“.

Inspektor ze zdumieniem spojrzął na napis i zwrócił się do Osokina:

— No, cóż, prowadźcie sami dochodzenie, to wasz rejon. Po ważnego nic niema. Samobójstwo. Naturalnie on ją przedtem zastrzelił. Czy ciężko jest ranny? — zwrócił się do milicjanta.

Ten machnął beznadziejnie ręką.

— Nie wyżyje!

Inspektor pokręcił się jeszcze po pokoju, poczem zwrócił się do Osokina:

— Kolego, gdy skończycie, zaraportujcie sami naczelnikowi. Ja idę do miasta.

Osokin odpowiedział łagodnie: „Słucham“ i odprowadził zwierzchnika do drzwi. Następnie zaczął szczegółowo, jak zawsze, badać sprawę. Przygotował sobie papier i atrament, podniósł z ziemi rewolwer i już chciał go położyć obok karteczki na stole, gdy nagle drgnął, wytrzeszczył oczy i z niezwykłą uwagą oglądał przez dłuższy czas rewolwer. Wreszcie owinął go w papier, owiązał sznurkiem i starannie zapieczętował. Następnie z wyjątkową uwagą zlustrował cały pokój i wszystkie rzeczy, które mu wpadły w ręce. Z wielkiej szafy, zawieszonych rzeczami, w której jakgdyby czuł jeszcze ciepło żywego człowieka, wyszedł wyjątkowo podniecony.

— Czy doktor już odjechał?

— Tylko odwiezie studenta zaraz wróci z powrotem!

— Kto się pierwszy dowiedział?

— niezrównana para —

### Wkrótce

słodki kopcinszek ekranu

**Janette Gaynor**

i najprzystojniejszy amant

**Charles Farrell**

w filmie, który olśnił cały świat pt.

**BŁĘKITNA RAPSODJA**

reż. D. Butler, muz. G. Gershwin

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„CAPITOL”**  
Dziś i dni następnych!

Najweselszy tydzień łodziań! **2 godziny śmiechu do łez!** Szampańska rewja humoru!  
Niesamowity splot arcykomicznych sytuacji, wywołuje genialny komik — król humoru

**Harold Lloyd** w arcydziele Paramountu p. t. **Kinomanjak**

to najlepsze lekarstwo! to niezawodny środek na kryzys, brak humoru, wszelkie troski i zmartwienia!  
Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30 **Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!** Sala mocno ogrzana!

Dźwiękowy  
**KINO TEATR**  
**CZARY**  
Dziś i dni następnych!

Cegielniana 2

I. — **Zdradzieckie światła**

Potężny dramat sensacyjny z życia maszynistów w obliczu wielkiej katastrofy kolejowej. W rolach głównych:

**Louis Wolheim i Jean Arthur**

Początek seansów o g. 12 w poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

II. — **KEN MAYNARD**w wstrząsającym filmie sensacyjno-cowbovskim p. t. **Królewski jeździec**

dent napewno umrze, tak że nawet nie będzie kogo sądzić! A jeżeli nawet wyżyje, sam się do wszystkiego przyzna, tak, że wasze protokoły nie będą potrzebne... Kończcie. I dajcie mi pióro, napiszę świadectwo zgonu...

— A czy obejrzeliscie zabita?

— Naturalnie!

— Czy kula przeszła nawyot?

— Skąd to wam przyszło do głowy? Z rewolweru i na taką odległość, nawyot? To się nie zdarza!

— Ja też myślę, że się nie zdarza, a jednak tym razem zdaje się... A student?

— Raniony w brzuch. Kula itkwiła w cienkich kiszkach. Dzwoniłem do kliniki. Samsnow chce spróbować dokonać operacji...

— Tak, tak! — mruzczał Osokin. — Już myślałem, że jedno z nich strzelało do siebie, a drugie zraniła zabłąkana kula...

— Czyście zwarzowali? — zdziwił się doktor. — Cóż to za bajeczki. O co chodzi?

Osokin milczał przez chwilę, podniecając ciekawość doktora

— Idźcie o to, że mamy dwa wystrzały, dwie kule, a tylko jeden zużyty nabój w bębnie rewolweru!

Doktor wytrzeszczył oczy, poczem machnął ręką.

— Ciekawe! A gdzie jest drugi rewolwer?

— Prawdopodobnie w kieszeni u tego, kto strzelał!

— Przepraszam! Nie miał nie w kieszeni. Rewolwer, to nie igła... Zauważono by go! Czy przeszukiwaliście pokój?

Osokin nie uważał nawet za stosowne odpowiedzieć. Spacerował z kąta w kąt, w zamysle. Doktor palił papierosa i śledził za nim uważnie.

— Nie, na serjo! Czy podejrzewacie coś?

Osokin uśmiechnął się:

— Tak, podejrzuwam!

(d. c. n.)

**Dr. Ludwik Falk**

powrócił  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 7**, tel. 128-07,  
przyjmuje 10-12 i od 5-7.



# 700.000 perel w piecu

## Japoński magnat — niszczyciel klejnotów

Prasa przynosi fotografie niszczyciela klejnotów: jest nim japoński magnat perłowy, Makimoto. Po porozumieniu się z rządem mikada, przemysłowiec popełnił czyn nienotowany dotąd w dziejach: pod strażą policji dokonał zniszczenia olbrzymiej ilości perel. Chodzi tu wedle jednych o 600, wedle drugich o 700 tysięcy sztuk. Naszynik z nich sprowadzony, mógłby rozciągnąć się od parlamentu w Tokio do pałacu cesarskiego, wzdłuż wspaniałej alei, liczącej... przeszło 2 kilometry.

Perel było za wiele...

Makimoto, dziś jeden z potentatów finansowych Japonii, był synem rybaka koreańskiego, który od rybactwa przeszedł do polowu a potem do hodowania małżowin perłowych. Syn jego był pierwszym, który nowy system udoskonalił do obecnych rozmiarów. Zamiast starego sposobu szukania perel przez nurków na dnie morza, zaprowadził na olbrzymią skalę system łowienia samych muszli zastrzykiwania im odrobiny piasku morskiego i pozostawiania w specjalnych basenach, by tymczasem utworzyła się perła.

Obecne zniszczenie ich w tak wielkiej ilości ma za przyczynę olbrzymią walkę, jaką stoczył w ostatnich latach japoński przedsiębiorca z konkurentami amerykańskimi. Chodziło o zawładnięcie rynkami perłowego świata, chodziło o to, kto będzie na długie lata jedynym lub głównym dostawcą perel: imperium yankesów, czy mocarstwo mikada.

W roku 1921 sytuacja poczęła się chwiać dla Japonii. W parę miesięcy potem była już niemal beznaziejna. Ale w samą porę Makimoto umiał pozyskać sobie dotąd biernego sprzymierzeńca: był nim rząd japoński. Mimo zaostrożającej się sytuacji gospodarczej, rząd ten

wsparł Makimotó pożyczką przeszło trzech milionów dolarów, co zadecydowało o dalszym prowadzeniu walki. Dalej prowadzono wyścig, kto więcej wyprodukuje perel, kto będzie mógł sprzedawać ich więcej — a więc i taniej!

Wreszcie w 1932 konkurent amerykański uległ w walce. Kredyty mikada pomogły. Kryzys amerykański dokonał też swego: był ciosem zadany w plecy amerykańcom. W pracowniach Makimoty nagromadziła się moc muszel z dojrzewającymi perłami, masa już gotowych do sprzedaży perel. Był to jakby nadmiar amunicji, pozostały w chwili zawieszenia broni. Co gorsza, nikt nie reflektuje dziś na taką ilość tych klejnotów.

Makimoto postanowił czekać na lepsze czasy. Ale jednocześnie stało się jasnym, że na lata całe trzeba właściwie zwinąć cały przemysł: zapasy te nie wyczerpią się w ciągu lat dziesięciu. Na to z kolei nie zgodził się rząd mikada. Zażądał, aby warszaty szły dalej. I wówczas powzięto postanowienie...

W tych dniach dokonano zmiędzenia owego nadmiaru. Muszle wrzucano do morza, perły spalono w piecach dostosowanych do tego celu. Te spalone perły oznaczają w jednej dziedzinie zahamowanie bezrobocia.

## Czy bielizna należy wyprana? Wystarczy zajrzeć do bielizniarki!

Pełna bielizniarka świadczy najlepiej o dobroci środka do prania. Tym niezastąpionym środkiem do prania jest RADION, gdyż czyni on zbytecznym tarcie bielizny, która dzięki temu może przetrwać długie lata.



**Łatwe jak ABC**  
 II rozpuścić w zimnej wodzie  
 III gotować 20 minut  
 IV płókać w gorącej, potem w zimnej wodzie

**Radion NAPRAWDĘ chroni bieliznę!**

## Sluchowiska radjowe

Dzisiaj program sluchowisk radjowych w Polsce poświęcony jest Wyspiańskiemu ze względu na wypadającą na ten dzień 25-tą rocznicę śmierci poety. W przerwie koncertu popołudniowego między godz. 18,00 a 18,30 usłyszą radjosluchacze transmitowany z Krakowa pchód literatów i artystów z całej Polski do kościoła na Skatce, celem złożenia hołdu prochom Wyspiańskiego.

O godz. 19,00 rozgłosiła krakowska nada „Wesele” Wyspiańskiego w świetnej obsadzie i doskonałej radjofonizacji.

Dnia 1.12 o godz. 21,30 rozgłoszą polskie transmitować będą z Warszawy sluchowisko p. t. „Dm kobiet” pg. znanego dramatu Zofii Nalkowskiej. Sluchowisko wykona ne zostanie przez wybitne siły artystyczne teatrów stołecznych w doskonałej, jak zwykle, reżyserji Michała Meliny. (r)

## Radio dzieciom i młodzieży

Dzisiaj o godz. 16,00 rozpocznie się program dla młodzieży kolejnym numerem radjotygodnika p. t. „Co się dzieje na świecie”, poczem nadane zostanie sluchowisko Kazimierza Konarskiego p. t. „Na moście Króla Jana”.

Dnia 30.11 o godz. 15,35 w programie dla dzieci nadane zostanie opowiadanie Al. Janowskiego p. t. „Sennik pani Janowej” oraz sluchowisko „Andrzejki” opracowane pg. zwyczajów ludowych.

Dnia 3.12 o godz. 15,35 rozgłoszą lwowska nada na wszystkie stacje polskie sluchowisko dla młodzieży p. t. „Nupek” pg. utworu Ferdynanda Goetla. (r)

# Mord z litości

## Matka i ciotka nie będą odpowiadać przed sądem

Przed miesiącem czechosłowacka opinia publiczna do głębi poruszona została wypadkiem, jaki miał miejsce w szpitalu w Pardubicach w Czechach, a o którym przynieśliśmy już szczegółowe informacje. Kilku strzałami rewolwerowymi dr. Klafferowa zastrzeliła swego 14-letniego siostrzeńca, ucznia gimnazjum miejscowego, Piotra Pochobradskiego, który doznał straszliwych ran przy wybuchu, jaki nastąpił podczas jego doświadczeń chemicznych. Straszliwy ten czyn popełniła dr. Klafferowa po naradzeniu się ze swą siostrą matką nieszcześliwego chłopca. Chłopca zastrzeliła na żądanie matki. Obie kobiety zdecydowały się na ten krok, aby uchronić pokaleczonego ciężko chłopca od cierpienia.

Po czynie obie kobiety, dr. Klafferowa i matka Pochobradzka, zostały aresztowane i przewiezione do więzienia w Chrudimiu, koło Pardubic. Tragedja ta wywołała wielką polemikę na łamach prasy czechosłowackiej. Chodziło o to, czy wolno mordować z litości. Już wówczas mówiono, że proces zabójczyni i jej siostry wzbudzi wielką sensację.

Obecnie okazuje się jednak, że do procesu nie dojdzie. W ostatnim czasie obie kobiety,

których stan zdrowia stale był obserwowany, wykazują oznaki obłędu. Po opinii rzeczoznawców i lekarzy sądowych, sędzia śledczy uznał za stosowne przedłożyć akta prokuratorowi, aby ten sam osadził, czy czyn dokonany został przez osobę normalną. Prokurator, po szczegółowym zbadaniu aktów orzekła, że kobiety obie popełniły czyn w stanie nie-

przytomności i dlatego nie mogą zań odpowiadać. Obie kobiety zwolniono z więzienia i oddwieszono do sanatorium w Pradze, gdzie przebywać będą, dopóki ich stan zdrowia się nie poprawi. Postępowanie karne zostało zatem umorzone.

## Cień Frankensteina

Kolorowa lampa rzuciła fantastyczne światła dookoła, pogłębiała cienie i przedziwne modulowała kształty otaczających przedmiotów. Był to jeden z tych późnych wieczorów, gdy święte goście zdążyli już odejść tak, że pozostał tylko sami swoi, sami najbliżsi. W powietrzu jeszcze dzwoniły echem ostatnie okrzyki pożegnalne. Wśród pozostałych osób panowało milczenie. Być może, między zebranych zakradł się maleńki cień znużenia, ale rozkolysane umysły odrzucały na bok wszelką myśl o spaniu. W takiej chwili najlepiej się gwarzy. To też nikt się nie dziwił, gdy jeden z panów przerwał milczenie:

— Opowiem państwu mój sen z przed paru miesięcy, ale który żywo utkwił w pamięci. Otóż śniło mi się, że jestem, jak zwykle, jak co dzień w moim biurze. Zalatawałem właśnie jakąś ważniejszą korespondencję, gdy nagle bezszelstnie otworzyły się drzwi. Nie widziałem tego, ale poczułem jak gdyby lekki powiew wiatru. Odróciłem głowę i zdrewniałem: od drzwi przedziwnie zautomatyzowanym krokiem szedł człowiek — potwór, którego zobaczyłem parę dni wcześniej w filmie „Frankenstein”.

Potwór milcząc zbliżył się do biurka, położył na niem jakieś kolorowe pudełko i wyciągnął w moim kierunku ostrym ruchem otwartą dłoń. Opanowałem moje wzruszenie, choć czułem, że pot mi wystąpił na czoło. Sięgnąłem po jakąś monetę do kieszeni i rzuciłem ją do ręki potwora, który nie przemówił ani słowa, oddalił się.

Badanie woznego i paru osób z personelu nie dawały mi żadnych wyjaśnień. Po chwili zagłębiłem się w mej pracy, zwłaszcza, że za parę minut miała się rozpocząć jakaś ważna dla mnie konferencja. Gdy wycoodziłem z biura, machinalnie sięgnąłem po kolorowe pudełko. Ku memu zdumieniu wewnątrz znajdowały się papierosy w najbardziej fantastycznych, różnokolorowych gilzach. Już zapomniałem o potworze i pierwszą moją myślą było, że przecież moja naręczona przesadnie stara się dopasować wszystkie podręczne szczegóły do barw swych sukien. Jakoż po chwili kolorową paczkę wręczyłem mej naręczonej. Oczywiście, naręczona moja natychmiast chciała zobaczyć, jak będzie wyglądał papieros na tle brązowej sukni. Jakoż z uśmiechem zapaliła papierosa i... w tej chwili padła martwa na ziemię.

Przebudziłem się ze zduszonym w gardle okrzykiem. Przez szyby wiał się błady jesienny dzień. Przypomniałem sobie w tej chwili, że rzeczywiście od paru dni na mem biurku leży pudełko papierosów własnej roboty t. zw. „szwarcówek”, które kupilem od nieznanego sprzedawcy. W tej chwili też uprzytomniłem sobie, że przed zaśnięciem czytałem w gazecie ostrzeżenie, iż na pierosy „szwarcówki” są ręcznie wyrabiane w najgorszych antyhygienicznych warunkach, iż są one roznościcielami najstraszliwszych chorób...

Towarzystwo znowu zapadło w milczenie. J. D. W.

BEZKONKURENCYJNY  
 REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina  
**„CAPITOL”**

**BIAŁA TRUBIZNA**  
 Polski przebój dźwiękowy z Jaraczem, Maszyńskim, Olszą, Zarembską, Parnalem, Halamą, Fogiem i Grywińską.

**Zwycięzca**  
 (Hotel Atlantic)  
 Bajkowe arcydzieło Eryka Pomera z KATE Von NAGY oraz JEANEM MURAT

**Moskwa bez Maski**  
 oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej!

**Pamiętajcie, że w państwie niemieckim żyje przeszło milionowa rzesza polaków.**

Film, który jest przejawem najszlachetniejszych uczuć kobiety  
 Arcydzieło — przepojone szczerem technieniem potężnej miłości  
 Przebój, który w tryumfalnym pochodzie przez Europę zdobył największy sukces

**„BOCZNA ULICA”**  
 z IRENE DUNNE i JOHN BOLES

Następny program Grand Kina.



**JAZ**  
 FRANCUSKI  
 BUDZIK  
 precyzyjny

**Cena zł. 20.--**  
 Wszędzie do nabycia.



## Wiadomości bieżące

## Regulamin

## sanitarno-porządkowy

Wydział zdrowotności publicznej opracował ostatnio nowy regulamin sanitarno-porządkowy. Regulamin ten wywieszony będzie w każdym domu mieszkalnym, na widocznym miejscu. Będzie on regulował przepisy o trzepaniu poscieli, zamykaniu i otwieraniu bramy, czyszczeniu podwórza, oświetleniu klatek schodowych itp.

Za wszelkie uchybienia przepisów regulaminu, przewidziane są kary w drodze administracyjnej do 1000 złotych lub 3 tygodni aresztu. Dotychczasowy regulamin z 1923 roku stracił moc obowiązującą po uchwaleniu przez radę miejską nowego regulaminu.

## Dyr. Gajewicz przejechany przez samochód

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na ulicy Piotrkowskiej obok domu Nr. 31 dostał się pod koła przejeżdżającej taksówki dyr. T-wa Kredytowego m. Łodzi Leon Gajewicz (Pomorska 21). Dyrektor Gajewicz doznał ogólnego potłuczenia całego ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił dyr. Gajewicza na miejscu, zaś tą samą taksówką przewieziono potłuczonego do domu.

Sprawcy przejechania policja sporządziła protokół za nieostrożną jazdę.

(p)

## Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 25), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

## Skutki kryzysu

Zmniejszone dochody zmuszają większość rodzin do najdalej idących oszczędności. Z tego powodu gospodynie napełniają przyjmując z zadowoleniem do wiadomości, że duży, prawie kilogramowy kawał dobrego mydła, jak na przykład mydła LYRA, można dziś nabyć za zł. 1.25 do 1.30 w handlu detalicznym. Spróbujcie raz mydła LYRA!!

## Nowy typ oszustów

„Kontroler ZUPU — to ja!”

Do łódzkiego inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych nadeszło w ciągu ostatnich kilku dni szereg listów od różnych firm handlowych w Łodzi, ze skargami na niewłaściwe zachowanie się urzędników zakładu, którzy przeprowadzając kontrolę zachowują się wyzywająco i dają do zrozumienia, że wzamian za „lapówkę” mogą sprawę załatwić po myślnie w przeciwnym zaś razie właścicielowi przedsiębiorstwa grożą przykre konsekwencje.

W każdym z podanych wypadków, po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, przez inspektorat zakładu, okazało się, iż do firm, które skargi nadesłały, nie delegowano żadnego urzędnika.

W związku z powyższym, powiadomiono władze policyjne o podszyciu oszustów pod firmę Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Należy zaznaczyć, iż każdy urzędnik zakładu, dokonyujący

kontroli w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, zaopatrzone jest w legitymację Z. U. P. U. i w myśl wyraźnej instrukcji, obowiązany jest legitymację tę okazać osobie zainteresowanej jeszcze przed przystąpieniem do czyn

## ODCZYTY U PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

W poniedziałek, dnia 28 b. m. o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się w lokalu łódzkiego związku zawodowego pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych (ul. Elektryka 85 — Al. Kościuszki 20) wieczerza dyskusyjna n. t. „Księgowość prawidłowa i uproszczona” poprzedzony referatem p. Feliksa Władysława.

Wstęp dla członków związku.

\* \* \*

W sobotę, dnia 3 grudnia r. b. o godz. 8.45 wiecz. p. Jan Haneman wygłosi w lokalu związku odczyt n. t. „Społeczne i moralne oblicze wojny”.

## Nadużycia w rzeźni chojeńskiej

Właściciele fałszowali pokwitowania za ubój bydła

W ub. środę rozpoczął się w łódzkim sądzie okręgowym proces o nadużycia wykryte na terenie rzeźni chojeńskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadli właściciele rzeźni: Gabriel Rubin, jego ojciec Mordka Rubin oraz Szymon Blatt.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w ub. r. przywłaszczyli sobie należne skarbowi państwa pieniądze w kwocie przeszło 15,000 zł. Oszustwa na szkodę skarbu dokonywane były systematycznie przez długi czas i nie wątpliwie uchodziłyby bezkarnie po dziś dzień, gdyby nie przypadek.

Od każdej sztuki bydła, zabijanej na terenie rzeźni, pobiera się opłaty na rzecz rzeźni, skarbu państwa, sejmiku powiatowego, gminy Chojny i lekarza weterynarii, sprawującego nadzór nad ubojem. Właściciele bydła otrzymują pokwitowania, na których wymieniona jest ogólna suma. Wystawiali je albo Rubinowie, albo w ich zastępstwie Blatt.

W ub. r. dr. Czekatowski, lekarz weterynarz rzeźni zaobserwował przypadkowo, że Rubin nie wystawiał kwitu za 7 sztuk bydła mimo, że pieniądze zainkasował. Zaintere-

rował się bliżej tą sprawą i okazało się, że na terenie rzeźni systematycznie dokonywane były nadużycia. Albo nie wystawiano kwitów albo niewłaściwie klasyfikowano bydło, inkasując wyższe opłaty, dając kwit na niższą sumę.

Po złożeniu odnośnego zameldowania, urząd śledczy zainteresował się nadużyciami. Po przeprowadzeniu dochodzenia, sprawę przekazano do prokuratury.

Ekspertyza kaligraficzna wykazała, że kwity były pisane ręką właścicieli rzeźni, którzy wykorzystywali okoliczność, że właściciele bydła rekrutowali się po większej części z analfabetów, lub ludzi, dla których kwit był mało znaczącym świstkiem.

Na przewodzie sądowym oskarżeni nie przyznali się do winy. Świadek lekarz Czekatowski zeznał, że Szymon Blatt usiłował skłonić go do zatuszowania sprawy, proponując łapówkę.

Po zeznaniach kilku z pośród 22 powołanych świadków i biegłych, sąd zarządził przerwę do soboty.

Wczoraj zeznawali dalsi świadkowie, poczem, po przemówieniu prokuratora Joela i obrońców sąd zawiadomił, że ogłoszenie wyroku nastąpi w środę.

## Uparty desperat 7-my z rzędu zamach samobójczy

W dniu wczorajszym na posesji przy ul. Śródmiejskiej 12 popełnił zamach samobójczy 29-letni Kazimierz Mielczarek, zamieszkały przy ulicy Granicznej 23.

Mielczarek, pozostając bez pracy i środków do życia, w celach samobójczych zażył większą dawkę kwasu octowego. Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Drugi wypadek samobójczy miał miejsce przy ulicy Tkackiej Nr. 17 (Chojny). Lokator tego domu 27-letni Kazimierz Bogas w celach samobójczych przeciął sobie żyły u rąk. Desperata znaleziono w stanie kompletnego osłabienia z powodu znacznego upływu krwi. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala.

Zaznaczyć należy, że jest to z kolei 7 zamach samobójczy, jaki popełnił Bogas.

Zaburzenia żołądkowe i kiszeczkowe, napady bólów brzucha, zastójna brzuszna, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

## Zarząd Telefonów Łódzkich

P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że wkrótce rozpocznie się

## druk nowego Spisu Abonentów na rok 1933/4

który obejmie całą Polskę za wyjątkiem Warszawy.

P. T. Abonenci sieci Łódzkiej, którzy pragną wprowadzić w dział alfabetycznym Spisu jakiegokolwiek zmiany, winni zwracać się do Biura Katalogów P. A. S. T., Al. Kościuszki 12, tel. 180-08, najpóźniej do dnia 10 stycznia 1933 roku.

## Dźwiękowy

KINO „PALACE” TEATR

Dziś i dni następnych!

## Dobranoc Wiedniu (Gute Nacht Wien...)

Szampańskie arcydzieło komedjowo-muzyczne.

W rol. główn. Jack Buchanan i Anna Neagle

Nadprogram: Najnowsze akt alności dźwiękowe Foxa.

Passe-partouts, bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych nieważne.

Początek o 12 w poł.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Ostatnie dni!

## JAN KIEPURA „Pieśń Nocy”

Pocz o 12 w poł.

Chcąc udostępnić obejrzenie tego arcydzieła bez wyjątku wszystkim, dyrekcja postanowiła obniżyć ceny.

Ceny miejsc od 80 gr. na wszystkie seanse

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

11-gi tydzień rekordowego powodzenia

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój: „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać”

## „KOMENDA SERC” (Liebeskommando)

W roli Dolly Haas

oraz GUSTAW FROELICH

Scenarjusz Roda-Roda.

Piosenki w języku niemieckim.

Ceny miejsc od 12—3

od 50 gr.

na pozostałe seanse

zł. 1, 1.50 i 2.50.

Początek o 12 ej.

„LUNA”

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejszy film doby obecnej, o którym mówi cały świat p. t.

## Góry w płomieniach (Berge in Flammen)

Marie Antoinette Buzet.

Reżyser i odtwórca roli głównej LOUIS TRENKER oraz Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł.



# Katolickie poradnie dla kobiet?

## Kościół opowiedział się po walce za koniecznością regulacji urodzeń

Czy ze stanowiska katolickiego zapobieganie ciąży jest zabronione, czy dozwolone? Oto jedno z ważnych pytań, które kładą sobie religijne kobiety, pragnące pogodzić przepisy wiary ze wskazówkami nauki.

Stanowisko papieża nie jest dotychczas jasne, a ostatnia jego encyklika w tej sprawie była i mogła być dwustronnie komentowana.

Debrze tedy stało się, że pojawiła się nareszcie książka, która kładzie kres niepewności i stwierdza, że poglądy kościoła nie są w tym względzie tak nieublagane.

Jest to broszura dr. Aleksandra Zajdlicza p. t. „Odkrycie dr. Ogino. Rozwiązanie zagadnienia regulacji urodzeń ze stanowiska katolickiego”. Poznań 1932, skład główny: księgarnia św. Wojciecha.

Ze nie jest to wystąpienie indywidualne, świadczy fakt, że broszura opatrzona jest pieczętami cenzury kościelnej:

Nihil obstat (nie sprzeciwia się wierz).

Obszerną relację o tej sensacyjnej broszurze daje w ostatnim swym artykule świątynny pisarz Boy - Żeleński.

Wyjmujemy z niej kilka cytatów, które świadczą same za siebie:

„Nakaz Boży „mnożcie się”, — głosi broszura, — nie zna-

### W WALCE z najniebezpieczniejszym wrogiem ludzkości.

Panująca u nas w sposób wprost zatrważający plaga szczerów i myszy zagraża naszemu mieniu i zdrowiu. Prócz szkód bowiem, jakie niebezpieczne te gryzonie wyrządzają, są one jednocześnie roznosicielami wszelkich najniebezpieczniejszych chorób zakaźnych.

W walce, jaką niewątpliwie z groźną tą plagą podjąć należy, największe usługi oddać może od dziesiątków lat powszechnie znany, nieoceniony w tym kierunku środek chemiczny „KAPS”, w proszku i ziarenkach, wyrobu wytwórni Ch. Kremers w miejscach przy ul. Piotrkowskiej 44 tel. 110-89.

Środek ten od długiego już szeregu lat stosowany jest w największych zakładach przemysłowych oraz gosp. domowych i zawsze z najlepszymi skutkami.

Zwraca się uwagę, iż środek ten jest również do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**Radjo dla wszystkich**  
POLECAMY  
**SLYNNY ODBIORNIKI REX**  
po cenach znacznie zniżonych  
Wielki wybór,  
dogodne warunki spłaty.  
**RADJO REICHER, Piotrkowska 142**

czy, że mamy się mnożyć bez względu na warunki. Kto nie może wyżywić potomstwa, kto jest obciążony dziećmi i mógłby zrodzić potomstwo fizycznie i duchowo chore — ten nie pracuje dla Królestwa Bożego ani dla dobra Ojczyzny, zakładając świat kandydatami do więzienia albo domu obłąkanych. — Nie ilość potomstwa decyduje o przyszłości narodu, ale jego jakość.”

„Cóż uczynić. — píše dalej autor, — gdy rozum i sumienie zgodnie oświadczają, że w tej chwili sprowadzenie na świat potomstwa byłoby lekkomyślnością, a nawet zbrodnią wobec żony... lub wobec warunków ekonomicznych...?”  
Kościół, zdaniem autora broszury, nie wymaga bezwzględnej wstrzeźliwości, przeciwnie godzi się na stosowanie pewnego środka zapobiegawczego, oczywiście nie jako normalna praktyka, gdyż to byłoby zaprzeczeniem głównego celu małżeństwa, ale jako konieczność tam, gdzie wspomniane warunki czynią ciążę niepożądaną.

Cóż to za środek? Broszura opisuje tu odkrycie japońskiego lekarza dr. Ogino

i austriackiego lekarza dr. Knausa, polegające na dokładnym ustaleniu w życiu kobiety okresów, w których nie grozi jej niebezpieczeństwo. Broszura zawiera przytem tabelkę, pozwalającą obliczyć kobietom, kiedy znajdują się w tych okresach.

Czy metoda dr. Ogino i dr. Knausa zda egzamin, trudno narazie przewidzieć. Jeśli tak, będzie to wielka zdobycz dla kobiet religijnych, które żyły dotychczas w prawdziwym „piekle kobiet”.

— A wtedy przyjdzie czas, — píše autor broszury, — gdy Polska potrafi spełnić swoje wielkie zadania, których nie rozwiąże, dopóki jedynie ślepy instynkt decydować będzie o rzeczy najdonioślejszej, jaką jest nietylko zachowanie, ale i udoskonalenie gatunku, bez którego podjąć nie zdołamy coraz trudniejszym warunkom bytu ani zwyciężyć w coraz ostrzejszej walce narodów. A nade wszystko nie realizujemy Królestwa Bożego na ziemi.

Komentując tę broszurę, Boy - Żeleński píše: „Zatem zapanowała zgoda co do samej zasady: regulacji urodzeń.”

Ograniczenie to, dotąd przez kościół ścigane kłótniami, staje się oto niemal nakazem kościoła...

Niebawem — to ostateczny wniosek następujący się z bro-

szury dr. Zajdlicza, — Polska powinna się pokryć katolickimi poradniami dla kobiet, któreby uświadamiały potrzebującą ludność i dostarczały jej kalendarzyków.

— Ale — pyta dalej Boy, — w razie gdyby pewność tych obliczeń, czasu „bezpieczeństwa” okazała się zawodna, czy wówczas, oświeceniwszy tak jaskrawo zubożność bezmiernej i dzikiej populacji, a bogosławieństwa ograniczenia urodzeń, kościół zdoła utrzymać swoje bezwzględnie potępiające stanowisko wobec dotychczasowych środków medycyny w tej mierze?

Czy granica pociągnięta między różnymi metodami nie będzie nieco szluzowa?

„Te rozróżnienia, — odpowiada Boy, — siłą rzeczy muszą stać się martwą literą... — Skoro raz rzecz weszła na ten tor, już się nie zatrzyma”.

„I miejmy nadzieję, — kończy świątynny pisarz, — że w istocie zapanuje w tej sprawie harmonia między doktryną katolicką a prawdziwymi zdobyczami nauki”.

tak jak zapanowała harmonia między nauką kościoła a nauką Kopernika, z której sześcioletnie zdjęto kłótnię... w początkach XIX wieku”.



# Reumatycy

*cierpiący na bóle nerwowe*

powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togal. Togal uśmierza ból. Nieškodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## W środę wyrok

w pociesie 36-ciu członków b. P.P.S.-lewicy

Proces przeciwko 36 członkom PPS.-lewicy dobiegł już końca.

Po blisko trzytygodniowych badaniach, sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na najbliższą ŚRODĘ, DNIA 30 B. M. O GODZ. 10 RANO.

Wczoraj zabrali głos w ostatnim słowie pozostali czterej oskarżeni: WŁADYSŁAW LISIECKI, CZESŁAW PRZYBYSZEWSKI, TEOFIL MILA I JAN BALA.

Wyjaśnienia ich brzmią niemal identycznie. Wszyscy jednogłośnie stwierdzają, że wstąpił do PPS.-lewicy świadomie i z chęcią pracowania dla jej idei i celów. Jako robotnicy zgadzali się z głównymi wytycznymi partii, partii politycznej, UWAŻALI JĄ ZA LEGALNĄ I POZYTYCZNĄ dla ogółu proletariatu. Obecnie gotowi są ponieść wszelkie konsekwencje wynikłe z przynależności do partii.

Ostatni oskarżeni, tak jak ich poprzednicy, nie proszą o łagodny wymiar kary, ani o uniewinnienie. Po oświadczeniu Bali, 36-go z oskarżonych, sąd udał się na naradę, po której zawiadomił, że wyrok zostanie wydany w środę, dnia 30 b. m.

## Radjowy program rolniczy

W doborze prelegentów w dziale rolnym „Polskie Radjo” kieruje się przede wszystkim fachowym przygotowaniem, wyszukując wybitnych specjalistów i im powierzając omawianie różnych spraw i zagadnień. Każdy prelegent - rolnik to specjalista w pewnej odrębnej dziedzinie zagadnień rolniczych.

Kierując się taką zasadą dział rolny „Polskiego Radja” robi jednak wyjątki, udzielając co pewien czas głosu tym, dla których program rolniczy jest głównie przeznaczone, t. zn. drobnym rolnikom.

Nie trudno u nas na wsi o jednostki dzielne i przedsiębiorcze, nie brak rolników, których gospodarstwa stanowią wzór ładu i celowości. Nadawanie co pewien czas pogadanek wygłaszanych przez właścicieli takich gospodarstw jest uogólnieniem tego wszystkiego, o czym stale pouczają radjosluchaczy fachowcy specjaliści; rolnik praktyk omawiając jakieś zagadnienie tak, jak się ono przedstawia w jego gospodarstwie, wskazuje niejako sposób, w jaki fachowe porady wybitnych specjalistów, mówiących przez radjo mogą być w zwykłych warunkach przeciętnego gospodarstwa wykorzystane.

Ostatnio dużo się mówiło w radjo o różnych przedzimowych pracach w gospodarstwie, mówili o tem różni fachowcy rolnicy, hodowcy i ogrodnicy, każdy poruszając dokładnie znany mu dział gospodarstwa. Jak jednak te wszystkie rady i wskazówki przenieść na teren wsi, jak z nich skorzystać, jak z nich mówić może tylko rolnik prowadzący własne gospodarstwo. Radjosluchacze rolnicy słuchali już parokrotnie jednego z najdziałniejszych naszych rolników praktyków, gospodarza p. Ignacego Piosia z Niedźwiedzicy Kościelnej z powiatu lubelskiego. Polskie Radjo” i tym razem powierzyło mu opracowanie pogadanki, obejmującej całość prac przedzimowych. Pogadankę tę p. t. „Ostatnie zabiegi przed zimą w gospodarstwie” p. Pios wygłosi dzisiaj o godz. 14.05.

Druga pogadankę rolniczą „Co służyć o czym wiedzieć trzeba” wygłosi dyr. Szezechan Medrzecki o godz. 14.40.

Na program rolniczy w bieżącym tygodniu złoży się, jak zwykle, w poniedziałek i środę o godz. 19.20 „Skrzynka pocztowo - rolnicza” w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

We wtorek dn. 29.11 o godz. 19.20 p. J. Plątek wygłosi „Bieżące wiadomości rolnicze”.

W czwartek dn. 1.12 inż. Z. Kępyliński w „Komunikacie przysposobienia rolniczego” mówić będzie o pracy wśród młodzieży wiejskiej.

Dziś, w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 12-iej w poł. odbędzie się na ementarzu żydowskim odsłonięcie pomnika

B. P.

## Heleny Feldberg

na które zaprasza krewnych i przyjaciół

Rodzina.

W dniu 25 listopada 1932 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

## Z Braumanów KAROLINA KOŁTOŃSKA

primo voto KANTOROWICZ

obywatelka miasta Pabjanic, przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dziś, w niedzielę 27 b. m. o godz. 1 po poł. w Pabjanicach s domu żałoby przy ul. Zamkowej Nr. 11, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Córka, Siostra, Zięć, Wnukowie i Prawnuk.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

## Tomaszów

WŁAMANIE DO SKLEPU

Po ostatniej kradzieży dokonanej w jednym z tutejszych sklepów, sprawców której ujęła policja zdawałoby się, że kradzieże te ucinają. Lecz oto znów w nocy z dnia 25 na 26 bm. dokonano włamania do sklepu Eli Lejbusia (Wojciechowskiego 13). Niewykryci sprawcy skradli artykuły spożywcze wartości 400 zł.

ZNÓW TRYCHINA

Onegdaj do policji wpłynęło zameldowanie, że Olszyńska Lidja (Mościckiego 10) uległa zatruciu trychiną. Chora twierdzi, iż spożyła wędlinę, zakupioną w masarni Swierczyńskiego.

CHOROBY ZAKAZNE

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie zanotował w okresie od dnia 12 do 26 bm. 4 wypadki duru brzuszkiego, 3 — ospy wietrznej, 9 — błonicy, 4 — pniocy, 1 — róży, 6 — krztusca, 3 — gruźlicy, 3 — jaglicy i 4 — włośnicy.

WALKA Z POTAJEMNYM UBÓJEM

Mimo, iż w mieście przestrzegany jest ścisły ubój bydła, a policja pociąga do surowej odpowiedzialności tych, u których znaleziona została mięso, pochodzące z potajemnego uboju, rzeźnicy nadal zajmują się potajnym ubojem. Oto lista pociągniętych do odpowiedzialności:

- Matler Lajbuś (Polna 1) — 55 kg baraniny, Kenigstein Chaim (Jeżolimska 15) — 45 kg. wołowiny, Gingsosof Stefan (Ujezdźka 84) 53 kg. wołowiny, Płaciński Bolesław (Wojciechowskiego 60) — 38 kg. baraniny. Wszystkim rzeźnikom sporządzono protokoły i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

# Król - to ja — mówi VLASTA BURIAN

Król humoru, władca śmiechu, król wesolków.





# Łódź wzorem dla całej Polski

## Sytuacja finansowa miasta jest ciężka, lecz nie beznadziejna jak w innych samorządach

Specjalny wywiad „Głosu Porannego” z ławnikiem Ludwikiem Kukiem

W ubiegły czwartek, jak już wiadomo, upłynęło pięć lat od dnia, kiedy władzę na ratuszu objęli socjaliści. Od pierwszej chwili na czele wydziału podatkowego stoi reprezentant NSPP, p. ławnik Kuk.

W związku z przypadającą obecnie rocznicą urzędowania łódzkiego socjalistycznego samorządu, zwróciliśmy się do niego, jako do wytrawnego znawcy spraw samorządowych, a zwłaszcza zagadnień finansowych, z prośbą o wywiad na temat

### DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU

w ciągu tych pięciu lat, a szczególnie o wyjaśnienia, dotyczące całokształtu spraw finansowo-podatkowo-gospodarczych magistratu łódzkiego.

Pan ławnik Kuk na wstępie rozmowy zastrzegł się, że ze względu na obfitość materiału udzieli tylko wyjaśnień, dotyczących finansowej strony gospodarki miejskiej.

— Pięć lat działalności socjalistycznego samorządu Łodzi przypadło na okres wahań finansowych, które pozostają w związku z zaostrzającym się coraz bardziej kryzysem gospodarczym — rozpoczął swe interesujące wywazania ławnik Kuk.

— Gdy w r. 1927 nastąpiło przejęcie agend przez magistrat

### SITUACJA FINANSOWA

miasta kształtowała się jeszcze pod wpływem kryzysu z lat

1924 — 1926, powstałego po stabilizacji waluty.

W okresie następnego roku wzrosły wpływy Łodzi i powstały poważne możliwości kredytowe. Również i rok 1929 był pod względem finansowym pomyślny. Ale już w r. 1930 wpływy miasta spadły, wykazując tendencję stałego spadku. Również i uzyskiwanie pożyczek na cele inwestycyjne stało się coraz cięższe i obecnie jest prawie zupełnie niemożliwe.

### Ciekawe światło rzuca na całokształt tych spraw PORÓWNIANIE CYFER WYDATKÓW I WPŁYWÓW

naszego miasta w latach działalności socjalistycznego magistratu.

W r. 1926 (od 1 stycznia do 31 grudnia) wpływy zwyczajne wyniosły w przybliżeniu 18.400.000 zł., nadzwyczajne 7.300.000, a więc razem 25.700.000, podczas gdy wydatki zwyczajne wyniosły 18.300 tys. zł., a nadzwyczajne 7.200 tys. zł.

Rok budżetowy 1927 przystosowany został do okresu budżetowego państwa (od 1 kwietnia do 31 marca). W pierwszym kwartale 1927 r. wyniosły wpływy zwyczajne 7.400 tys. zł., nadzwyczajne 700.000 zł., zaś wydatki 4.900.000 i 1.200.000 zł.

Wynikom tym przeciwstawiamy sytuację w latach następujących (licząc od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 r.).

### MIASTO MIAŁO

	wpływów (w milionach zł.)		wydatków	
	zwyczaj.	nadzw.	zwyczaj.	nadzw.
1927-28	30,6	4,8	21,2	11,9
28-29	34,4	25,4	26,2	29,2
29-30	34,5	8,7	26,4	16,6
30-31	33,3	6,8	27,2	16,5
31-32	26,2	10,6	25,5	12,4

Z zestawienia tego widzimy, że podczas, gdy ogólne wpływy miasta w roku budżetowym

łącznie z uzyskanymi pożyczkami, wyniosły 35,2 milionów zł., to już w następnym roku wzro



Ludwik Kuk

ławnik wydziału podatkowego.

sły one do blisko 60 milionów zł. W tej sumie mieści się już pożyczka

### 2 - MILJONOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ,

zaciągniętej na cele inwestycyjne, jak np. na budowę kolonii mieszkaniowej, na zakup majątku Rszew, na budowę wielkiej cegielni miejskiej i t. p.

Wydatki nadzwyczajne r. 1928-29 w sumie 29,2 milj. zł. wydatkowane zostały na budowę domów, szkół i innych inwestycji. Również w roku następnym dochody zwyczajne przewyższały dochody z roku 1927-28 o 4 milj. zł. Suma pożyczek w r. 1929-30 spadła do 8,7 milj. zł., gdy wydatki w inwestycje sięgały sumy 16,6 milj. zł.

Ale już w roku 1930-31 widzimy spadek dochodów zwyczajnych miasta o 700.000 zł. Również możliwości kredytowe się skurczyły, mimo, że wydatki inwestycyjne nie zmalały, gdyż magistrat musiał pokryć swe zobowiązania w stosunku do dostawców, banków i t. p.

W roku budżetowym 1931-32 zupełnie już wyraźnie wi-

### DZISIEJSZY ODCZYT WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO

Znany i ceniony redaktor i publicysta Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi w filharmonii w dniu dzisiejszym wiele interesującej odczyt p. t. „Maksym Gorkij i jego 40-letnia działalność”. Prelegent ze zwykłą swadą oratorską zobrazuje życiorys, zesłanie na Syberję oraz jego podróże do Capri i do Ameryki. Początek odczytu o godz. 6 wieczorem. Bilety od 50 groszy nabywać można w kasie filharmonii.

dać skutki przesilenia gospodarczego. Dochody zwykle spadły do 26,3 milj. i wyniosły mniej niż w r. 1927-28. W rezultacie wydatki zwyczajne **MUSIAŁY BYĆ ZREDUKOWANE**

o 2 miliony.

Nadzieja na to, iż kryzys szybko minie spowodowała, że preliminowano w budżecie na wydatki inwestycyjne jeszcze 12,4 milj. zł., ale wydatek ten bardzo zaciążył na gospodarce Łodzi w dalszych latach.

W roku 1932-33 władze miejskie przewidują tylko 24 milj. wpływów zwyczajnych, tak, że wydatki muszą znów być bardzo okrojone. Rok ten będzie jednak, jak się przewiduje, może najcięższy dla miasta, gdyż trzeba będzie zapłacić zaległe odsetki oraz bieżące raty amortyzacyjne pożyczek.

### Sytuacja finansowa jest więc W CHWILI OBECNEJ NIEMOŻLIWIE TRUDNA.

Potrzeba oszczędności dotknie każdą najmniejszą nawet komórkę i urząd magistratu.

Mimo to jednak — trzeba to podkreślić — położenie finansowe Łodzi nie jest katastrofalne i w porównaniu z innymi miastami, powiedziałbym jest nawet bardzo dobre, co podkreśliły zresztą na konferencjach w stolicy władze nadzorcze, wystawiając gospodarkę naszego miasta, jako wzór do naśladowania.

Gospodarkę miasta i stan majątku ilustrują jeszcze dokładniej zestawienia bilansowe.

### OSTATNI BILANS

Łodzi na dzień 1 kwietnia 1932 r. zamknięto sumą 175 milionów zł. Po stronie aktywów znajdujemy m. in. następujące pozycje, obrazujące dokładnie majątek miasta.

Nieruchomości — 22,3 milj. zł., zabudowane place — 2,2 milj. zł., niezabudowane place — 2,9, grunta — 4,7, obszary leśne — 7,7, kanalizacja — 38,2, kolonja mieszkaniowa na Polesiu — 20,1, cegielnia w

Rszewie — 54,1, szkoła przy ul. Rokicińskiej — 0,5, domki drewniane na Mani i na Chojnach — 0,4, gazownia — 6,1, ruchomości — 6,5, papiery wartościowe — 0,1, akcje miasta w elektrowni, kolei elektrycznej i rzeźni — 33,2, podatki — 14,1 milj. zł. i t. p.

Bilans, z którego przytoczyliśmy najważniejsze cyfry, wykazuje dokładnie wzrost majątku miasta o blisko 50 milionów zł., tak, że z obecnej gospodarki każdy obywatel **MOŻE BYĆ TYLKO ZADOWOLONY.**

W sumie tej tkwi tajemnica, dlaczego Łódź jest obecnie wskazywana, jako wzorowo gospodarujące miasto w Polsce. Ta suma wskazuje również na różnice zachodzące między gospodarką prywatną a społeczną. Podczas, gdy prywatna w razie kryzysu i potrzeby płynnej gotówki spienięża swe nieruchomości, to samorząd, zgodny z przepisami ustawy, nie może obrócić w kapitał swego majątku nieruchomego, a wydatki zwyczajne może kryć jedynie z dochodów zwyczajnych. Spieniężone nieruchomości mogą być tylko uważane jako wpływy nadzwyczajne, i jako takie mogą być użyte jedynie na pokrycie wydatków nadzwyczajnych.

Kiedy przez dwukrotną uchwałę rady miejskiej i zatwierdzenie tej uchwały przez władze nadzorcze

### MAGISTRAT UPŁYNNI TE ŚRODKI,

wówczas będzie mógł je zużyć na inne nadzwyczajne wydatki.

Przez to gospodarka samorządowa nie posiada możliwości wygosparowania w latach chudych tego, co zdobyła w latach tłustych, jak to ma miejsce w gospodarstwie prywatnym. Przeciwnie, nadzwyczajne wpływy, jak pożyczki i t. d. po konwersji muszą być spłacone z wpływów zwyczajnych — kończy swe cenne wyjaśnienia p. ławnik Kuk.

St. Gel.

### Maquillage zł. 2

Institut de Beauté  
**POMA**

6-go SIERPNIĄ Nr. 3, II piętro, front  
Tel. 204-91

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery.

Nowość! **WALIZKOWY** Nowość!  
**PATEFON ELEKTRYCZNY**  
szwajcarski  
**THORENS'A**



Elektryczność  
do każdego  
sprzętu

1. Prąd elektryczny zastępuje nakręcanie.
2. Patefon Thorensa sam zatrzymuje płytę.
3. Koszt zużycia prądu wynosi ca. 1 grosz na godzinę.
4. Wykonanie solidne: wiele nowoczesnych udogodnień.
5. Korzystne warunki kupna, za gotówkę i na raty. —

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okno wystawowe! Służymy nieobowiązującym do kupna pokazem!

**Sklep Elektrowni** Piotrkowska 115, — Telefon 134-42. —

### „CASINO”

Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło

Józefa von Sternberga

### BLOND VENUS

po swym sukcesie w filmach

„Marokko”  
„X-27”  
„Szanghaj-Express”

### Marlena DIETRICH

jaśnieje pełnią swego talentu zadziwia swą grą, zachwyca skalą swej kreacji:

jako kochanka  
matka, żona  
i kobieta Wamp



UWAGA: Poraz pierwszy MARLENA DIETRICH śpiewa przebojowe piosenki po francusku, angielsku i niemiecku.

Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik Paramountu i aktualności krajowe. **Początek o 12 w poł.**

Passe-partouts, bilety ulgowe i wejściówki nieważne do odwołania.



# TEATR, MUZYKA i SZTUKA

## TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 12 uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego.

Dziś o godz. 4 „Mademoiselle”.  
Wieczorem „Jim i Jill” z Marją Modzelewską.

W poniedziałek i wtorek „Wesele” Wyspiańskiego.

## TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5 i 9 „Rembrandt na sprzedaż” z Michałem Zniczem.  
W poniedziałek, wtorek i środę występy Reduty.

## TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. „Książeczka Czardasza”.  
O godz. 12 w południe baśń p. t. „Król Kryształek i krasnoludki”.

## TEATR „SCALA”

Gościnne występy teatru artystycznego „Di Idische Bande”. Dziś w niedzielę o godz. 9 wiecz. wielki szlagier ostatni raz „Tanec Idelech Tanec”. W poniedziałek ostatnie popularne przedstawienie „Di Welt Szokelt sich”.

W środę pożegnalne przedstawienie.

## TEATR „JAR”

Dziś po raz ostatni „Wyścigi gwiazd” przebojowa rewja humoru. Dziś 3 przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Jutro rewelacyjna premiera „Hip Hip, Hura!”

## DZISIEJSZY PORANEK ORDONKI

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się w filharmonji zapowiedziana

## Teatr „SCALA”

Śródmiejska 15, tel. 232-33

Rewja „Di Idische Bande”  
Ostatnie 4 dni!

Dziś w niedzielę 9 w. Wielki szlagier  
Ostatni raz

## „Tanec, Idelech, anec!”

W poniedziałek, ostatni popoł. przedstawienie od 60 gr.

## „Di Welt Szokelt sich”

W środę pożegnalne przedstawienie.

## KUZNIA ZDROWIA

Towarzystwo „Uzdrowisko” należy bezwzględnie do najbardziej zasłużonych placówek humanitarnych naszego miasta. Powstałe dzięki ofiarności i inicjatywie grona ludzi dobrej woli, bez wszelkich niemal subsydjów instytucja ta umożliwia setkom biednych rekonwalescentów nabranie sił.

Piękne i wygodne pawilony, położone w malowniczym parku, powietrze obfitujące w ożywczy ozon, troskliwa opieka i doskonałe odżywianie, wszystko to sprawia, że sterana ciężką pracą i nędzą biedota łódzka za minimalną opłatą szybko powraca w „Uzdrowisko” do sił.

Także w bieżącym roku, pomimo krytycznych warunków materialnych, w jakich znajduje się „Uzdrowisko”, towarzystwo to nie ustaje w pracy.

To też jest bezwzględnie obowiązkiem społeczeństwa poprzeć tę pożyteczną instytucję. Dla zasilenia swoich funduszy „Uzdrowisko” urządza w salach filharmonji piękny bal sylwestrowy, który nie zawodnie znajdzie poparcie wszystkich sfer naszego miasta.

## ZAKOŃCZENIE MECZU SZACHOWEGO

Wczoraj zakończył się mecz szachowy między najlepszym polskim szachistą p. Paulinem Frydmanem a wielokrotnym mistrzem Łodzi p. f. Applem. Wynik meczu 4 i pół do 3 i pół na korzyść mistrza Łodzi.

ny poranek artystyczny Hanki Ordonówny. Program wielce urozmaicony. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje kasa filharmonji.

## KONCERT ALEKSANDRA UNIŃSKIEGO

Znakomity pianista i L-szy laureat nagrodzony najwyższą nagrodą na międzynarodowym konkursie szopenowskim, przyjeżdża w czwartek, dnia 1 grudnia z własnym recitalem i wykona bardzo bogaty program, zawierający utwory Bacha-Bussoniego, Scarlattiego, Beethovena, Szopena, Debussyego, de Falla, Liszta i innych. Pragnąc uprzystępnić koncert ten dla wszystkich, dyrekcja wyznaczyła wyjątkowo niskie ceny a mianowicie od 1 zł do 5 zł. Koncert wzbudzi wśród muzykalnych sfer naszego miasta wielkie zainteresowanie.

## DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj staną przed mikrofonem dwaj wybitni soliści: o godz. 20,00 szereg lepszych piosenek odśpiewa ulubieniec radjosluchaczy — Mieczysław Salecki. Program zawiera m. in. dwie nieznanne piosenki Ludomira Rózyckiego z nowej, niewy-

stawionej jeszcze nigdzie operetki p. t. „Paryż, Paryż”.

Drugim solistą będzie młody, wysoce uzdolniony skrzypek Wacław Niemezyk, który poza drobnymi utworami odegra z towarzyszeniem orkiestry III Koncert skrzypcowy Mozarta.

Z powodu transmisji z Amsterdamu sobotni koncert szopenowski został przeniesiony na dzisiaj, godz. 22,05; wykonawcą utworów Szopena będzie Leopold Szpinalski, który w drugim swym koncercie radjowym da się poznać jako szopenista. W programie m. in. rzadko grywana Fantazja - improwizacja Cismoll. (r)

## WYSTAWA ROTBAUMA

Wystawa młodego malarza warszawskiego, Jakuba Rotbauma, cieszy się coraz większym powodzeniem. Szczególnie podobają się portrety, studia charakterystyczne oraz maski teatralne. Warto zaznaczyć, że artysta sprzedał w ciągu ub. tygodnia kilka swoich prac.

Wystawa otwarta jest codziennie od 3 do 8 wiecz. w lokalu Łoży Bnej Brit (Piotrkowska 90).

# PANI I JEJ TOALETA



## ELDE

### Puder Wytwornej Pani

Idealnie przylega do twarzy. Pięknie matuje cerę. Subtelny zapach.

DORIN—PARIS.

## O. T. R. Co.

### Kryzys w ojczyźnie dżentelmenów

Koniec świata!.. W najczęściej czytany dziennik Anglii, w sędziwym „Timesie”, pojawiło się ogłoszenie na pierwszej stronie, w którym firma kryjąca się pod inicjałami O. T. R. Co., poleca swoje usługi w dziedzinie — o, zgrozo! — nicowania ubrań, odcyszczania ich i latania.

Musi to być przedsiębiorstwo nietykalne, skoro tajemnicze inicjały O. T. R. Co brzmiały w pełnej treści: „Original Turning and Repairing Co., Departament A”. A więc firma, zajmująca się nicowaniem poniszczonych garniturów, ma tak szeroki zakres działania, iż wprowadziła u siebie ministerjalny podział na departamenty.

Obok powyższego ogłoszenia figurują jeszcze dwa podobnej treści, w których firmy konkurujące z O. T. R. Co. polecają klientom swoje usługi krawieckie w kunsztach — wywracania sfatygowanych ubrań na nice.

Na to więc już przyszło najlepiej ubranym w Europie dżentelmenom... Nieposzlakowanej doskonałości fraki, smokingi, zakłady, marynarki elegantów z nad Tamizy ulegną skomplikowanym operacjom, które utożsamia ich właścicieli z posiadaczami „miedjskich” garniturów na kontynencie.

Tak w odmętach kryzysu ginie tradycja najwytworniejszych przed stawicieli męskiej mody.



Ciepły, lekki kostjumik jersey'owy w kolorze niebieskim (4). Na zakieciaku czerwone pasy i czerwone guziki. Trykotowe spodnie i rosyjska bluza

są zawsze ładne i odpowiednie (5).

Szara sukienka haftowana granatową sznalką i granatowy, aksami'ny zakieciak (6).



## Każda Piękna Pani

powinna używać zawsze mydła i kremu Herba, tych idealnych i tak skutecznych środków kosmetycznych, a osiągnie z łatwością czystą i młodzieńczą cerę

## MYDŁO i KREM HERBA

KREM HERBA jest do nabycia już od zł. 0,90.

## Zagadkowość — Greta Garbo Uroda — Marleny Dietrich

# Tallulah Bankhead

oraz jej partner GARY COOPER

## w przebojowym arcyfilmie Szatan Zazdrości

# MAGAZYN JUBILERSKI M. KORNGOLD

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154

urządza po raz pierwszy od 102 lat

## WYPRZEDAŻ BIZUTERJI

wyrobów złotych i srebrnych oraz zegarków

**50% CENY ZNIŻONE 50%**

Prosimy przekonać się!

## Co usłyszymy dziś przez radio



10,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.

11,35 Odczyt misyjny.

12,05 Transmisja z teatru Słowackiego w Krakowie. Akademia ku

czci Wyspiańskiego.

15,20 Audycja żołniersko - strzelecka.

16,00 Program dla młodzieży.

16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17,00 Koncert muzyki lekkiej.

18,00 Pieśni polskie w wyk. Gabryeli Krygier - Bernackiej.

18,55 Wiadomości sportowe z Łodzi.

19,00 Słuchowisko „Wesele” Wyspiańskiego.

19,45 Wyniki konkursu muzycznego p. t. „Zgadnij kto śpiewa”.

20,00 Recital śpiewaczy Saleckiego.

20,25 Koncert popularny.

22,25 Koncert szopenowski w wyk. L. Szpinalskiego.

23,05 Muzyka taneczna.

**ARDO** REWELACJA sezonu to 4-ro lamp. „ARDO” za 590 zł. Punkty sprzedaży w Łodzi: Radjo Audjon, Traugutta 1, Radjo Alfa, Nawrot 1, Radjo Marconi, Piotrkowska 84

## AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Königswusterhausen (1635)

20,00 Operetka Waltera Kolto „Trzy stare pudła”.

Wiedeń (516)

18,35 Msza J. Haydna.

20,05 Operetka Sullivana „Gondoljerzy”.

Bruksela (337)

21,00 Opera Rózyckiego „Casanova”.

Londyn (356)

22,05 Koncert (Koncert brandenburski G-dur Bacha, Symfonia D-dur Haydna i E-moll Brahmsa).

Medjolan (332)

20,30 Opera Giordana „Fedora”.

Bukareszt (394)

20,00 Operetka O. Straussa „Ostatni walc”.

Sztokholm (435)

20,00 Uroczyste przedstawienie w operze („Lohengrin” Wagnera — 1 akt. Balet Szopena „Sylfidy”, Uwertura i 3 akt „Wesela Figara” Mozarta).

## WYSTAWA M. SIEMIŃSKIEGO

Wystawa prac artysty-malarza Mieczysława Siemińskiego w salach b. pałacu Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 74 cieszy się niezwykle wprost powodzeniem. Nie dziwnego zresztą, albowiem wystawa ta daje publiczności możliwość poznania przebogatej kolekcji płócien p. Siemińskiego.

Ulegając prośbom ze strony miłośników sztuki, a pragnąc zarazem umożliwić zwiedzenie wystawy, p. Siemiński obniżył ceny wejścia. Bilet wstępu kosztuje tylko 20 groszy.



## Łódź w Afryce

W związku z ostatnim pobycem polskiej misji handlowej w krajach północnej Afryki, dają sfery oficjalne wyraz nadziejom, że przemysł łódzki nie omieszką wykorzystać niezwykle dogodnych warunków eksportu do krajów północnej Afryki, jak Algier i Marokko.

Według urzędowych relacji — możliwości zbytu manufaktury łódzkiej, zwłaszcza tkanin kolorowych, są w strefie zachodniej Afryki północnej bardzo duże, a po mimo szalejącej na tym terenie konkurencji — Łódź mogłaby tam lokować swoje wyroby bardzo korzystnie.

Przedsiębrane już od pewnego czasu próby umieszczenia łódzkiej produkcji na rynkach północno-afrykańskich wykazały, iż eksport polski ma duże widoki powodzenia na tym terenie, jednakowoż pod dwoma warunkami zasadniczymi: zaangażowania poważniejszych kapitałów, nie bez ryzyka i dużej dozy umiejętności dostosowania się nie tylko do upodobań kupieckich w północnej Afryce, lecz i do sposobu zawierania transakcji, do zwyczajów, panujących na tym rynku itd. Przytem rynek ten nie jest dzie wczym, konkurencja międzynarodowa kwitnie na tym terenie silniej i bujniej, niż na jakimkolwiek innym, wobec ścierania się wpływów handlowych i przemysłowych Francji, Anglii, potrosze Niemiec, a w dużym stopniu również i Włoch, wobec niewysokiej stosunkowo stawki przy imporcie: 13 proc. ad walorem.

W każdym bądź razie możliwości wywozowe na te rynki są w istocie dość duże i przy odpowiednim współdziałaniu ze strony powołanych do tego czynników rządowych — ekspansja przemysłu łódzkiego może z czasem osiągnąć pełne powodzenie, konieczne do tego jest jednak m. in. potaniecie kosztów produkcji, a więc m. in. obniżenie cieżarów podatkowych.

Towary łódzkie, przeznaczane na wywóz, mogą być dostarczane na miejsce przeznaczenia na ryzyko producenta czy też eksportera, bądź też mogą być odsprzedawane kupcom francuskim — loco Gdynia, przyczem w tym drugim wypadku należność za towar opłacana może być, jakoby przy odbiorze dostawy w porcie.

Eksport na miejsce przeznaczenia jest bezwzględnie znacznie korzystniejszy, jednak przedstawia większe ryzyko, stąd też od czasu bliższego zapoznania się z egzotycznymi odbiorcami, wydaje się wskazywać korzystanie z pośrednictwa kupców francuskich.

Jak wynika z doświadczenia, należyte w ciągu kilku lat ostatnich, kwary łódzkie, ze względu na swą taniość, wobec małych kosztów robocizny mogą być z powodzeniem lokowane na rynku południowo-afrykańskim. Poza stózkami do kapeluszy i kilku innymi rodzajami towarów, które wysyłamy do Afryki Południowej już od dłuższego czasu, rynek ten może być odbiorcą różnych tkanin, w produkcji których Łódź przoduje. Ponadto jest do pomyślenia zorganizowanie transportów bawełny z Afryki Południowej przez Gdynię do Łodzi, co jest nieomal wyłącznie zależne od nawiązania bliższego kontaktu handlowego z Unją Południowo-Afrykańską. Tak samo, a nawet w znaczniejszym jeszcze stopniu, mogłaby Łódź liczyć na dostawę wełny południowo-afrykańskiej.

Tak więc, według opinii sfer przemysłowych, możliwości eksportowe Łodzi są bardzo duże, brak jednak widoków na to, aby dało się to rychło odczuć w stanie zatrudnienia fabryk okręgu łódzkiego.

# Miljonowe cło za stare pończochy!

## Szkodliwe zarządzenie powoduje olbrzymie straty dla przemysłu

Przemysł włókienniczy sprawdza z zagranicy znaczne ilości starych podartych pończoch bawełnianych i jedwabnych, używanych do szarpiania, celem przeróbki na włókno. Tani ten surowiec importowany z zagranicy niezbędny jest przy fabrykacji całego szeregu artykułów, które następnie eksportowane są w postaci gotowych wyrobów zagranicę. Surowiec ten, którego w kraju nie posiadamy, po poszarpaniu **zwalniany był od płacenia cła, upłacając tylko koszty manipulacyjne.**

Ostatnio zarówno przemysł włókienniczy, jak i przedsiębiorstwa, prowadzące składy wolnocłowe, zaskoczono zostały wysoce szkodliwym zarządzeniem dyrekcji ceł w Warszawie, która **za transporty te nadechodzące w partjach całowagonowych wylizca cło, jak za towary nowe i gotowe, traktując je jako nowe tkaniny oraz wyroby**

**pończosznicze.** Wytworzył się więc anormalny i wysoce szkodliwy dla życia gospodarczego stan rzeczy, iż o ile **rzeczywista wartość całego ładunku starych podartych pończoch nie przekracza 10.000 zł., to samo cło przy wagonie 10-tonnowym pończoch bawełnianych wynosi około 300.000 zł., a przy wagonie pończoch jedwabnych — przeszło 2 milj. zł.**

Oczywista towarzystwa ubezpieczeniowa **nie chcą ubezpieczać tych transportów,** których rzeczywista wartość nie pozostaje w żadnym stosunku do absurdalnej wysokości cła, przekraczającego 2 milj. zł. Ubezpieczenia te opiewają tylko na wartość faktury prócz cła, to też towarzystwo ubezpieczeniowe oświadczają, iż **nigdy nie wypłaciłyby olbrzymich sum za stare małowartościowe szmaty.**

Szkodliwe to zarządzenie obejmuje również **skrawki towarów bawełnianych i wełnianych,** których wielkość przekracza jeden metr długości lub centym. szerokości.

Kozporządzenie to wywołało ostre protesty zagranicznych dostawców oraz odbiorców, którzy nie chcą ponosić kosztów ubezpieczenia tych transportów.

W odpowiedzi na zapytanie składów wolnocłowych departament ceł min. skarbu zakomunikował, że domy wolnocłowe odpowiadają do wysokości kwoty, jaka przypada za dany towar według obliczenia, dokonanego na podstawie wyroku rewizji, a więc na podstawie zgóry sporządzonej deklaracji. Sytuację pogarsza fakt, iż **ostatnio podania o poszarpanie transportów zalaćwia nie jak dotąd urząd celny w Łodzi, lecz dyrekcja ceł.**

Powoduje to niesłychane prze-

dłużanie całej procedury, zwiększając straty życia gospodarczego. Wskutek tego stanu rzeczy odbiorcy, t. j. fabryki łódzkie nie odbierają towarów z powodu długoitwalego zalaćwiania zezwoleń na poszarpanie i odmawiają płacenia wysokich sum asekuracyjnych. Zagraniczni dostawcy nie mogą ładunków tych wycofać z granicę, gdyż nie są w stanie zapłacić olbrzymich należności min. skarbu.

Zagrożone domy wolnocłowe podjęły w tej sprawie energiczną interwencję na terenie zainteresowanych ministerstw, a jednocześnie interwenjowała również izba przemysłowo-handlowa.

Akcja ta nie dała jednak na razie żadnych pozytywnych wyników i anormalny wielce szkodliwy dla życia gospodarczego stan rzeczy trwa w dalszym ciągu.

## RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI.

Holandja 358,50 358,55  
Londyn 28,70 28,75  
Nowy Jork — czeki 8,921  
Nowy Jork — kabel 8,925  
Paryż 34,92  
Szwajcaria 171,60  
Berlin 211,90

AKCJE.

Bank Polski 87,—  
Lilpop 12,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Inwestycyjna 98,50 98,—  
5 proc. konwersyjna 41,75 41,50  
6 proc. dolarowa 56,50 56,—  
4 proc. dol. 50,50 50,25  
stabilizacyjna 53,— 53,25 53,18  
54,— drobne.  
8 proc. Warszawy 55,24 55,73 56,25

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK.

Loco 5,90 listopad 5,76 grudzień 5,84 styczeń 5,89 luty 5,84 marzec 5,95 kwiecień 5,98 maj 6,03 czerwiec 6,04 lipiec 6,08 sierpień 6,13 wrzesień 6,14 październik 6,18

NOWY ORLEAN

Loco 5,81 grudzień 5,76 styczeń 5,84 marzec 5,92 maj 5,94 lipiec 6,03 październik 6,11.

LIVERPOOL

Loco 5,41 listopad 5,14 grudzień 5,12 styczeń 5,13 luty 5,13 marzec 5,14 kwiecień 5,15 maj 5,16 czerwiec 5,16 lipiec 5,17 sierpień 5,18 wrzesień 5,19 październik 5-9 listopad 5,20 grudzień 5,23.

Egipska: loco 7,56 listopad 7,14 grudzień 7,17 styczeń 7,25 marzec 7,35 maj 7,43 lipiec 7,50 październik 7,62.

Upper: Loco 7,03 listopad 6,84 grudzień 6,78 styczeń 6,74 marzec 6,71 maj 6,69 lipiec 6,68 październik 6,61.

BREMA.

Loco 7,16 grudzień 6,61 styczeń 6,81 marzec 6,96 maj 7,07 lipiec 7,18 październik 7,30.

ALEKSANDRIA

Styczeń 14,07 marzec 14,37 maj 14,60 listopad 14,93.  
Ashmouni: grudzień 12,15 luty 12,24 kwiecień 12,26 czerwiec 12,27 październik 11,89.

## Ożywione obrady kartelu bawełnianego

### Specjalna komisja opracować ma podstawy zdrowej pracy kartelu

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu kartelu bawełnianego. Na posiedzeniu tem pp. Jan Landau i Freudenberg, jako rzecznicy przemysłu średniego, postawili szereg wniosków, które wywołały ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp. Bornet, Haebler i Landau. W ostatecznym wyniku wyłoniono komisję, w skład której wchodzi przedstawiciele poszczególnych grup kartelizowanych. Zadaniem tej komisji jest opracowanie

szczegółowe wyłonionych projektów.

Aczkolwiek postulaty, wysunięte na wczorajszym posiedzeniu, dotyczą w pierwszym rzędzie grupy A i B, to jednak wedle zasięgniętych przez nas informacji, dążeniem przedstawicieli mniejszości jest przeprowadzenie zdrowych zasad kartelu, to jest oparcie go na zasadach progresywnego uruchomienia w zależności od ilości posiadanych przez każde przedsiębiorstwo wrzecion. W ramach obecnego statutu, w

założeniu którego leży niezupełnie fachowy arbitraż min. Gliwica, jest to na razie niemożliwe do przeprowadzenia, należy jednak przypuszczać, że w interesie wszystkich zrzeszonych firm prace w tym kierunku będą pomyślnie kontynuowane.

Należy wyrazić nadzieję, że te nieliczne zresztą firmy, które są przeciwnie proponowanym zmianom, zajmą stanowisko, umożliwiające dalszą owocną pracę kartelu.

## Sąd ogłosił powtórnie upadłość oszukańczej firmy „J. i Sz. Buskawoda“

W ubiegłym miesiącu sąd handlowy ogłosił upadłość firmy „Fabryka wyrobów włókienniczych, Bracia J. i Sz. Ruskowoda i S-ka“.

W postępowaniu upadłościowym krewni upadłych zgłosili się do poszczególnych wierzycieli z propozycją, iż dłużnicy wydadzą cały majątek w ręce wierzycieli, celem zaspokojenia pretensji ich w 70 proc. Grupa wierzycieli o poważnych pretensjach, wpłynęła na ogół wierzycieli i w ten sposób na zwołane przez sędziego komisarza zebranie wierzycieli, celem wyboru syndyka tymczasowego, nikt z wierzycieli się nie stawił. Wobec takiego stanu rzeczy, sąd postępowanie upadłościowe umorzył.

Po umorzeniu upadłości dłużnicy uniemożliwili realizację praw wierzycieli na drodze polubownej i w dalszym ciągu ukrywają znaczną część majątku. Sprawa ta ponownie znalazła się na wokandzie sądu handlowego. W charakterze świadka zeznawał b. kurator, adw. Stypułkowski, który stwierdził, iż po umorzeniu postępowania w sprawie poprzedniej upadłości, cały majątek Buskawodów ujawniony przez nie-

go, oddał wierzycielom — Millerowi i Frenklowi na skutek pisma otrzymanego od Buskawodów oraz, że po tym czasie nie dochodziły do niego żadne wiadomości, by część majątku Buskawodów była ukryta.

Drugi świadek - wierzyciel Frerekł stwierdził, iż jest w posiadaniu kopji faktur, że w końcu września Buskawodowie otrzymali przedzę na 80.000 zł.; przedza nie została wyrobiona i nie znaleziono jej. Stwierdza również, że poza przedzą napewno są również ukryte i wpływy. Poza tem wiadomo, że Buskawodowie zainkasowali znaczne należności oraz jest w posiadaniu sfałszowanych weksli. Dalej stwierdza, że pertraktacje ugodowe nie doszły do skutku, ponieważ Buskawodowie nie dotrzywali warunków co do wydania wierzycielom towaru na sumę 30.000 zł. i zobowiązań wekslowych w wysokości 20.000 zł.

Sąd poraz drugi ogłosił upadłość firmie „Bracia Izrael i Jeszaja Buskawoda“ oraz jej właścicielom osobiście — Izraelowi-Dawidowi Buskawodzie i Jeszajowi Buskawodzie, nakazując jednocześnie osadzenie upadłych w areszcie dla dłużników. Chwilę otwarcia oznaczono na 4 października, se-

dzia - komisarzem mianowano s. h. Fcliksa, a kuratorem adwokata Jana Stypułkowskiego.

## Upadłości i nadzory

W lutym r. b. ogłoszono upadłość firmie M. Szajniak, drukarnia (Gdańska 40) oraz jej właścicielowi M. Szajniakowi. Na zebraniu wierzycieli upadły zgłosił następujące warunki: zobowiązuje się on zapłacić 20 proc. w dwa lata, w dwóch ratach, I rata staje się płatna po roku od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd układ zatwierdził, uznał nie wypłacalność Szajniaka za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

W sprawie upadłości Wilnerów, prowadzących piekarnię, sąd zastosował przymus osobisty w stosunku do obojga małżonków, wobec czego osadzono ich w areszcie dla dłużników. Wilnerowa uprzednio uzyskała glejt, zaś Icek Wilner dotychczas przebywał w areszcie dla dłużników i wobec tego, iż pertraktacje z wierzycielami o układ napotykały na trudności z powodu nieobecności jego, sąd udzielił mu glejtu na 3 miesiące i niezwłocznie zwolniono go z więzienia



## „Czerwone diabły” pokonały Spartę 4:1

W Brukseli, przy świetle elektrycznym, odbył się mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii, znaną pod nazwą „Czerwonych diabłów” a praską Spartą. Mecz ten zakończył się wielkim zwycięstwem Belgów, a wynik jego brzmi 4:1.

Sukcesy piłkarzy belgijskich, świadczące o ich doskonałej formie jest godny zamotowania, gdyż drużyna „Czerwonych diabłów” w czerwcu roku przyszłego przybywa do Polski, by zmierzyć się z naszą reprezentacją piłkarską.

## Sokołowski w drużynie hokejowej Cracovii

Jak się dowiadujemy, doskonali hokeista lwowskiej Lechji olimpijczyk Sokołowski, przeniósł się na stałe do Krakowa i w związku z tem zasilil drużynę hokejową Cracovii. Pozyskanie jednego z lepszych graczy polskich oznacza wielkie wzmocnienie drużyny krakowskiej, która w nadchodzących rozgrywkach o mistrzostwo Polski ma bardzo poważne szanse na zdobycie zaszczytnego tytułu.

## Mecz bokserski Ł.K.S.—Bar Kochba

W najbliższą sobotę rozegrany zostanie drużynowy mecz bokserski pomiędzy ŁKS a Bar Kochba. Dotychczas skład ŁKS nie został ustalony, natomiast drużyna Bar Kochby walczyć będzie w następującym składzie: Lieberman, Szyszczewicz, Wolfowicz, Wdowiński, Białystok, Jeziorny. Z braku pięciopięciarzy wagi półciężkiej i ciężkiej, w ramach zawodów drużynowych odbędą się tylko sześć spotkań. Program wieczoru uzupełniony będzie walkami towarzyskimi.

# Szkalowanie zasłużonych

## Jak zareagował świat sportowy Kanady na wiadomość o „dyskwalifikacji” dr. Polakiewicza i Tadeusza Sachsa

Pamiętamy jeszcze wszyscy wielką hecę i szcucie, jakie wynikło w kraju po powrocie z Ameryki naszej drużyny hokejowej, a skierowanej przeciwko kapitanowi związkowemu p. Tadeuszowi Sachsovi.

Przyczyną tych ataków była „rewelacja”, rozdmuchana do niemożliwości przez pewne inspirowane pisma, iż w naszej drużynie reprezentacyjnej brał udział w barwach Polski hokeista kanadyjski, co jakoby miało być utrzymane w tajemnicy. Mamy jeszcze świeżo w pamięci finał tej hecy, który doprowadził do tego, że dotychczasowy prezes związku hokejowego dr. Polakiewicz oraz p. Tadeusz Sachs byli zmuszeni ustąpić z zarządu i usunąć się od pracy w gałęzi sportu, dla której tak wiele zdziałali. Byłoby wówczas bodaj jedynym pismem w kraju, które stanęło w obronie tych zasłużonych jednostek i podkreśliło krzywdę, jaka im się dzieje.

Dziś, gdy namiętności już się uspokoiły, wiedzą już wszyscy, że źle się dzieje w związku hokejowym po ustąpieniu tych zasłużonych działaczy i że łatwiej jest wartościową jednostkę obalić, niż ją zastąpić.

Ale w tej chwili interesuje nas inna sprawa: oto jesteśmy w możności podzielić się z naszymi czytelnikami informacją o wrażeniu, jakie całe zajęcie wywarło zagranicą, szczególnie w ojczyźnie hokeja — Kanadzie. Cała prasa sportowa, podając wiadomości o ustąpieniu dr. Polakiewicza i p. Sachsa, zaopatruje ją w komentarz, iż ci dwaj działacze zostali dożywno zdyskwalifikowani za wstawienie w grach towarzyskich trzech hokeistów kanadyjskich, na miejsce poranionych Polaków. Decyzja ta wywołuje w prasie kanadyjskiej zdumienie. Zauważa ona, że fakt ten był powszechnie w Ameryce znany i przez nikogo nie kwestjonowany, że zwyczaj ten jest stosowany przez wszystkie drużyny, o ile chodzi o mecze towarzyskie, a wyciągnięcie z niewinnego faktu tak poważnych konsekwencji, jak to miało miejsce w Polsce, jest wielką i niezrozumiałą krzywdą, wyrządzoną zasłużonym działaczom sportowym.

Tak na przykład jedno z najważniejszych pism w Montrealu „Star” pisze dosłownie: „Dwóch polskich naczelników hokeistów zostało zaszkolonych na całe życie!” Kierownik i kapitan polskich hokeistów, dr. Polakiewicz i p. Tadeusz Sachs, zostali zdyskwalifikowani dożywno wskutek stwierdzenia, że w polskiej drużynie grało trzech kanadyjczyków, których nazwiska podano jako Lafleur, Raymond i Brousseau, w szeregu spotkań towarzyskich po klęsce Polaków na olimpiadzie.

Zostało stwierdzone, że kanadyjczycy byli zaangażowani dla uzupełnienia drużyny polskiej na miejsce poranionych graczy polskich w poprzednich spotkaniach. Nad to stawia się w Polsce zarzut, że kanadyjczycy grali pod nazwiskami rannych graczy — Polaków.

Zastępstwo to wyszło na

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

## Najszybszy łyżwiarz świata w Polsce Thunberg odwiedzi Katowice i Warszawę

Dowiadujemy się, że fenomenalny mistrz świata w jeździe szybkiej na łyżwach fiński Thunberg, zwany popularnie „Nurmiem lodu” powraca do czynnego życia sportowego i rozpoczął już treningi. Stosownie do wiadomości, jakie ukazały się w fińskiej prasie, Thunberg zamierza w styczniu w przejeździe przez Polskę do Davos zawitać i do Katowic.

Oprócz tego Thunberg zamierza odwiedzić i Warszawę gdzie spotka się z mistrzem Polski Kalbarczykiem. Thunberg gorąco pragnie spotkać się z amerykańskimi zwycięzcami olimpijskimi. Jak wiadomo, w olimpijskich zawodach w

Łódź, dnia 27 listopada 1932

Łódź, dnia 27 listopada 1932

**NORA RADIO W3L**  
jest najlepszym odbiornikiem swojej klasy  
demonstrują wszystkie radio-firmy



## Ratujcie zdrowie!

Najstynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszczenia krwi i tworzy złą przemianę materii.

## Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA

Jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochlaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

**KOMOL**  
18 ODCIENI NATURALNYCH  
FARBUJE SIWE WŁOSY  
w 15 MINUT

Gen. Reprezent. na Polskę i w m. Gdańsk  
D/H. TEODOR SAKOWSKI  
Warszawa, Wierzbowa 6. tel. 250.77.

## Meble

najlepsze i najpiękniejsze po najniższych cenach nabyć można tylko u

**A. WAJCMANA**  
Sienkiewicza 23,  
róg Moniuszki tel. 191-00

Tanio! Upiększaj swój dom i siebie! Tanio!  
Polecam w wielkim wyborze **Firanki, Kapy, Szторы** oraz **Bieliznę** pościelową, damską i męską  
Tel. 124-17. **CH. D. PRAJS** **Północna 9**  
Polecam się łaskawej pamięci! 550-4

## ŁÓDZKA ODLEWNIA ŻELAZA „FERRUM”

właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego 121. Tel. 218-20

Wykonują szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych.

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mechaniczną obróbkę metali.

Światło zgasło, motor stanął? dzwoń **telef. 170-17**  
**„Pogotowie Elektryczne”**  
dyżurny przez całą dobę, w w niedziele i święta.  
?? Naprawa natychmiastowa ??

## KUCHENNE

meble nowoczesne, korytarze i pokoje dziecięce poleca znana firma

**PO CENACH NISKICH.**  
SZ. DZIECIARSKI, PIOTRKOWSKA 15 w podwórzu.



**PIERWSZORZĘDNY**  
**Pensjonat „Sanato”**  
na Wiśniewskiej Górze  
p. FAJLOWEJ  
**OTWARTY CAŁY ROK**

Pensjonat jest położony tuż przy sosnowym lesie, urządzone z nowoczesnym komfortem, skanalizowany, woda bieżąca w każdym pokoju, łazienki i ubikacje w gmachu, światło elektryczne, telefon, radio, fortepian, pianino. Salony, korytarze, pokoje i ubikacje dobrze ogrzane. Usługa staranna, kuchnia wykwiłtna, rytualna na żądanie dietetyczna. Opieka troskliwa. Pomoc lekarska na miejscu. Telefon Nr. 10 Wiśniewska-Góra.

**ODCZYT**

2 grudnia 1932 r. o g. 8 w.  
w sali  
Towarzystwa Krajoznawczego  
Al. Kościuszki 17

**„Nowy typ człowieka”**

Stan współczesny ludzkości, Epoka szukania i kryzysu. Wyrabianie indywidualności — walka — posiadanie. Typ naszej epoki. Typ nowy. Szczęście.

**Poszukuję mieszkania**

5 — 6-cio pokojowego  
I lub II piętro w centrum  
Oferty sub.: „5-cio pokojowe”

**FARBIARZ**

z wieloletnią praktyką w wełnie, bawełnie i jedwabiu oraz obeznany z drukowaniem najnowszym sposobem, poszukuje posady ewentualnie jako sprzedawca. Oferty składać do administracji pod „FACHOWIEC”

**LECZNICA**  
**chorób oczu**  
ze stałymi lekami  
**D-ra Donchina**  
ul. Piotrkowska 90,  
tel. 221-72

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9-1 i od 4-7 1/2

**Pierwszorzę: na pracownia jubilerska**  
**A. WAZA**

Narutowicza 1, I piętro, front przerabia starą biżuterję na najnowsze modele paryskie po cenach niskich  
**UWAGA:** Dla wygody Sz. Klienteli, dokładne szacowanie biżuterji bezpłatnie.

**Dźwiękowy Kino-Teatr**  
**„SZTUKA”**

Kopernika 16  
Tel. 184-66.

**Dziś**  
**i dni następnych!**

**Dźwiękowy Kino-Teatr**  
**„Przedwiośnie”**



Zeromskiego 74-76  
róg Kopernika

**WYTWÓRNI**  
**GORSETÓW „ERNESTYNA”** poleca wszelkiego rodzaju gorsety  
pg. najnowszych modeli po cenach  
b. niższych.  
1<sup>a</sup> NAWROT 1<sup>a</sup> Tel. 140-29. Specjalność: **CORSELETY.**

**o 10% taniej**

OTRZYMAĆ MOŻNA  
**WSZELKIE ARTYKUŁY KOSMETYCZNE**

**W PERFUMERJI I. DRUKIERA**

ZAWADZKA 5, TEL. 175 92.

PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ!

**Czytajmy uważnie!**

Niezawodnie wszystkim zależy by dzieci były dobrze umysłowo rozwinięte. Kupujmy im tylko zabawki, gry towarzyskie, zajęcia freblowskie **„RAJ DZIECIECY”**

w najtańszym źródle zabawek  
— — — — —  
Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55. Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarczamy na zabawy różne kotyljony, czapki, parasolki, balony po bardzo niskich cenach.

**ZAPROWADZANIE KSIĄG**

uskutecznia Biuro Buchalteryjne pod kierownictwem znawcy księgowości zatwierdzonego przez Izbę Przem.-Handlową

**SEWERYNA ZEMMEL**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 93.

Sporządzanie, kontrola i analiza bilansów. Porady buchalteryjno-podatkowe.

**Instytut de Beaufe**  
**SZKOŁA KOSMETYCZNA**

założ. 1924 r. zatwierdzona przez wł. Państwowe

**ANNA RYDEL**

Piotrkowska 111 tel. 163-77

Śródmiejska 16 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie spęczających włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

**KOKS z własnych koksowni**

**„Wolfgang”**  
**i „Gothard”**

specjalnie dla centralnego ogrzewania. Sprzedaż wagonowa i wozowa.

**KONSORCJUM**

Biuo sprzedaży koncernu „ROBUR”

Łódź, Przejazd 62, tel. 131-80, 155-60, 236-50

Za zdradę — rozwód czy przebaczenie?

Na to pytanie odpowie

**NORMA SHEARER**

w filmie p. t.

Następny program: **„Kurier Syberyjski”** (Pod wrogim sztandarem)

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-iej po poł.  
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.

**„ROZWÓDKA”**

Dziś i dni następnych!

**Legjon Ulicy**

100 proc. dźwiękowiec polski p. t.:

Ilustrujący przeżycia warszawskich gazeciarzy. W rolach głównych:  
**Stefek Rogulski i Zosia Mirska**

Nadprogram: Aktualności filmowe i wesola farsa

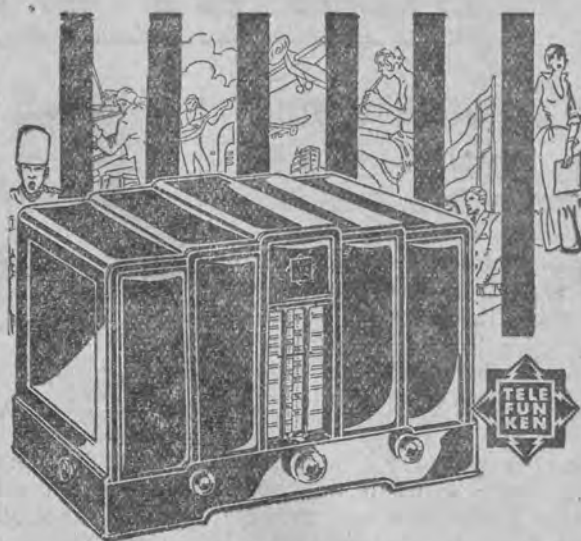
Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc niższe: I 1,09, II 90 gr., III 45 gr. ulgowe po 70 gr. ważne codziennie w niedziele i święta do godz. 18-iej

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: **„ULUBIENIEC BOGÓW”** genialny **Emil Jannings i Olga Czechowa**

**UWAGA:** Dziś, w sobotę, o godz. 12 w poł. i jutro, w niedzielę, o godz. 11-iej rano wyświetlane będą **Poranki dla młodzieży**. Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr.

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.



**AUTOMATYCZNE DOSTRAJANIE**

oto wielka zaleta nowych odbiorników Telefunken 343 W. Bez reakcji, bez zawilich poszukiwań — wystarczy wskazówkę nastawić na żądaną stację — aby rozbrzmiewała ona w pokoju czysto, wiernie, bez przeszkód. Wszystkie działa w tym odbiorniku automatycznie — antena świetlna, siła głosu, rozdzielanie stacji. Piękna, oświetlona skala wycechowana jest w nazwy poszczególnych stacji nadawczych.

Prosimy żądać demonstracji!

**TELEFUNKEN 343 W**

Najstarsze doświadczenie — Najnowsza konstrukcja

Pokazy i sprzedaż:

**RADIO-AUDION**

Łódź, Traugutta 1, tel. 153-71.

**BACZNOŚĆ, ŁÓDZIANKI!!!**

Jedyna w Polsce Nauczycielka Kroju, Szycia i Modelowania **F. GRYNBLATOWA**, która nauca już od 1902 r. sprowadziła nowe sily z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej akademii paryskiej „Daydon” i największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de Coupe de Paris” szkoły subwencjonowanej przez magistrat m. Paryża. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów sprowadzanych z najsłynniejszych domów modeli w Paryżu, jak: Patou, Peñin. Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Każda uczennica ma prawo uszyć kilka sukien. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Kończącym świadectwa. Nauczam również bielizniarstwa.

**F. GRYNBLAT**, Żeromskiego 9, m. 35  
pr. oficyna I piętro, tel. 231-08.



Dnia 8, 9, 10 i 11 grudnia r. b. odbędzie się w salach klubu „Zjednoczenie” przy ul. Prądzalnianej Nr 68 (dawnej Brauna)

**IX powsze chny**  
**POKAZ (Wystawa)**

drobiu i zwierząt domowych urządz. przez Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Drobiu i Zwierząt domowych. Wystawa obejmuje:

Drob, gołębie, ptaki, króliki, zwierzęta futerkowe i psy rasowe. Wejście 1 zł. uczniowie i wojsko 50 gr. W piątek dn. 9 i w sobotę dn. 10 do południa dla szkół w grupach 20 gr. Zgłoszenia i informacje w biurze Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 243 do dnia 1 grudnia r. b. od 6 — 8 wiecz. Komitet Wystawy



# SKŁAD MEBLI „MIRAGO”

NARUTOWICZA 4 tel. 241-73 Front i p.

podaje niniejszem do łaskawej wiadomości, iż poleca wielki wybór **MEBLI** stołowych, sypialni, gabinetów, oraz sztuk pojedynczych od najskromniejszych do najelegantszych **po cenach ściśle fabrycznych**. Robota gwarantowana! Obejrzenie nie obowiązuje do kupna! Przy każdym kupnie wydaje się piśm. gwarancję

## Teatr Rewji **JAR**

Kilińskiego 124 tel. 215-15  
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

## Dziś poraz ostatni **WYŚCIGI GWIAZD** z całym zespołem

Dziś pocz. o godz. 6, 8 i 10 wiecz. Ceny od 75 gr.

## Jutro w poniedz. rewel. Premjera p. t. „HIP, HIP, HURRA”

Dr. med.  
**M. Jakubowicz**  
Narutowicza 9

telef. 226-98  
przyjmuje od 9—11 rano  
i od 4—8 wiecz.

Dr. med.  
**D. Wajskopf**  
powrócił

Choroby wewnętrzne. Spec. żołądka, kiszki i wątroby — ROENTGEN  
Piotrkowska 104b tel. 114-82  
Przyjmuje od 4 — 7 po poł.

Dr. med.  
**Artur Kühnel**

Choroby kobiece i akuszerja  
przeprowadził się  
na ul. Wólczańska 135  
(róg Anny) Tel. 178-02

Dr. med. **F. Turyn**

Choroby wewnętrzne  
Spec. narządów trawienia  
ul. Przejazd 19  
(Kilińskiego 93) Tel. 133-05

Dr. med.  
**Z. TURYNOWA**

Choroby dzieci  
ul. Przejazd 19  
(Kilińskiego 93) Tel. 133-05

Dr. med.  
**L. NITECKI**

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Nawrot 32 tel. 213-18  
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.  
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.  
**M. Feldman**

Akuszer-ginekolog  
Zawadzka 10 tel. 155-77  
przyjmuje 3 — 5 po poł.

Dr. med.  
**HELLE R**

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
przeprowadził się na ul.  
Traugutta 8  
tel. 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.  
w niedziele od 11—2 po południu

**“OLLA” GUM.**

NIE PREZERWATYWY! —  
lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA”  
winiem Pan żądać, rzekomo tak samo dobre  
NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać  
Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA”

I tą marką  na każdej kopercie.

KINOTEATR  
**MIMOZA**

KILINSKIEGO Nr. 178

Uwaga! Tylko dla dorosłych!  
Ostatnie 2 dni!

Wszyscy: żona, matka, córka i dojrzały mężczyzna muszą obejrzeć ten film, rozwiązujący problematykę wzajemnego stosunku między mężczyzną i kobietą, opisujący narodziny człowieka, bóle i radości matki p. t.

**Światła i Cienie**  
**Macierzyństwa**

Ze zrozumiałych względów nie możemy podawać tutaj szczegółów tego nadzwyczajnego filmu, który każdy musi obejrzeć, aby poznać najtajniejsze, nieprzeniknione tajemnice narodzin dziecięcia.

Nadprogram: **Mądra żona**  
Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.  
Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: **Najeźdźcy**

INSTYTUT KOSMETYKI  
LEKARSKIEJ  
I FIZYKALNEJ  
TERAPII

**MIMAR**

ŁÓDŹ, UL. PR. NARUTOWICZA 9  
Pod fach. kierown. lekarsk.

TEL. 122-09  
od 11—2 i 4—8.  
od 1—2 przyjmuje lek. specj.

**Łóżka Metalowe**

dziecinne, wózki sportowe, sanki, materace, tapczany i łóżka polowe i t. p. przyjmuje wszelkie reperacje **KRAJOWA CENTRALA ŁÓŻEK**, Piotrkowska 66, w podwórzu. 24829-3

Szkoła Tańców  
**KAROLA TRINKHAUSA**

całonka Z. N. Ch. w Polsce i U. I. C. w Paryżu  
ul. Andrzeja 17 tel. 207-91.

Wyucza w grupach i oddzielnie ostatnie nowości sezonu.

**KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA**

WIELKI WYBÓR

Wózków dziecięcych  
Łóżek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”  
Wyłymaczków amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 133-01, w podwórzu.

Dr. Roman BORNSTEIN  
chorb. wewn. i nerw.  
Specj. przemiany materji  
Gabinet elektroterapeutyczny  
Traugutta 4 Od 4—6

Dr. med.  
**B. Windzberg**

choroby chirurgiczne i kobiece  
Al. I Maja 16. Tel. 123-48  
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.

Dr. med.  
**L. GOLDBAUM**

przeprowadził się z Warszawy i przyjmuje  
w chor. nerwowych i wewnętrznych  
Gabinet elektro- i światłolecznicy  
ul. 6-go Sierpnia 30  
tel. 228-21

DOKTOR  
**H. Wołkowyski**

Cegielniana Nr. 4  
telefon 216-90.  
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9, w niedziele i święta od 8—1.

Lek. dent.  
**Z. Bielakowska**  
powróciła

Kilińskiego 113 (róg Nawrot) tel. 148-27  
Przyjm. od 10—1 i 4—7.

**Kaszel**

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają

**ZIOŁA „POLANA”**  
zatwierdz. przez M.S.W. Nr. rej. 1349  
Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE  
Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO w Łodzi  
ul. Andrzeja 28, tel. 149-91  
Apteka przyjmuje mocz, płwociny i t. p. do analizy.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1  
TEL. 205-38  
czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—1 ) przyjmuje  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedziele i święta od 9—2 pp.  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
**PORADA 3 ZŁ.**

Doktor  
**KLINGER**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów  
(Porady seksualne)  
ANDRZEJA 2. Tel. 132-28.  
Przyjmuje od 9—11 i od 5—8 w niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.  
**M. GLAZER**

Chor. skórne i weneryczne  
powrócił  
Zielona 6 tel. 185-49  
przyjmuje od 12—2 i od 7—8,30 w.

Dr. Jan Polak

ul. Nawrot 7 tel. 164-21  
Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Elektro — i światłolecznictwo  
Godziny przyjęć 6—7

Dr. med.  
**REICHER**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. med. Ludwik Rapeport  
UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych  
przeprowadził się  
na ul. Cegielniana 8 (dawniej 40) tel. 236-90  
Gods. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

DOCENT Dr. Med.  
**Adolf Falkowski**

Dyrektor „Kochanówki”  
Choroby nerwowe i psychiczne  
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy, piątki od g. 4 do 6-ej. Tel. 102-62

Dr. med.  
**Niewiażski**

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Andrzeja 5, telef. 159-40  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—1

**„SANATO”**  
Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57  
I i II klasa  
Oddział chirurgiczny  
Dr. med. M. Kantor  
gods. przyjęć 1—2 pp.  
Oddział położniczo-ginekologiczny  
Dr. med. Sz. Eigerowa  
Dr. Reitler Kurjańska  
Dr. med. J. Baum  
Dr. med. W. Eychner  
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.  
Opleka nad dziećmi  
Dr. med. J. Polakow

**METRO**  
Przejazd 2

Dziś poraz ostatni!  
**„Slim i Grim”**  
z Slim'em Summerville'm w roli gł.  
Było wiele filmów wesołych. — Było wiele filmów komicznych. — Było wiele filmów dowcipnych  
lecz najweselej, najkomiczniej i najdowcipniej jest film  
**SLIM i GRIM** rozśmieszający do łez.

**ADRIA**  
Główna 1



# FUTRA A. BROMBERG

I. W. DANZIGER

Poleca po cenach niższych wszelkiego rodzaju futra, skórki futrzane oraz wielki wybór gotowych damskich futer i modeli. Przyjmuje się wszelkie obstalunki. PIOTRKOWSKA 31. Tel. 105-84, front, I p.

**Maximum ciepła!  
Minimum węgla!**  
Renomowanej marki:



**PIECE**  
przenośne i kuchenne  
NA CZYSTYM  
SZAMOCIE  
po cenach niższych  
Zakłady Ceramiczne  
**ZNICZ**

Wodna 12/14, tel. 105-22  
Przystanek linii 15,  
przy zbiegu ul. Przejazd i Wodnej.  
Sprzedaż detaliczna po cenach fabr.  
„Hydraulika”, Al. Kościuszki 39.  
B. Jankowski, Piotrkowska 91;  
S. Weinberg, Piorkowska 29.

Gabinet kosmetyki  
łazienkowej i toaletowej  
**Z. SZWALBE**  
dyplom Uniwersytecki  
Moniuszki 1, tel. 127-99.  
Usuwanie wszelkich  
defektów cery.  
Usuwanie bezpowrotnie i bez  
ślądów szpeczących włosów.  
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Właścicielka  
Instytutu Kosmetycznego

**Stawa**

Piotrkowska 175, tel. 138-76

poprz. of. parter  
Po powrocie z Paryża  
stosuje najnowsze zdobycze wiedzy  
kosmetycznej.

Bezpowrotne usuwanie owłosienia  
najnowszą bezbolesną metodą. Leczenie  
wieloletnich defektów cery. Trwałe  
przyciemnianie brwi i rzęs. Lampa  
kwarcowa. Solux.

**Konieczność  
z tym  
znalciem!**

**KOWALSKINA**  
USUWA NAJUPORCZYWSZE  
**BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA  
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Do akt. Nr. 1951 | 1932.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi  
rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi  
przy ul. Al. Kościuszki 17  
na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogła-  
sza, że w dniu 6 grudnia 1932 roku  
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.  
N. Zarzewskiej 70

odbędzie się sprzedaż z przetargu  
publicznego ruchomości, należących  
do Aleksandra i Amalii Wolskich  
i składających się z mebli, garderoby  
damskiej i męskiej, bielizny po-  
ścielowej, kółder, aparatu do piwa  
oraz lodówki  
oszacowanych na sumę Zł. 506.—  
Łódź, dn. 17.11. 32

Komornik (-) St. Dobrowolski

Do akt. Nr. E. 1469 | 1932

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi  
rewiru 6 zam. w Łodzi przy ul.  
Narutowicza 10  
na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogła-  
sza, że w dniu 5 grudnia 1932 roku  
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.  
Nowo-Targowej 26

odbędzie się sprzedaż z przetargu  
publicznego ruchomości należących  
do masy upadł. firmy „Tow. Akc.  
Man. Baweln. J. Kestenberg”  
i składających się z 100 krosien żelaz-  
nych f. „Grünwud, Kern i Bauer”  
mechanicznych w ruchu  
oszacowanych na sumę zł. 20.000.—  
Łódź, dn. 25.11. 32.

Komornik (-) Leon Wąsowski

**HABLO MIBE PANIE zapraszamy na gwiazdkową wyprzedaż!**

Resztki od 1 zł. 50 gr. na bluzeczki, spódniczki, sukienki, piżamy i szlafroczyki

**M. BRYL, 58 PIOTRKOWSKA 58**

**POPY** NAJLEPSZY **LIBERTI**  
LAKIER DO PAZNOKCI

**„IRENIT”**

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA  
PRZEPISYWANIE  
NA MASZYNIE  
POWIELANIE  
DRUKÓW

**ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR**

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres  
ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped.  
wieloletnich systemów, gorsety na skrzywienie  
kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską  
stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z ma-  
sy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze  
nogi, zastępujące obuwie na korku (można na  
nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rup-  
turowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna  
**Józef Rosenberg**  
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9-12 i 3-7, a w soboty do 6 pp.  
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.  
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



Do akt. Nr. E. 2203 | 32

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dzi, rewiru 13-go zam. w Łodzi przy  
ul. Pustej 13  
na zasadzie art. 1080 UPC. ogłasza  
że w dniu 12 grudnia 1932 r.  
od g. 10 r. w Łodzi przy ul.  
Piotrkowskiej 19  
odbędzie się sprzedaż z przetargu  
publicznego ruchomości należących  
do Abrahama Fuksa  
i składających się z 55-ciu żarówek  
oszacowanych na sumę zł. 419.—  
Łódź, d. 2.11. 32 r

Komornik (-) L. Naborowski

GABINET Nowoczesnej Kosmetyki  
**Emmy MARKOWICZOWEJ**

długoletniej asystentki gabinetów  
kosmet. lekarskich  
Piotrkowska 88, front,  
tel. 167-50  
przyjmuje od 10 - 2 i 4 - 8.

**Place i magazyny**

murwane, drewniane z rampą  
i boczną lub bez bocznic  
do wynajęcia.  
Wiadomość tel. 106-05

**PRZY REUMATYZMIE  
ARTRETYZMIE CUKRZYCY  
CHOROBY WĄTROBY  
ZŁADKA NEREK**

WYKORZYSTAJ SIĘ BEZWARTOSCIOWO  
W PRZEPARATÓW SZTUCZNYCH

NIEZASTĄPIONE SA  
naturalne wody, sól.  
comprimés  
i pastylki Vichy-Etat  
ZE ZNAKIEM  
VICHY-ETAT

**SZKŁA  
„Zeiss'a Punktal”**

**OKULARY  
BINOKLE  
LORGNON**

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY  
**SZYMON URBACH**  
Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Uwaga: Zamieniamy okulary otrzymane z Kasy Chorych na  
inne p-g życzeń klientów.

Do akt. Nr. 1778 | 32 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dzi, rewiru 1 zamieszkały w Łodzi  
przy ul. Al. Kościuszki 17  
na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza  
że w dniu 6 grudnia 1932 r.  
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.  
Senatorskiej 18  
odbędzie się sprzedaż z przetargu  
publicznego ruchomości, należących  
do Jerzego Rebone  
i składających się z maszyn oraz  
mebli  
oszacowanych na sumę zł. 1780.—  
Łódź, d. 15.11. 1932  
Komornik (-) St. Dobrowolski

**Miód**

pod gwarancją prawdzi-  
wy pszczoły, tegoroczny,  
deserowo-kuracyjny, wy-  
sła z własnej pasieki i  
najlepszego gatunku za  
pobranem pocztowym: 3 kilogr. 7  
zł. 30 gr., 5 kilogr. — 10 zł., 10 kilogr.  
— 18.50 zł. kolejną 20 kilogr. — 36 zł.,  
30 kilogr. — 51 zł., 60 kilogr. 96 zł.  
wraz z blaszankami i opłatą pocztową  
i kolejową franko miejsce odbiorcze  
„POLSKA PASIEKA PSZCZELNA”  
Podwolewska Nr. 5 (Małopolska)

**WYPOŻYCZAM:**

**LAMPY:** Kvarcowe  
Vitalux  
Minina  
Sollux  
Promienie pozaczarowane  
Wagi dla niemowląt

**Kąpiele:** Świetlne  
na  
gojące  
powietrze

Starszy felczer  
**Józef ABRAMOWICZ**  
Narutowicza 5, telefon 127-97.

**piękne, białe zęby**  
mydełko do zębów  
pasta na eliksirze  
**CHERYS**

MISTRZ KUŚNIERSKI

**H. LUFT**

ul. Nowomiejska 10

Wykonuje wszelką robotę fu-  
trzaną po cenach przystępnych.  
Urzędnikom specjalny rabat.

**3 pokoje**

z kuchnią i wygodami

**poszukiwane**

Oferty sub. „M.C.P.” do admin.

**„HYGIENA”**

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wcho-  
dzące w zakres czyszczenia asy-  
b, frote-  
rowania, cyklinowania i drutowania  
posadzek. Sprzątańce biur i mieszka-  
niowych oraz czyszczenie obien fabrycznych w  
budynkach piętrowych i parterowych  
(t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie  
elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę  
Ceny niskie. Tel. 103-47 (pryw)

**RYSUNKI, PLAKATY,**

dyplomy, adresy i t. p. wyko-  
nują efektownie

**E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5**  
Tel. 126-89.

**Ważne dla Właścicieli  
domów w Berlinie**

Obywatel polski zamieszkały w Berlinie udziela  
informacji co do praw i stanu nieruchomości  
w Niemczech, tel. 223-06.

**ZAWIADOMIENIE**

Uprzejmie zawiadamiam, iż w najbliższych  
dniach otwieram przy

**ul. Piotrkowskiej 58**

sklep sprzedaży  
**pieczywa i wyrobów cukierniczych.**

50-cio letnia moja praca w zawodzie  
piekarskim na terenie m. Łodzi daje mi nadzie-  
ję, że Sz. Publiczność nową moją placówkę la-  
skawie poprze.

Z poważaniem  
**E. KELLER, piekarnia**  
Telefon 162-75.

**DOSKONAŁE**  
**Paczki tylko po 15 gr.**  
poleca CUKIERNIA  
**„Zródło” wł. Z. Gomoliński**  
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72  
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków  
udzielamy z ciastek 10% rabat.

W Stow. Wzajemnej Pomocy Pracowników  
Handlowych, Łódź, ul. Wólczańska 140, telef.  
132-00, rozpocznie w tym tygodniu cykl od-  
czytów z dziedziny prawa, skarbowości i księ-  
gowości. Wykłady obejmują:  
1) Procent przed N. T. A. — Prof. A. Zabicki.  
2) Podatek dochodowy i obrotowy — mag. St. Geppert  
3) Prawo upadłościowe — adw. Brzeziński,  
4) Księgowość statystyczna przebitkowa.  
Zgłoszenia w sekretariacie.



**DOWÓD kultury-czystości w gospodarstwie utrzymana cennem mydłem „TRÓJKA”**

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Nauka i wychowanie**

**MADemoiselle Marie** enseigne anglais, français, allemand. Traugutta Nr. 2, 1 p. fr.

**NIEMIECKIEGO** udziela dr. fil., absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, gramatyka, literatura, konwersacja, tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Andrzeja 29, m. 1, tel. 232-42. 712-2

**MADemoiselle Majerezyk** licencie es lettres (Sorbonne) donne des lecons de francais. tel. 113-19.

**POLONISTKA** (Uniwers. Warsz.) udziela lekcji dorosłym (chętnie cudzoziemcom) metodą skróconą. Tel. 114-56 od godz. 1-3 i od 20-21. 29799-3

**ABSOLWENT** gimnazjum państwowego im. Kopernika udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów. Śródniejska 62, mieszkanie czwarte.

**BUCHALTERKI** amerykańskiej, włoskiej i uproszczonej gruntu nie wyucza za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Korespondencja handlowa. Biuro „Kodeks-pol” Cegielniana 25.

**ABSOLWENTKA** Wyższej Szkoły Muzycznej im. Szopena udziela lekcji gry fortepianowej po cenach bardzo przystępnych. Zielona 42, m. 10, tel. 188-83, od 10-12, od 2-4 i od 8 wiecz.

**SKRZYPIEC**, teorii — 12 zł. miesięcznie w komplecie, udziela także poza domem Stanisław Herman Srebrzyńska 85-29, Poniedziałki, czwartki 5-7.

**NAUCZYCIELKA** z wyższymi kwalifikacjami, metodą szybką przysposabia dorosłych do samodzielnej, a poprawnej gry salonowej. Na życzenie udziela muzyki fortepianowej według programu konserwatorium i pożyczka nuty. Oplata od 20 zł miesięcznie. Napiórkowskiego 76, m. 8. 3186-3

**LEKCIJ** muzyki udzielam w domu i poza domem. Listy pod „Rutyniak” do admin. „Głosu”.

**Kupno i sprzedaż.**

**ZEOTO, BIŻUTERJĘ** i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

**MASZYNA DO PRANIA** nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

**GENERATOR** od 70-100 K. V. A. o sile 220 volt kupię zaraz. Oferty do administracji „Głosu” sub. „S. B.” 199-2

**„ISTNA REWELACJA”**. Najskuteczniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami zł. 180. — Radjo-Watt. Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

**MASZYNA** do szycia w dobrym stanie do sprzedania za 150 zł. Wólczajska 216 m. 2. 24742-3

**SKLEP** kolonialno - spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania Żeromskiego 95.



**DUŻE ULGI PODATKOWE DLA WSZYSTKICH, PROWADZĄCYCH KSIĘGOWOŚĆ**

**KSIĘGI HANDLOWE**  
DZIENNIKI AMERYKANSKIE  
KSIĘGI LUŻNOKARTKOWE  
KSIĘGI SZEMATÓW / SPECJALNE LINJATURY  
**UPROSZCZONE KSIĘGI HANDLOWE**  
ZALECANE PRZEZ MINISTERSTWO SKARBU  
DLA MNIEJSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW HANDL. I PRZEM.  
LUŻNE BLANKIETY SZEMATOWE, TEKI, SKOROSZYTY, SEGBEGATORY, KARTOTEKI i t. p.  
dostosowane do najnowszych systemów pracy

połącza **A. J. OSTROWSKI S-CY** Łódź, Piotrkowska 55  
TEL.: 203-54, 215-40

**Różne**

**WAŻNE** dla Pań! Od 3.50 polecam eleganckie czapeczki i kapelusiki filcowe w różnych kolorach. Uwaga: po 2.50 wykonuję i przerabiam wszelkie kapelusze podług ostatnich modeli. „Tola”, Zawadzka 23, I. of. II w., parter.

**PRACOWNIA** sukien szyje suknie od 5 zł. pg. najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne. Południowa 20, m. 84. 728-5

**ZGUBIONO** kwit kaucyjny na 2 do larówki wydany przez Elektrownię Łódzką 20.9 1924 na imię Romana Pinesa, Al. 1 Maja 41.

**POCO** śpić na słomie, gdyż od 5 zł. tygodniowo dostać można materace, otomany, tapczany i krzesła. Setki klientów się już przekonało, iż w firmie P. Wajs wykonuje się najmniejszą i najsolidniejszą robotę. Przekonaj się też zatem osobiście i zwróć się tylko do firmy P. Wajs, Łódź, Sienkiewicza 18.

**ŻALUJE** drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyrabia fabryka ul. Bazarna 6. tel. 242-16.

**PLACE** przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45. 3112-3

**AUTENTYCZNY BIEDERMAYER** kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł do sprzedania. Zgłoszenia sub. „Biedermayer” do administracji „Głosu”. —3

**KAMIENICA** piętrowa z 3-pokojowym wolnym mieszkaniem natychmiast do sprzedania. Oferty pod „Orient” do admin. „Głosu Por.”.

**SPRZEDAM** nowy dom z ogrodem. Listy do admin. „Głosu” pod „Pośrednictwo”.

**PIANINO** lub fortepian dobrej marki kupię natychmiast. Oferty do admin. „Głosu Por.” pod „Podać markę i cenę”.

**SPRZEDAM** tanio byle zaraz nową maszynę Singera „rekawiczkę”. Ul. Łagiewnicka 47, Płóciannik.

**NOWA** ofiyna 11 pomieszczeń do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej, dogodne warunki, połowę sumy może pozostać na hypotece. Wiało mość: Łódź, Piotrkowska 88.

**KINO** sprzedam lub przyjmę wspólnika. Oferty sub „Konieczny wyjazd” do admin.

**PIANINO** zagraniczne czarne krzyżowe, w dobrym stanie do sprzedania. Zgierska 11, m. 12.

**RADIO** 4-lampowe odbiornik Neutrodyna z akumulatorem, aparatem anodowym, jednocześnie z prostownikiem do ładowania akumulatora okazynie do sprzedania. Ekierta nr. 7 (przecznica ul. Sierakowskiego) tel. 101-27.

**KUPIĘ** maszynę drukarską (pedałówkę) w dobrym stanie. Oferty do admin. sub „Maszyna”.

**KUPIĘ** używane warsztaty jedwabne oraz maszyny pomocnicze. Oferty pod „Warsztaty”.

**KUPIĘ** piecyk szmatowy używany w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Piecyk”.

**MASZYNE** Singera gabinetową prawie nową sprzedam tanio. Gdańska 8, 1 p. front. m. 10.

**DO SPRZEDANIA** place tanio i na dogodnych warunkach. Bliższe wiadomości Feliks Maurer, ulica Lima nowskiego, cegielnia. Tel. 182-66. 3230-2



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientkę, że otwieram z dniem 26 listopada r. b. **fabryczny skład**

**BIELIZNY DAMSKIEJ** znanej marki **„Becher”**

z podkova, posiadam wielki wybór wszelkiej bielizny damskiej, jak: koszule, dessous, kombinazy i piżamy z MILANAISE.

**Milanaise** nie puszcza oczek!! Trwała w noszeniu i praniu! Prosimy się przekonać, kupując drobnostkę!!

**HENRYK PFEFFER**  
Piotrkowska 113

**UCZENICA** do lat 14, znajdzie u mnie miejsce oraz troskliwą opiekę i pomoc w nauce przy intel. chrześcijańskiej rodzinie. 5-razowe bardzo dobre utrzymanie z praniem. Listy pod „Troskliwa opieka” do admin. „Głosu Porannego”.

**WDOWIEC** po czterdziestce, emeryt, samotny, ożeni się z samotną, materialnie niezależną osobą do lat 50. Poważne listy z dokładnym adresem kierować do admin. pod „Stanowczo”.

**CHŁOPCA** oddam na własność 2-tygodniowego, niechczonego, prawie łóża, zaraz. Adres: Aleja Kościuszki 41, m. 19.

**DYWANY:** perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18, m. 10. 3104-4

**ZAMOŻNA** inteligentna panna na stanowisku pragnie zapoznać inteligentnego, usytuowanego pana. Oferty sub „Matrymonjalne”.

**Ogłoszenie.**

W myśl decyzji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25/31 października 1932 roku i na podstawie postanowienia p. Sędziego-Komisarza z dnia 11 listopada 1932 roku, Syndyce Tymczasowi Masy Upadłości firmy „S. Leder i M. Heymann, Farbiarnia i Wykończalnia”, w Łodzi, wzywają wierzycieli tejże firmy, których należności przyjęte zostały do pasywów masy, do stawienia się na zebranie wierzycieli w dniu 10 grudnia 1932 r. o g. 11 w sali nr. 15 Sądu Okręgowego w Łodzi w celu wykonania wzmiankowanej decyzji Sądu.

Syndyce Tymczasowi:  
(—) Adw. **W. Pelka** (—) Adw. **M.L. Stoniowski**  
Łódź, Narutowicza 47 Łódź, Gdańska 96  
(—) **H. Graeser**, kupiec, Pomorska 30

**PANNA** 19-letnia, nie dzisiejszych zalet, posiadająca 4 tys. pragnie tą drogą poznać pana na stanowisku do lat 40 w celu matrymon. Oferty pod „Wzorowe życie” do admin. „Głosu Porannego”.

**ADWOKAT** samotny, poślubi wdowę starszą, sympatyczną, mającą większe mieszkanie. Dyskrecja zapewniona. Anonimy bez odpowiedzi. Listy z dokładnym adresem pod „Dyskrecja” do admin. „Głosu”.

**Posady**

**PANI** z towarzystwa inteligentna przyjmie pracę lektorki, osoby do towarzystwa, może zająć się dziećmi, niedużym gospodarstwem domowym. Oferty do „Głosu Porannego” sub „M. D.”. 3191-3

**OGRODNIK**, dobry fachowiec wczesnych jarzyn — szkółkarz, bez względnie oczywisty, pracowity, potrzebny do ogrodu handlowego. Warunki podać do admin. „Głosu Porannego” pod „Dwór”.

**MŁODA**, zdrowa wiejska panna z ukończoną szkołą gospodarstwa domowego przyjmie posadę jako samodzielna gospodyni, kucharka. Oferty do admin. „Głosu” pod „Tylko w lepszym domu”.

**OSOBA** młoda, bardzo uczciwa i pracowita zajmie się szyciem i domowym gospodarstwem. Listy do administracji „Głosu” pod „Solid. na 150”.

**PANIENKA** lat 19, z dobrego domu, uczciwa poszukuje posady. Listy do admin. „Głosu” pod „Skromne wymagania”.

**POTRZEBNY** jest na wyjazd w kraj samodzielny wermistrz do prowadzenia fabryki guzików galinitowych oraz towarów galanteryjnych z galalitu. Kandydaci ze świadectwami pracy winni zgłosić się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52, w godzinach urzędowych.

**DMUCHAWY** elektryczne dla kuźni i wentylacyjne oraz **MOTORY** elektrycz. używane, okazynie do sprzedania **WARSZTATY REPERACYJNE** dla maszyn elektr. **WYRÓB PRZEŁĄCZNIKÓW GWIAZDA-TRÓJKA** **inż. J. REICHER i S-ko** Południowa 28, tel. 210-00



# Na czym nam powinno zależeć przy zakupie podarków gwiazdkowych?

Na tem, aby otrzymać **BIELIZNĘ W NAJLEPSZYM GATUNKU**, która nam sprawia zadowolenie.  
 Na tem, aby móc sobie wybrać z pośród **NAJMODNIEJSZYCH WYROBÓW** to, co nam najbardziej odpowiada.  
 Na tem, ażeby **DO KAŻDEJ FIGURY** dobrać odpowiednią wielkość.  
 Na tem, ażeby otrzymać wszystko **PO NAJNIŻSZYCH CENACH**, odpowiadających dzisiejszemu ogólnemu kryzysowi

Wszystko to poleca WAM w najbogatszym wyborze

## „PAW”

### SALON SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 154 Telefon 141-96**

OTO JEDNO Z DAMSKICH PRAW  
 NOŚ BIELIZNĘ MARKI „PAW”

Po cenach fabrycznych można otrzymać  
 wyroby „PAW” również w firmach:  
**B. LISSNER, Piotrkowska 94**  
**Marjan LEWKOWICZ, Piotrkowska 46**



## Lokale

POKÓJ umeblowany wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Piotrkowska 238, m. 3.

2 SŁONECZNE pokoje, komfortowo urządzone z wszelkimi wygodami, telefon, winda, Narutowicza 44, II-gie piętro, front do wynajęcia od zaraz. Może być z utrzymaniem. Wiadomość telef. 122-03, 9—11 rano i 3—5 po poł. 198—2

6-cio POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie do wynajęcia od gospodarza od 1 stycznia Nawrot 7. Wiadomość u gospodarza. 180—2

ODNAJMEJ pojedynczej osobie pokój słoneczny z niekrepującym wejściem w pierwszorzędnym domu, z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami za zł. 50.—, Piotrkowska 211 m. 14.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Narutowicza 58. Wiadomość u dozorcy.

ŁADNY pokój dla pojedynczej osoby do wynajęcia. 6-go Sierpnia nr. 37, m. 2.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 2 i 3 pokojowe z kuchnią, centralne ogrzewanie i ciepła woda w Juljanowie. Ul. Biegańskiego 19, Sz. Zylberberg, tel. 140-19.

„GEGUZ” Piotrkowska 82, tel. 192-40 poleca bez odstępnego: ZŁ. 100.— KWART. pokój z kuchnią.

ZŁ. 230.— KWART. 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 350.— KWART. 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, I p. front

ZŁ. 480.— KWART. luksusowe 4 pokoje, wszelkie wygody, w centrum.

## CENY HURTOWE W DETALU

zastosowane zostały na wszelkie artykuły kolonialno-spożywcze, delikatesy oraz konserwy w najlepszych gatunkach tylko W NAJTAŃSZYM ŹRÓDLE ZAKUPU

**PIOTRKOWSKA 20**

TEL. 240-85.

Uwaga: Wszelkie zamówienia odsyła się do domu.

## KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

### Tani Tydzień

po wyjątkowo niskich cenach!

#### Obrusy

białe i kolorowe, gatunek OK najwyższej jakości w różnych rozmiarach.

#### Twarzniki

frotte, białe i kolorowe

#### Ręczniki

gatunek OK, najwyższej jakości, wielki wybór wzorów i wielkości

#### Chuski do nosa

damskie i męskie, najnowsze wzory, gatunku OK

#### Koszule popielinowe

białe i kolorowe w wielkim wyborze

#### Kołnierzyki

modne fasony.

Wyłączna sprzedaż towarów

Brak

Sekunda i Resztek

Uskuteczniamy

wysyłki do Rosji

Informacje na miejscu

Polecamy towary

marki OK

o nieznanym dotąd najwyższej jakości.

## Firma „Bracia Ignatowicz”

Łódź, Piotrkowska 96 tel. 208-33 i 208-53

otrzymała zezwolenie na przesłanie

### Paczek żywnościowych do Z. S. R. R.

Wszelkich informacji ustnych i piśmiennych udziela powyższa firma.

Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce

DUŻY pokój z korytarzem, luksusowym urządzeniem gabinetowym w okolicy Południowej i Piotrkowskiej wraz z telefonem do wynajęcia od zaraz. Dzwonić tel. 140-45.

3 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Telefon 169-58.

ŁADNY umeblowany pokój przy intel. rodzinie od zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Narutowicza 40 m. 7 tel. 166-07.

MIESZKANIE w nowym domu 3 pokoje z kuchnią z wygodami do odstąpienia. Telefon 121-22.

DO ODDANIA przy rodzinie 1 lub 2 pokoje z używalnością kuchni Piotrkowska 132, m. 40.

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej do oddania. Zamenhofska 6 m. 42. Bornstein.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami z telefonem dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Cegielińska 3 m. 12.

GABINET KOSMETYCZNY „SABA” prowadzony przez współpr. instytutu „Andrea” GDAŃSKA 42 front, I p. w W-wie tel. 127-35 godz. przyjęć od 10—2 i 4—8. Zabieg kosmetyczny systemem paryskim „Cedib” i instytutu „Andrea” w Warszawie.

ŁADNIE umeblowany pokój dla pana(-i). Zawadzka 36, m. 8, od godz. 2 — 5 i 8 — 9.

LOKAL handlowy 6,25x5,80 na Piotrkowskiej pomiędzy Andrzeja a 6-go Sierpnia do odstąpienia od zaraz. Oferty okazicielowi kwitu Nr. 3228.

KOMFORTOWE 7-pokojowe mieszkanie ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, z centralnym ogrzewaniem, I p. front do wynajęcia wprost od gospodyni. Przejazd 36.

DWUPOKOJOWE mieszkanie z kuchnią i wygodami natychmiast do odstąpienia. Mielczarskiego (Szkołna) 23, m. 16.

POKÓJ ładny słoneczny o jednym oknie z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Nawrot 7 m. 19.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem wynajmę solidnemu panu. Piotrkowska 114, tel. 132-21.

LOKAL 5-pokojowy z centr. ogrzewaniem i wszelkimi wygodami w śródmieściu, do wynajęcia. Informacje: tel. 115-10.

Prawidłową księgowość zaprowadza i prowadzi rutynowana buchalterka. Warunki przystępne. Oferty sub „Godziny

Do akt. Nr. E. 1775 | 32

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na posiedzeniu art. 1030 U. P. O. ogłasza, że w d. 4 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do Zofii, Ewy i Heleny Honigstok i składających się z z mebli oszacowanych na sumę Zł. 675.— Łódź, 24.11.32

Komornik Leon Wąsowski

Do akt. Nr. 2695/32

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 57 na posiedzeniu art. 1030 U. P. O. ogłasza, że w d. 6 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Jakóba 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do f. „Janicki i Chmielewski” i składających się z maszyn do pisania, maszyn do liczenia, 2 biurka, szafy biurowej, maszyny do kręcenia paśm, maszyny draparki i prasy, oszacowanych na sumę Zł. 2460.— Łódź, dn. 31.10.32 r.

Komornik St. Przybora

### Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Stassica. Nowoczesne, słoneczne 8 pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. Wiadomość: Cegielińska 80 u gospodarza. 026—8

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr.; Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zasz. 100%. Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.



# Stanisław Wyspiański

### W 25 rocznicę zgonu nieśmiertelnego twórcy

Stanisław Wyspiański, urodzony 15 stycznia 1869 roku, był synem artysty rzeźbiarza; wychowywał się po śmierci matki, to jest od szóstego roku życia, w kulturalnym i z ówczesnym życiem Krakowa związanym domu jej siostry, P. Stankiewiczowej.

Już jako młody chłopiec wykazuje Wyspiański ogromne zainteresowanie najciekawszymi i najgłębszymi utworami literatury polskiej i obcej, jak również teatrem.

Weześnie bardzo przejawiają się w nim wybitne zdolności malarskie. Zwróciły one uwagę starszych i sprawiły, że uważano go poszewchnie za przyszłego malarza. Natomiast pierwsze próby literackie, powstałe w kl. VIII-ej są zupełnie przeciętne i nie zapowiadają w niczem przyszłego malarza słowa.

Po maturze ovladnęło Wyspiańskim niepodzielnie malarstwo. W 1887 roku zapisuje się do krakowskiej szkoły sztuk pięknych, oraz na wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego, na co jednak już mu czasu nie starczyło, gdyż weciągnięty został przez mistrza swego — Matejkę do robót nad restauracją kościoła Marjańskiego.

Złe się jednak czuł Wyspiański w Krakowie — nie widział tu przyszłości, chciał się wyrwać z atmosfery niewoli, żyć wśród ludu wolnego. Wkrótce też następuje wyjazd jego za granicę. W 1890 roku przybywa do Paryża.

W twórczości malarskiej stałowi okres paryski punkt zwrotny — wyzwala się bowiem Wyspiański z pod wpływu Matejki i wkracza na drogę własną o kierunku dekoratorskim i ornamentacyjnym.

W tym samym okresie powstaje cały szereg dramatów, jak „Królowa polskiej korony“, „Daniel“, „Legenda“ i in. Utwory te powstają przeważnie, jako przetworzenie przeżyć i wrażeń krakowskich, lub wpływają z wiekiego umiłowania muzyki i chęci stworzenia opery polskiej — należy tu całą twórczość librettowa, z której zachował się tylko „Daniel“. W dramacie tym wystąpił Wyspiański, jako obrońca i spadkobierca poezji wieszczej. Wbrew zakusom pozytywistów, głosi on przez usta Daniela jej niezniszczalność, głosi, że ze słów poezji przyjdzie moc.

Po powrocie do kraju w r. 1894 zajmuje się Wyspiański w

dalszym ciągu głównie malarstwem. Dopiero niepowodzenia finansowe sprawiają, że zaczyna się poważniej zastanawiać nad wejściem na drogę twórczości literackiej.

W 1897 roku wstępuje Wyspiański do redakcji nowopowstałego tygodnika „Życie“. — Program estetyczny „Życia“, sformułowany przez Górskiego, a następnie przez Przybyszewskiego w jego „Confiteor“, nie pozostaje bez wpływu. Występuje teraz Wyspiański do walki z tą poezją, za spadkobiercą, której uważał się w „Danielu“.

Początek tej przemiany odnieść należy jeszcze do epoki paryskiej, z której datuje się „Meleager“ — pierwszy utwór nieromantyczny Wyspiańskiego, napisany według programowego hasła parnasistów: „sztuka dla sztuki“.

Drugą tragedję antyczną, której pomysł powstał podczas pracy nad ilustrowaniem „Iliady“, jest „Protesilas i Laodamja“. Do cyklu tragedji, pisanych pod wyraźnym wpływem „Życia“ i jego programu „ogólnoludzkiego“, nieuznającego poezji w służbie narodu, zaliczyć jeszcze należy „Klątwę“ i „Sędziów“.

Ze świata antyku greckiego, od problemów ogólnoludzkich, wraca Wyspiański do rzeczywistości polskiej, by podjąć walkę z poezją romantyczną, z poezją grobów, jak ją nazywa w „Kazimierzu Wielkim“, z tą poezją, która zacieżyła nad duszami przywódców powstania listopadowego, a odebrałszy im wiarę w zwycięstwo i wolę działania, stała się przyczyną klęski („Warszawianka“, „Lewelew“).

Szczegółowej analizie poddaje Wyspiański poezję mesjaniczną w „Legjonię“. W utworze tym postać Mickiewicza nie jest odtworzona zgodnie z prawdą historyczną i psychologią; bowiem Mickiewicz w „Legjonię“ jest raczej przedstawicielem poezji mistycznej, jest jej syntezą. I tem się tłumaczy, że ma w sobie dużo pierwiastków z Krasińskiego.

— U steru łodzi, którą prowadzi, stoi śmierć, bo oderwanie się od życia prowadzi ku zagładzie.

Wymienione utwory wraz z „Bolesławem Śmiałym“ i „Skalką“ są etapami walki Wyspiańskiego z romantyzmem.

Walka ta była treścią jego życia i twórczości, w niej wypowiedziała się najsilniej jego

indywidualność twórcza i narodowa. Największe nasilenie, swój punkt kulminacyjny osiąga walka z tradycją w „Wesele“ i w „Wyzwoleniu“.

Wesele jest jakby skrótem, esencją treściową pokolenia, żyjącego cchem i wspomnieniami przeszłości.

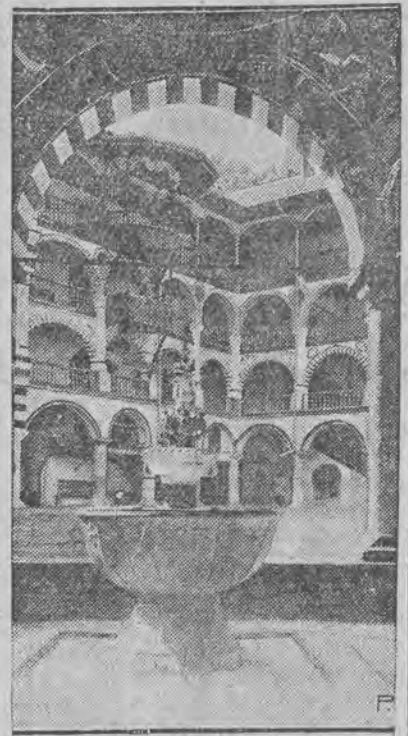
Po wielu poprzedzających je utworach jest „Wesele“ ogólnym rachunkiem sumienia, jest podsumowaniem, zebraniem w jednej masie oskarżeń przeciw romantyzmowi, przypomina jednocześnie rzut oka na siły własne i przeciwnika przed decydującą bitwą.

Areną tej bitwy ostatecznej, decydującej będzie Wyzwolenie. „Niezwykle to gody — pisał o „Weselu“ w „Czasie“ Rudolf Starecki — za izbę mają całą Polskę. Trwa to „wesele“ przeszło wiek“.

Przez izbę, do której dochodzą z oddalenia dźwięki muzyki weselnej i zmieszany gwar głosów, przewija się zwolna, przesuwa jak w jasełkach, barwny korowód ludzi i duchów. Jawi się w tej izbie — Polsce, ucieleśnia się wszystko „co to komu w duszy gra“.

Omotula przeszłość ducha czynu, skamieniały weselnicy w bezruchu oczekiwania na cud. Z tego snu kamiennego budzi ich dziwnie cicha, senna muzyka Chochola, budzi ich, by

### Zabytki architektury



Dokonano w ostatnich czasach odkopania wielu cennych zabytków starożytnego Rzymu. Na zdjęciu naszym widzimy wspaniałą Via del'Impero, widoczną od strony pomnika króla Wiktora Emanuela.

rozpiąć nad nimi nowy czar, czar tańca bez końca, bez celu, bez świadomości... Toczy się krąg życia w fakt usypiających, zwodniczych dźwięków muzyki Chochola — muzyki przeszłości — poezji grobów.

Dusze polskie od czasu przeszłości uwolnić, postawić im przed oczy cel: teraźniejszość i przyszłość, porwać do czynu, do działania, — to stało się najgorętszym marzeniem Wyspiańskiego, w tem widział spełnienie swego posłannictwa.

Powstaje „Wyzwolenie“ — tragedia dell'arte Polski współczesnej. Podejmuje w niem Wyspiański walkę z wiążącą naród siłą, z poezją grobów, ucieleśnioną w Genjusz, chce naród uwolnić z pod jej przewagi, tak jak uwolnił samego siebie.

Do walki tej przygotowuje się Konrad — Wyspiański w akcie II-im, raz jeszcze myślał przechodzi drogę, która go wiodła od ideologii romantycznej do walki z nią, formuluje swoje postulaty polityczne, artystyczne i etyczne.

Zwycięża — odbiera Genjuszowi władzę nad ludem, unicestwia go; pochodnia, którą wręczyła mu Bestja zamyka wejście do grobów.

Ale pochodnia gaśnie, gaśnie jego własna poezja...

Konrad zostaje sam na pustej scenie, z pod sceny wypadają Erynie — boginie zemsty, bo i on, jak Orestes, jest mordercą — poezji

Zakończeniem „Boskiej komedji“ Wyspiańskiego, jak nazwał te trzy utwory Tadeusz Siniko, jest „Akropolis“. Jest to wizja przyszłości, prorocstwo o uwolnieniu narodu z niewoli, a uwolnili naród Apollo - Chrystus.

W „Akropolis“ zatracca się zupełnie różnica czasu i miejsca, następuje utożsamienie Wawelu z Akropolem — jest to klasyczny wprost przykład lirycznego wehłaniania murów i tradycji, wpłynęła na to również analogja losów Troi i Polski.

W Akropolis przemówiła dusza umiłowanego przez poetę starego Krakowa, przemówiły mury, dzieła sztuki, posągi, bowiem w oczach poety nie były one martwymi, ociosanymi głazami marmuru, lub granitu, lecz welebeniem idei wiecznotrwałym duchem tradycji i życia. Poeta dał im życie, bo czujna myśl artysty odczytała pod skorupą zewnętrzności dramat wewnętrznego życia.

Obdarzanie życiem przedmiotów martwych jest jedną z cech charakterystycznych stylu Wyspiańskiego.

Silnie uderzającymi pozatem cechami charakterystycznymi w jego twórczości jest muzyczność i malarskość.

Słowo, dźwięk i obraz wypowiadają się, dopełniają i wzajemnie tłumaczą. Odbija się w tem wszechstronna, do twórców Renesansu podobna, natura poety, który malował i rzeźbił, który wyczuwał każde dźwięczenie muzyki, muzykę ukochał — jego libretta były same przez się melodją i dźwiękiem.

A gdy później przeszedł stanowczo od malarstwa do poezji, gdy zarzucił twórczość librettową, to pozostał jednak nawyk myślenia obrazami, wypowiadania myśli dźwiękami, czyniąc z niektórych utworów Wyspiańskiego istne symfonje barw i dźwięków (np. „Legenda II“ która powstała z libretta p. t. „Wanda“). W technice dramatycznej hołduje Wyspiański liberalnie pojętej greckiej teorii trzech jedności, zwłaszcza jedności czasu, którą uważa za warunek istotny dramatu.

Nietylko pod tym względem utwory jego przypominają dramaty greckie. Grecja jej sztuka, literatura i światopogląd wywarły wogóle wielki wpływ na kształcenie się talentu artysty.

Z kultury greckiej wziął bowiem poeta nietylko pewne formy artystyczne, lecz również zasadnicze pojęcia o świecie, sztuce i człowieku, a przede wszystkim ideę Losu, a w innym eoprawda ujęciu, bowiem Fatum Wyspiańskiego tkwi w człowieku, a nie po za nim, jak greckie Przeznaczenie.

Z losem swym człowiek musi walczyć, terenem tej walki jest on sam, jego dusza, jego duchowe przeżycia.

Te przeżycia bohaterów Wyspiańskiego kształtują plastyczne żywych postaci, co nadaje twórczości poety charakter zdecydowanie symboliczny.

Z losem swym walczył poeta do ostatniej chwili, zmagając się ze śmiercią, która mu olówek z ręki wytrącała. Przykuty do łoża nie przestaje tworzyć w chwilach wyrwanych cierpieniu. Walka była treścią jego życia i została nią do końca — zatryumfował duch nad materją, wola nad cierpieniem, myśl nad grozą śmierci.



# CZŁOWIEK i ARTYSTA

Ileć wypadła nam coś napisać o kimś, który z jakichkolwiek względów zasłużył sobie na kilka słów, wpadamy w napuszony ton, przesadę i frazes, tembardziej, jeżeli ten ktoś spoczął w grobach dla zasłużonych na Skałce. To kadzenie stało się poprostu konwenansem, czemś, jak złożenie wieńca, celem kilkugodzinnej dekoracji grobu zmarłego. Takie jednak podejście do Wyspiańskiego wyraziłoby mu ogromną krzywdę. Niczego bowiem Wyspiański tak nie cierpiał, jak właśnie tych „słów, słów, słów; utrzymanych w „stylu skrzydłokwiatym“ a płynących z „rozlewności towarzyskiej“.

Z pewnością niejedną mową, wypowiedzianą z okazji 25-lecia zgonu Wyspiańskiego, zakończy się mniej więcej temi słowami: „Wyspiański umarł, ale twory ducha jego, jego dzieła wśród nas pozostały i wśród nas żyją! — Odtóż to! — Wyspiański w swojej twórczości poetyckiej był artystą par excellence dramatycznym. Należałoby się tedy spodziewać, że twory Wyspiańskiego będą stały się żelazny repertuar teatrów polskich. Wiemy jednak doskonale, że zjawiskiem przynajmniej niecodziennym jest wystawienie na deskach teatru jakiegos dramatu Wyspiańskiego. Raz, dwa razy do roku, a najczęściej jeszcze rzadziej, wyciąga się z lamusa „coś“ Wyspiańskiego, aby po jednym przedstawieniu zdjąć to „coś“ z afisza. A i z czytaniem dzieł Wyspiańskiego rzecz ma się nie lepiej.

Nasuwają się więc pytanie, czy Wyspiański stał się nieaktualny? —

Na przyszłość Polski, patrzył Wyspiański trzeźwiej, a niżeli mesjanisci polscy. Wyspiański rozumiał, że tylko bez graniczna ofiara, złożona na ołtarzu Ojczyzny, sprawić może cuda. „My przywiążemy się do pracy ciężkiej, — ślubuje Wyspiański w katedrze w Feims — my chcemy upadać pod jej ciężarem, aby dowieść naszej miłości; my spłonąć chcemy na stosie poświęcenia dla kraju“.

Przeciwko koncepcji mesjanistycznej, która, według jego zdania, spowodowała całkowitą bierność patriotyczną i uspienie społeczeństwa polskiego, zasłuchanego w przeszłość i wyczekującego dźwięku „złotego rogu“, wysunął Wyspiański ideę pozytywnej, twórczej pracy dla kraju. Wyspiańskiemu nie przyświecały narazie ideały kosmopolityczne. Bądźmy tak, jak inne narody — zda się wołać w „Wyzwoleniu“ — z ich zaletami i wadami, ale aby, zarówno zalety, jak i wady, służyły przyszłości Polski“. Zdaje on sobie jednak sprawę z wad narodowych; zwalcza pruderję, obskurantyzm i bierność społeczeństwa polskiego, sięgając do dna duszy polskiej i dobywając na jaw jej nagą rzeczywistość. —

Dzisiaj państwo polskie istnieje. I dzisiaj w odrodzonej Polsce Wyspiański, piewca silnej państwowości, nabral specyficznego znaczenia „Nie filozofujcie, bo Polskę przeżyłofujecie“ — oto idea czynu zdecydowanego i silnych rządów, która charakteryzuje dobę współczesną.

Niektórzy z krytyków literackich poruszali, że Wyspiański był pod wieloma względami już za życia swego nieaktualny. — „Gdyby — powiada ktoś — Wyspiański żył nie w 19 i 20 wie-

ku, ale o kilka wieków wcześniej, to słowa jego, skierowane w „Wyzwoleniu“ przeciwko szlachcie i pańszczyźnie, nabrałyby znaczenia historycznego. „...Z batogiem gnałeś chłopstwo w pole — przez pierś im szedł twój złoty plug“ woła Wyspiański w „Wyzwoleniu“ niby zapóźno. „Tempora mutantur et nos mutamur in illes“. — Ale czy dzisiaj w Polsce, ten „złoty plug“ wielkich przedsiębiorców, już nawet nie Polaków, ale Włochów, Szwajcarów, Francuzów, nie przechodzi przez gruźliczą pierś robotnika polskiego?!

Krótką biografja Wyspiańskiego nie jest w stanie oddać nawet części całego bogactwa wewnętrznego, tego fenomenu twórczego, jednego z najszczerzejszych, jakiego wydała psychika polska w ciągu lat swej kultury.

Stanisław Wyspiański urodził się w roku 1869 w Krakowie. Ojciec jego Franciszek, bardzo utalentowany artysta rzeźbiarz, przyjaciel Matejki, wpłynął bardzo silnie na młodego Wyspiańskiego w kierunku kształtowania się jego zdolności artystycznych. Wyspiański odebrał bardzo staranne wychowanie i wykształcenie, zarówno w domu, jak i w gimnazjum św. Anny w Krakowie, do którego uczęszczał. Nawet muzykę poznał Wyspiański, co odbiło się później w jego twórczości poetyckiej, w dziwnej muzykalności i dźwiękowości jego wiersza. W szkole cenił się specjalnie w naukach humanistycznych, a ze specjalnym zamiłowaniem rozczytywał się w literaturze greckiej, co znalazło później swój wyraz w jego twórczości ma-

larskiej (Ilustracje do „Iliady“ i „Odyssey“), jak i poetyckiej. Jako 18-letni młodzieniec kończy Wyspiański szkołę średnią i zapisuje się do „Krakowskiej szkoły sztuk pięknych“. Tu zaprzyjaźnia się z Mehoffferem i z nim to dzieli swój pierwszy tryumf malarski, zdobywając wspólnie pierwszą nagrodę za „Koncert Jankiela“. Stał się też on wkrótce ulubionym uczniem Matejki. Nawet zewnętrznie czynił Wyspiański ze swą płowłosą postacią młodzieńczego paza, o pamiętności czarze i kolorach, niebieskich łagodnych, marzycielskich oczach, niezwykle wrażenie na znajomych, którzy przeczuwali w nim niezwykle talent.

Dzięki staraniom przyjaciół, udaje się Wyspiańskiemu z początkiem wiosny 1890 roku wyjechać zagranicę. Zwiedza kolejno: Wiedeń, Padwę, Weronę, Medolan, Bazyleę, Paryż, Rouen, Amiens, Strassburg, Wormację, Moguncję, Frankfurt, Wirtembergję, Monachjum, Ratyżbonę i Pragę. Podczas tej podróży studjuje pilnie architekturę średniowieczną, oraz zapoznaje się z twórczością Böcklina i Holbeina, a specjalnie z twórczością francuza Puří de Charanne, który wywołał go z pod wpływu Matejki. — Warunki materialne zmuszają go jednak do powrotu do kraju. W Krakowie udaje mu się uzyskać stypendjum i wraz z Mehoffferem wraca do Paryża.

Mimo wybitnych zdolności i talentu nie udaje się zarówno Mehoffferowi, jak i Wyspiańskiemu, dostać się do akademii państwowej. Wstępują tedy o baj do prywatnej akademii Cola — Rossi'ego. Wyspiański w tym okresie maluje bar-

dzo dużo. Nawet sam Matejko wyraża się o pracach Wyspiańskiego, że są niezłe. Stypendjum się kończy i Wyspiański musi powrócić do kraju.

Jako malarz jest Wyspiański niezwykle oryginalny i tem może się wytłomaczyć fakt, że nie chciano przyjąć jego prac na wystawę w Sukiennicach. Mimo, że zdobywa niejedną nagrodę za swoje wspaniałe witraże, materialnie powodzi mu się bardzo źle. Prawie, że nigdy nie mógł sobie pozwolić na większe mieszkanie, niż jednopokojowe, gdzie miał swą pracownię malarską i literacką, sypialnię i kuchnię razem. W celach zarobkowych wystarał się Wyspiański o posadę dekoratora w teatrze krakowskim. I jako dekorator był Wyspiański niezwykle oryginalny. Każda dekoracja jego jest owocem głębokich studiów i szczerego wnikięcia w treść sztuki. Teatr zapewne pchnął Wyspiańskiego do wielkiej twórczości dramatycznej. Już jako chłopiec miał możliwość, oglądając ze swego pokoju podwórce Wawelu. Wrażliwy umysł chłopca ożywiały je wspomnieniami minionej przeszłości. Widział Kraką i Wandę, widział Bolesława Śmiałego i Kazimierza Wielkiego i wiele innych postaci. Później, gdy w gimnazjum poznał literaturę grecką, niejedną postać bohatera greckiego wprowadził w mury ukochanego Wawelu. Nawet w greckich dramatach przebija w Wyspiańskim krakowianin gdy n. p. konia Poseidona przedstawia nam w postaci Lajkonika, dobrze znanego w Krakowie.

Opowiadają, że Wyspiański zwiedzając pracownię swego

uczni, zwrócił uwagę na portret starej kobiety. Okazało się, że to jest portret matki jego ucznia. „Nie, — tak syn matki nie maluje — odrzekł Wyspiański.

Z dzieł Wyspiańskiego przebija miłość do macierzy — Krakowa. —

Ale i jego twórczość dramatyczna nie znajduje uznania krytyki, która zbywa ją milczeniem, co ogromnie martwi Wyspiańskiego. Jedynie wśród cyganerii krakowskiej zdobywa sobie szacunek i uznanie. Sławę jego, jako poety ugruntowuje „Wesele“. Problemy, poruszane przez niego w tem dziele, to odbicie owych wspólnie spędzonych godzin w „Pamięci“ czy też w knajpce „pod Pawiem“, gdzie zbierała się cyganeria artystyczna i polityczna Krakowa. Ciekawy z natury Wyspiański był wszędzie; dużo słyszał, ale nie uległ żadnym wpływom. Wręcz przeciwnie, widzi, że takie rozpolitykowanie, już raz Polskę zgubiło, a napewno jej nie zbawi. Jasno określa sobie cel. Zbudzić z odrętwienia narodowego Polaków i pchnąć ich do czynu zbrojnego. Rozumie, że tylko ten odłam narodu, który pozostał niezmieszany, przeżyć może w dziele wskrzeszenia Polski. Tym odłamek — jest chłopstwo. Żąda jednak od inteligencji, aby ona pokierowała ludem i dlatego „obśmiwa“ nie „w duchu“, ale całkiem jawnie zaspiane, rozleniwione i lubujące się w „piórkach pawich“ społeczeństwo polskie.

Dookoła „Wesela“ rozpetala się istna burza krytyki. Zdania były podzielone, tembardziej, że będący na premierze „Wesela“ w Krakowie Henryk Sienkiewicz opuścił salę przed końcem przedstawienia.

Wyspiański, idąc za przykładem swych przyjaciół, Rydla i Tetmajera, poślubił dziewczynę z ludu. Pożycie małżeńskie Wyspiańskiego nie było szczęśliwe. Żona jego nie pojmowała artystycznych ambicji męża i uważała go za próżniaka i niedołęę. Wyspiański i w małżeństwie wykazał ogromny takt.

Tymczasem zaczęła się rozwijać u Wyspiańskiego choroba weneryczna. Wyspiański przeczuwa rychłą śmierć. Czuję się „chochołem“, którego spętała choroba, a który nie zdziwiał już nie potrafi. Gorączkowo wykłada swoje prace. 28 listopada 1907 roku umiera, w chwili, gdy talent jego zaczął dojrzewać.

W dawnych klasycznych czasach powiedziano, że padł on ofiarą zemsty bogów.

Pozostawił ogromną spuściznę, jako malarz i poeta. Ale to, co pozostało po Wyspiańskim, jest tylko częścią tego, co Wyspiański stworzył. Wiele swych prac rozdał znajomym, będąc w Paryżu, a wiele sam zniszczył. Opowiadają, że gdy Bardeni, namiestnik Galicji, ogłosił konkurs na wymalowanie sali sejmiku lwowskiego, Wyspiański postanowił wziąć udział w tym konkursie. Z pliki szkiców, przedstawiających rozwój historyczny Polski, udał się do Lwowa, aby je osobiście przedstawić namiestnikowi. Bardeni orzekł, że to żadna robota artystyczna. Podrażniony w swej ambicji Wyspiański wręczył swoje szkice kelnerowi w pierwszej z brzegu restauracji, prosząc go, by je spalił. Nieczłowieczni, którzy widzieli te szkice, powiadają, że były one skócone pod względem artystycznym.

## „Wesele” w 1932 r.

### Interesujące podejście inscenizacyjne p. Józefa Szyndlera do arcydzieła Wyspiańskiego

Od pewnego czasu w sferach teatralnych wiele się mówi o niezwykle oryginalnej inscenizacji „Wesela“. Ta inscenizacja jest dziełem młodego reżysera, p. Józefa Szyndlera. W towarzyskiej pogawędce zasięgnęliśmy więc na ten temat języka u źródła.

— Koncepcja „zaktualizowania“ arcydzieła Wyspiańskiego zrodziła się u mnie przypadkowo w Krakowie — opowiada p. Szyndler. — Dyskutowaliśmy w gronie miłośników teatru nad Wyspiańskim wogóle, a nad „Weselem“ w szczególności. Padły głosy, że poeta ten już się przeżył. Zastanowiło mnie wtedy, że oprócz pewnego schyłkowego balastu, który oczywiście dzisiaj już nie brzmi i nie znajduje oddźwięku, mamy w „Weselu“ nieprzebrane skarby wiecznych mądrości i wartości, które tylko należy wydobyć i uwypuklić. W ten sposób powstało nowe podejście do arcydzieła. To, co ujrzy publiczność jutro w Teatrze Miejskim, będzie jakby „Weselem“ w roku 1932. Muszę odrazu zaznaczyć, że zachowując całkowity pietyzm dla wieszca, nie zmieniłem, ani nie dodałem słowa do tekstu oryginalnego. Natomiast za szła konieczność skreślenia niektórych postaci w całości (Maryna), a określenia innych w większym (Rachel) lub mniejszym stopniu. Dzięki temu zniknęło w łwiej części to, co po odzyskaniu i ugruntowaniu niepodległości stało się pu-

stym dźwiękiem. Natomiast nie przewodnia arcydzieła — owa tęsknota ludzi do innego, lepszego jutra — została uwypuklona, jako wieczna tęsknota ludzkości. Wzajemne niezrozumienie się przez lud i przedstawicieli inteligencji, która nie szczerze zbliża się do mas, skłoniło mnie do włączenia szeregu niegranych dotychczas scen.

Jeśli chodzi o akt I, będący właściwie ekspozycją osób i idei przewodnich, to, oprócz wymienionych już skreśleń, nie poczyniłem w nim żadnych większych zmian. Natomiast zupełnie odmienne jest ujęcie aktu II. Przedewszystkiem wszystkie zjawy potraktowane zostały, jako zmaterializowane myśli osób, z którymi się spotykają. Stąd pierwsze widma pozostają cały czas w półcieniu i nie kontaktują scenicznie z żywymi postaciami. Dopiero Szela wychodzi z półcienia i jest ośrodkiem sceny zbiorowej, jako uosobienie buntu. Zupełnie odmienne, niż dotychczas, ujęta została postać Wernyhory. W mojej inscenizacji Wernyhora nie budzi do czynu, a raczej sztydzi niemilosierdzie z niezdolnych do czynu ludzi, reprezentujących społeczeństwo. Ta koncepcja, znajdującą wystarczające uzasadnienie zarówno w rozmowie z Gospodarzem, jak przedewszystkiem w końcowej scenie dramatu, pociągnęła za sobą połączenie postaci Wernyhory i Chochoła. W akcie II-im Wernyhora, posiada od pasa stróż ze słomy,

a w ostatniej scenie pojawia się, zamiast Wernyhory, Chochoł, ale w narzuconym na słomianą kukłę czerwonym płaszczu Wernyhory. Melodja Chochoła, pod którą suną w ten wszystkie pary, ma wyraźny rytm jazzowy.

Jeśli chodzi o rozplanowanie sceny, to wprowadziłem dwie płaszczyzny. Przez cały czas widowiska proscenjum gró również, a dzieje się na niem to wszystko, co w utworze jest „otwierającym się wiekiem trumny, z której ma przyjść odrodzenie“, a więc np. fragmenty rozmowy ze Staryzyktem.

Oto w kilku słowach zmiany inscenizacyjne i reżyserskie, jakie pozwoliłem sobie przeprowadzić. Przyświecała mi jedyna myśl: dowieść, że Wyspiański jest wiecznie żywym genjuszem, że nieodrzęmiąjąca aktualność „wesela“ nie podlega wątpliwości. Mam wrażenie, że jest to najpiękniejsze i najgodniejsze uczczenie wielkiego wieszca.

Jutro zobaczymy, czy udało się p. Szyndlerowi zrealizować zamierzenia, o których mówi. Jeśli rzeczywiście wydobędzie on z „Wesela“ ten pierwobitek społeczny, jeśli potrafi uwypuklić współczesność myśli przewodnich Wyspiańskiego — będzie miał wielką zasługę i zdobędzie nie tylko uznanie, ale i zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa dla tego widowiska. Obs.



**Dr. Adolf Mahler.**

# Polityczno-społeczny program Wyspiańskiego

Wyspiański był prawdziwym synem swego czasu, swej epoki; przepływały bowiem przezeń dwa prądy: pozytywizm i romantyzm. Stąd ta dwubiegowość, to zmaganie się w nim dwu przeciwnych mocy, z których raz jedna, raz druga bierze w nim górę. Wyspiański czuje bowiem jak romantyk, myśli jednak i pragnie, jak pozytywista; sercem jego zawiadnął mocny czar romantyzmu, wola zaś jego rwie się ku życiu, słońcu i radości. Te dwie przeciwne moce całkowicie nim zawiadnęły, a z tych zwalczających się nawzajem sprzeczności Wyspiański już nigdy nie zdoła się wywikłać.

Na tle tych zmagani wewnętrznych, nurtujących duszę Wyspiańskiego, zarysowuje się silnie jego program polityczno-społeczny, oraz ujęcie problemu narodowego; sposób ujęcia tego ostatniego różni się jednak wybitnie od poglądu na te zagadnienia wielkich jego poprzedników, romantyków. — Wyspiański jest nie tylko filozofem społecznym i twórcą nowej etyki narodowej, on umie głęboko wnikać w duszę tak człowieka — jednostki, jak i całego w zbiorowości — społeczeństwa. Zdaje on sobie dobrze sprawę, że choć najwyższym wzorem dla ludzkości jest Chrystus, nie wszyscy mogą być Chrystusem i dlatego powiada, że „od bliskich sobie i najbliższych niczego nie mam spodziewać się prawa, do czego oni sami nie są zdolni”. Znając człowieka wiedział, że idea mesjanizmu: żywot na wzór Chrystusa, jest nie na miarę ludzką; mesjanizm bowiem kazał „żyć i cierpieć dla innych dla cudzego wyzwisku”. To właśnie było żądaniem ponad miarę, gdyż od ludzi wymagać można tylko tyle, ile zdolni są sami uczynić.

Wyspiański kieruje cały rozmach swego głębokiego umysłu przeciwko naszemu idealizmowi, podejrzewając go o nieszczerą rość. „Poemat dla romantycznych głów” nazywa ów idealizm w imieniu autora general Chłopciki w „Warszawiance”. Prowadzi też zacięłą walkę przeciw ofulaniu się w słodycz przeszłości, przeciw melancholij narodowej i obracaniu się w uroczym kolisku zagadnień narodowych: wyszydza ów niestanny od roku 1795 sejm polskiej inteligencji, który wydaje się Wyspiańskiemu tylko czczym gadulstwem. Wszystko to, zdaniem jego, dalsze lub bliższe refleksy lenistwa. Lenistwo, wyniesione z czasów pańszczyznianych, kiedy chłop wszystko za nas odrabiał, staje przed Wyspiańskim, jako zło wrogie streszczeniu Ojczyzny. Z tego to lenistwa, przeniesionego z mięśni na duszę, rodzą się — zdaniem Wyspiańskiego — smetki, gadulstwo mózgowie i beztwórczość; we wszystkim szuka polak linii najmniejszego oporu i wysiłku, stąd płynie wiara w cudowne, poza trudem na szym, zbawienie Polski, wiara w amulety, złote rogi i t. d.

Ponieważ był Wyspiański artystą i poetą, więc z całego kompleksu zjawisk polskich najbardziej obchodzili go sztuka i poezja ojczysta, nie więc dziwnego, że tym działom przypisywał decydujące znaczenie. Upatrzył

sobie, że poezja romantyczna, przedewszystkiem mesjanizm działają rozkładają na duszę narodu.

Pierwszy Wyspiański, walcząc z romantyzmem, uświadomił szkodliwość jego dla życia, usiłując skruszyć zupełnie potęgę jego czaru i ideologii: on najgłębiej przejrzał i poznał jej trucizny, wskazując zarazem, jak burzyć dawne pojęcia, aby zbudować świetlaną przyszłość. Wyspiański pierwszy każe nam odnieść zwycięstwo nad romantyzmem, a to nie było w tym celu, aby Polska żyła jako państwo, lecz wskazuje nam też drogi do tego celu prowadzące. Wykazuje przedewszystkiem szkodliwość życia się z legendą i utożsamiania poezji i marzenia z rzeczywistością; porzucając więc legendę nakazuje Wyspiański żyć rzeczywistością. Rzeczywistością zaś jest Polska — państwo, Polska taka jak inne narody. Siłą i potęgą

Jej to lud — chłop i robotnik — ale kierownikiem jej „inteligencja i talent”. Tylko pod przemożnym wpływem inteligencji i talentu rozwijać się może Polska, tylko przez szerzenie w Polsce oświaty i krzewienie zasobów kulturalnych, Polska zyska być prawdziwy; jednocześnie musi jednak rozwijać się i etycznie. Każdy polak musi wyzbyć się „oszustwa wewnętrznego”, zabić w sobie człowieka lichego, kształtować swoją duszę na wzór Chrystusa - Apollina, sybołu mocy wewnętrznej i radości życia. Kochać więc powinien życie, żyć jego radością, a żyjąc na ziemi, żyć miarą doskonałości człowieczej. Takim powinien być polak Wyspiańskiego.

Auter „Wesela” uzależnia zarazem był moralny społeczeństwa od etyki życia rodzinnego; według niego życie rodzinne jest fundamentem życia państwa i społeczeństwa; od po-

ziomu, tak etycznego jak i intelektualnego domu, jako środowiska dla człowieka najważniejszego, zależy charakter całego społeczeństwa.

Nie wymagając wprawdzie od ludzi więcej niż mogą, stawia jednak Wyspiański wielkie żądania rządowi polskiemu. Rząd ten musi czuwać nad życiem i interesami narodu i państwa, nad czystością życia społecznego, musi strzec naród przed oszustwem i oszustwo to wypełnić. Jako jeden ze środków strzeżenia czystości życia, wskazuje Wyspiański konieczność cenzury. Cenzura musi bowiem położyć tamę krytykom wszystkiego, wszelkim narzekaniom i sporom, musi odzwyczajać ludzi od niepotrzebnych rozwozeń się nad sprawami, przez nich nierozumianymi i do nich nie należącymi.

Za cały naród, za wszystkich w państwie powinien myśleć —

Maż. On to, uzbrojony w wybitną inteligencję, ma kierować ludzkimi myślami i czynami, ma prowadzić państwo, ma prawo, jak dyktator, nie liczyć się z nikim, a iść według programu, jaki podaje Wyspiański we fragmencie „Maż” i „Wyzwolenie”.

W ostatniej dopiero fazie życia podaje Wyspiański w „Hymnie do Ducha św.” najwyższy cel, do którego powinna zdążyć Polska; pragnie on, aby Polska rozniosła światu światła miłości i mądrości; aby zaś mogła światu przewodzić, musi sama wznieść się do doskonałości etycznej i intelektualnej.

Wyspiański trudem i męką swego życia budował dla nas Polskę — rzeczywistość; dzisiaj nastal jego czas, czas ruszenia drągami i wskazówkami jego na podbój rzeczywistości i stworzenia Polski, taką, jaką autor „Wesela” sobie wymarzył.

## Choraży wojny z wojną

jest jaknajlepszej myśli o rozwoju ruchu pacyfistycznego

(Rozmowa paryskiego koresp. „Głosu Porannego” z H. Barbussem)

Paryż, w listopadzie.

Ulica Etienne Marcel 50. Mała, skromna, ledwie dostrzegalna tabliczka z napisem „Monde”. Tu mieści się redakcja słynnego lewicowego tygodnika społeczno-literackiego, wychodzącego pod dyktando Barbusse'a, przy współudziale Alberta Einsteina, Gorkija, U. Sinclaira, Miguela de Unamuno... Ani krzty huźnej, rzucającej się w oczy reklamy, światła, projekcji i innych ulubionych metod t. zw. wielkiej prasy.

Redakcja i administracja również urządzone bardzo skromnie. Mieszczą się aż na czwartym piętrze. Melduję się u sekretarki redakcji. Za kilka minut zostaje wprowadzony do gabinetu wielkiego pisarza. Skromny pokój. Biurko, dwa krzesła, fotel. Barbusse — wysoki, starszy mężczyzna. Twarz mizerna, wydłużona, zmęczona. Ręce długie, wychudłe. Włosy szpakowate nadają jeszcze bardziej wyraz zmęczenia i powagi autorowi „Ognia”. Przedstawiam się, jako korespondent „Głosu Porannego”. Zaznaczam, że dziennik nasz był jednym z nielicznych pism w Polsce, które poparły kongres anty-wojenny w Amsterdamie. Barbusse zapisuje na pamięć nazwę pisma. Powtórzenie i zapisanie obco-brzmianego tytułu przychodzi mu z widocznym trudem. By ułatwić — podaje Barbusse'owi legitymację redakcyjną.

Rozpoczyna się rozmowa. Proszę przedewszystkiem o informacje co do kongresu. Jaki jest charakter ruchu, jego płaszczyzna ideowa i organizacyjna, wreszcie dotychczasowe rezultaty pracy?

— Rozpoczęliśmy — powiada Barbusse — w Amsterdamie wielkie dzieło walki o pokój. Stworzyliśmy ruch antywojenny, zakrojony na szeroką skalę. Podkreślam jaknajmocniej, że ani kongres, ani ruch amsterdamski, nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek partją polityczną, a więc tem samem i z partją komunistyczną. Nie te-

steśmy też sekta. Wszyscy, którzy szczerze chcą walczyć o pokój, znajdują miejsce u nas. I rzeczywiście ruch nasz ogarnia coraz szersze i coraz różnorodniejsze koła. Socjaliści, pacyfiści, komuniści, związki zawodowe, organizacje polityczne, kulturalne, społeczne, męczyci, kobiety, młodzież, robotnicy, pracownicy intelektualni, jednem słowem wszyscy, którzy na serio biorą walkę z wojną, przychodzą do nas.

Oczywiście, że zjednoczyliśmy się na pewnej platformie. Ale jest to platforma szeroka. Nazwałbym ją socjalistyczną w szerszym tego słowa znaczeniu. Znaczy, że uważamy wojnę i kapitalizm za dwie strony jednego i tego samego medalu — a stąd wynika, że skuteczną walką o pokój związana jest z walką o przebudowę istniejącego ustroju społecznego.

Muszę zaznaczyć, że platforma ta nie pokrywa się bynajmniej ze stanowiskiem komunistycznym. Oficjalna komunistyczna formuła walki z wojną brzmi: wojnę między narodami przekształcić należy

**P. D. Yates**



jeden z najwybitniejszych szachistów współczesnych, zmarł w 60 roku życia

na wojnę wewnętrzną, domową”. Otóż kongres amsterdamski odrzucił tę platformę. Nie możemy zajmować się tem co się stanie, gdy wojna już wybuchnie. My walczyć musimy przedewszystkiem przeciw możliwości jej wybuchu. Walczyć musimy o cele aktualne i ściśle sprecyzowane.

Ruch amsterdamski rozwija się bardzo dobrze. Naczelne międzynarodowe biuro walki z wojną, wyłonione na kongresie amsterdamskim i składające się z czterech osób, zasiada w Paryżu. Wkrótce wynajmiemy specjalny lokal. Tymczasem prace biura odbywają się tu w redakcji „Monde'u”. Coraz szersze masy koncentrują się dookoła naszego ruchu. W samej Francji powstało dotychczas przeszło 300 komitetów lokalnych, walki z wojną. Z dnia na dzień powstają nowe. O wielu jeszcze nie jesteśmy nawet poinformowani. Ruch nasz rozwija się pozatem w dwudziestu krajach poza Francją — w Anglii, Niemczech, Belgii, Hiszpanji etc.

— Czy uważa pan za możliwe oficjalne przystąpienie II międzynarodówki do ruchu amsterdamskiego?

— Tego nie mogę przepowiadać. Oczywiście bardzo bym był zadowolony, gdyby się tak stało.

Z kwestji walki o pokój rozmowa niepostrzeżenie schodzi na tory literackie.

— Literatura burżuazyjna — powiada Barbusse — jest bogata materialnie, posiada różnorodne możliwości. Mimo to przeżywa ona kryzys. Rzecz zresztą zrozumiała. W parze z rozkładem społeczeństwa burżuazyjnego musi przeżywać kryzys i literatura, musza zająć w niej zasadnicze zmiany.

Literatura współczesna przybrać powinna charakter socjalny, ściślej mówiąc socjalistyczny, być w kontakcie z masami, odzwierciedlać ich idee i dążenia. Tą drogą idzie

prąd literatury proletarjackiej istniejący dziś w szeregu krajów. We Francji mamy dwie organizacje pisarzy proletarjackich, które prawdopodobnie wkrótce się połączą. Pisarze proletarjacy Francji — to oczywiście prawie wyłącznie młodsza generacja. Jest wśród nich kilka autorów zdolnych i dobrze zapowiadających się na przyszłość.

Jeśli chodzi o literaturę sowiecką, to nie dała ona dotychczas dzieł monumentalnych, na wielką skalę. Ale jest niewątpliwie w Rosji wiele zjawisk literackich bardzo ciekawych. Literatura sowiecka jest nawskroś socjalna, znajduje się w ścisłym kontakcie z życiem i pracą mas i z budownictwem socjalistycznym.

Nagle rozmowa schodzi na bezdroża (z punktu widzenia wywiadu), zahacza o kwestję żydowską.

— Cenię bardzo wysoko specyficzne cechy ducha żydowskiego i naprawdę olbrzymią rolę kulturalną żydów w dziejach ludzkości. Żydzi odgrywają zbawienną rolę fermentu, wnoszą duch buntu socjalnego, walki przeciw niesprawiedliwości społecznej.

Kwestja mniejszości żydowskiej rozwiązana zostanie w ten sam sposób, jak kwestja mniejszości ciemnych w ogóle. W społeczeństwie socjalistycznym ucisk narodowościowy zniknie. Mniejszości będą mogły również swobodnie rozwijać swą kulturę. To samo dotyczy również mniejszości żydowskiej.

Nie wszystko co mówi w tej kwestji wielki pisarz, trafia mi do przekonania. Przytaczam Barbusse'owi pewne argumenty. Zwracam uwagę na pewne specyficzne momenty socjalne, na kwestję asymilacji etc. Wywiad przekształca się w pogawędkę. Ale to już wychodzi poza ramy korespondencji.

S. Babad.



## Gigolo

Typowy dla współczesnych obyczajów proces w Londynie

Cała Anglia ubawiła się w tych dniach procesem człowieka, który postępując jak gigolo, stosował za razem w miłości starorzyską zasadę „divide et impera”. Klócił ze sobą dwie kobiety — matkę i córkę, flirtując z każdą z osobna, przy czym jednej i drugiej obiecywał małżeństwo, wywołując umyślnie zazdrość ich o swoją osobę. Ta tak sprytna, acz ryzykowna gra udawała mu się przez czas dłuższy, aż nareszcie niewiasty poszły po rozum do głowy i pogodziły się. Pogodziwszy się, zaecydowały, że ich wspólny konkurent i kochanek jest skończonym łotrem. Jeden krok tylko jeszcze pozostawał do zrobienia i na ten się również za wiedzione kobiety zdobyły. Udaly się do władz sądowych i wniosły skargę o wyludzenie od nich pieniędzy.

Sprytny bowiem podwójny konkurent wydobyl od obu swoich oliar kilka tysięcy funtów szterlingów, których naturalnie już nigdy nie zobaczy.

Sąd na Bow-street w Londynie odrzucił jednak skargę, bowiem skarżące, pani Spiller i jej córka Rose Dale, nie mogły przedstawić żadnych dowodów, ani świadków.

Cała historia stosunków aktora Lancelot Melville Oland Philipps'a, tak się bowiem nazywa bohater tej ariery, jest mocno romantyczna i skomplikowana.

W czerwcu 1930 roku pani Spiller poznała aktora Philipps'a. Ciepła jeszcze wdówka liczyła na powtórne zamążpójście, lecz ku jej rozczarowaniu aktor wybrał jej córkę i z nią się zaręczył. Wkrociła, t. zn. po dziesięciu miesiącach nerzeczności, panna Rose Dale powiła dziecko. Radość nadzwyczajna. Narzeczonemu postanawia jaknajszybciej ożenić się z młodą matką. Przedtem jednak trzeba zrobić fortunę. Pożycza więc od matki 1.000 funtów szterlingów i jedzie do Kanady po złote runo. Niedługo narzeczonej i jej matce tęskno się ro-

# Miłość, łaska i pieniądze są źródłem pisania wszelkich listów

Miłość... łaska... pieniądze... Oto są trzy rzeczy, dla których ludzie od początku istnienia życia społecznego, pisują listy. Wszystko też jedno, czy listy te są pisane na tabliczkach woskowych, pergaminie czy papierze.

Autorem tego spostrzeżenia jest literat i archiwista francuski L. A. Barbet, który w ciągu swego życia zebrał listy najbardziej dla ludzkości charakterystyczne. Zbiór jego obecnie wystawiony na sprzedaż ma trzy działy.

Przedtem więc miłość. Najwyższej urodzonych. Są listy naszej Marji Leszczyńskiej, która zwierza się kardynałowi Fleuri ze swych uczuć dla Ludwika XV. Kondensz wyraża swoją miłość baronowej de Feucherres.

Dalej epoka cesarstwa. Eugenjusz de Beauharnais, mówi o swych uczuciach, słynna artystka angielska Marja Cosway, też ma pewne niepowodzenia. Książę d'An-

bi za aktorem. Jadą za nim do Kanady. Długie poszukiwania w Kanadzie pozostają jednak bezowocne. Wracają do Londynu i tu znajdują „kanadyjczyka”, który im tłumaczy, że nie zrobił majątku, wprost przeciwnie — stracił wszystko.

W tydzień po szczęśliwym odnalezieniu niewiernego pani Spiller, zazdrosna o córkę, wyrzuca go za drzwi. Philipps wówczas pisze błagalny list i zdobywa pochlebstwa mi z powrotem serce matki. Nie turbując się o biedną Rose Dale, oboje wyjeżdżają do Ostendy, gdzie spędzają kilka miodowych miesięcy. Wreszcie jednak po licznych perypetyjach następuje ostateczne zerwanie i skarga sądowa.

Cała ta sprawa jest wielce charakterystyczna dla współczesnych obyczajów, a rzecz godna uwagi — w tak purytańskiej dawniej Anglii budzi raczej śmiech, niż oburzenie.

gouleme, pisze kuzynowi Bourbonowi, że małżeństwo będzie największym szczęściem jego życia.

Między korespondencją z tych czasów mamy i listy Medy, sławnego żandarma Termidoru, który strzaskał swego czasu szczękę Robespierowi; pisze on, będąc już pułkownikiem i pułku strzelców konnych. Przemawia z niego rasowy kawalerzysta. Chwali swoje zalety. Wprawdzie narazie nie niema prócz głowy i ramion, niemniej łaska cesarska starczy mu za wszystko.

Znaną jest korespondencja miłośna Napoleona. Dopiero niedawno odkryto jego listy do niejakej Emmy, bliżej nam zresztą nieznaną, z czasów najwcześniejszej młodości Napoleona, gdy stacjonował w jednym z małych garnizonów francuskich.

Przyszły cesarz nie miał wtedy powodzenia. — Pisze: „Kochaj mnie, kiedy ja cię tak bardzo kocham”. „Zechciej się kiedyś ze mną spotkać, ale bez towarzysztwa twych przyjaciółek”. „Pozwól mi czytać w twoim sercu”.

To są początki; późniejsze listy do Józefiny będą bardziej gorące.

Napoleon III jest bardziej prozaiczny. Swoją przyjaciółkę, panią Lepic, nazywa poprostu: „moją drogą Naną”.

A oto romantyzm: Chateaubriand niepokoi się o „swoją biedną wdowę”. A Julietta Drouet nazwa Wiktora Hugo „wielkim”.

Trzecią część kolekcji poświęconą jest łasce. Karjerowiczowstwo nie jest wyłącznie znanem w naszych czasach. I Katarzyna Medycejska miała swoich protegowanych. Pani Pompadour się skarży, że ci co znali małą Poisson korzystają, by ją potem szantażować, a rodzina stara się ją wyzyskiwać.

Coby powiedziała znając rodzinę Napoleona!

Dalej w arcyciekawym zbiorze

p. Barbet spotykamy najslawniejsze nazwiska. Markiz Lafayette poleca Borrotowi syna swego przyjaciela. Lamartine skierowuje kogoś do Wiktora Hugo. Pani de Maintenon troszczy się o przyszłość syna, która może być zapewniona jedynie przez urząd na dworze królewskim. Joachim Murat żąda wypuszczenia na wolność jakiegokolwiek nieznanego nam bliżej proboszcza de Montmaur. Pichegru, generał proteguje swoich oficerów. Nawet sam książę de Saint-Simon, ten „niezależny” poleca generalnemu kontrolerowi de Meudon interesa swego zięcia, księcia de Chimay, wychwalając jego urodzenie, godność i zasługi.

Aż wreszcie pieniądze. Te dwie sylaby były powodem tylu dramatów i tylu... listów. I zawsze są

smutne. Wszystko jedno, kto je pisze: najwięksi, czy najmniejsi, Filip Piękny, Katarzyna Medycejska, Karol VI sami się zajmują rachunkami. Mieli masę wydatków na wszystkie strony, rachunki opiewają na talary, funty, ludwiki. A tajne fundusze? Znajdujemy dokumenta, mówiące, iż „pewne sumy zostały wręczone osobom szczególnie zasłużonym których nazwiska pozostają znane tylko królowi”.

Dalej widzimy, że i pani Dubarry miewała kłopoty pieniężne, że książe d'Otrante nie był uprzejmym dla swych wierzycieli. A Talleyrand był podobno skąpym. Tak świadczyłyby w każdym razie jego instrukcje dla służby.

Teraz kolekcja zebrana trudem archiwisty znów się rozejdzie po świecie.

## Wystawa lotnicza w Paryżu



Prezydent Francji Lebrun (na lewo) otwiera w towarzystwie ministra marynarki Leyguesa (na prawo) międzynarodową wystawę aeronautyczną w stolicy nadsekwanskiej.

## RAJ?

— Ładujemy — krzyknął przez tubę kapitan - lotnik Kraft do profesora Georga.

Po chwili olbrzymi, lśniący balon, wylądował na dość wysokim wzgórzu.

Z gondoli wysiadł najpierw kapitan, a za nim ukazała się wysoka, koścista postać profesora.

Obaj podeszli do drzewa, rosnącego w pobliżu i spojrzeli poprzez szkła na okolicę.

Ze wzgórza rozciągał się przepiękny widok.

Zewsząd otaczały ich piękne uprawne pola, porznięte w kwadratowej tej samej wielkości.

Tu i owdzie strzelały ku słońcu klomby wielkich kwiatów.

W dole u stóp wzgórza ciągnęła się droga gładka, lśniąca, wysadzona z obu stron owocowymi drzewami.

— Zejdźmy — zaproponował profesor Georgy i pierwszy ruszył naprzód. Za nim postępował kapitan, milcząco rozglądający się po okolicy.

Szli przez pewien czas, następnie zmęczeni usiedli w cieniu rozłożystej jabłoni.

Kamieniem strącili kilka owoców i pokrępili się trochę.

Zdala nadeszli wieśniacy tego osiedla.

Silni, zdrowi, ogorzali nie zwrócili uwagi na strącone jabłka, wyczierające swą czerwienią z trawy, lecz pozdrowi-

li skinieniem głowy odpoczywających.

— Dziwnie, dziwnie — bąknął profesor Georgy.

Wstali i poszli w kierunku, w którym zniknęli wieśniacy.

Droga rozszerzała się coraz bardziej. Znaleźli się wreszcie na szerokiej polanie. W środku stała kuźnia. Wrota były otwarte.

Przybysze zairzeli do wnętrza.

Kuźnia przypominała im piękny westibul. Posadzka kamienna, szerokie, wysokie okna, dużo światła i specjalne stoły na narzędzia, czystość w każdym kąci. W środku było dziwne, zamknięte palenisko. Ani dymu, ani iskier. Robotnicy w niebieskich bluzach, czyści wykonywali swą pracę.

Profesor spojrzął na kapitana, ten na profesora.

Wzruszyli ramionami i poszli dalej.

Zbliżyli się do osiedla. Z dość dużych, jakże pięknych ogrodów wychyliły się mieszkalne domy. Jedno i dwa piętrowe, wszystkie murowane, z tarasami i specjalnymi dogodnymi urządzeniami. Za linją domków ciągnęła się długa, z jednej strony otwarta szopa, również murowana.

Właśnie w tej chwili odezwał się miły głos srebrnego dzwonka. Z poza szopy ukazała się

gromadka młodzieniaszków, a jednocześnie poczuli nadchodzić gospodarze, ze swemi błyszczącymi narzędziami. Młodzieńcy chwycili z rąk starszych pługi, grabie i kosy i ustawili je w szopie. Wieśniacy zaś gromadnie udali się do basenu i odświeżywszy ciała kąpielą — udali się do swych domów.

Profesorowi zdawało się, że nikt ich nie widzi; że są niby duchami na obcej ziemi. Przecież kręcili się między żywymi ludźmi, oni, przybysze. Rozejrzał się wokoło. Cała okolica obłana była jakimś nadzwyczajnym blaskiem. Lecz tarczy słonecznej nigdzie dojrzeć nie mógł.

Wtem, na drodze dały się słyszeć kaskady wesołego śmiechu. To dzieci pod przewodnictwem swych nauczycieli, śmiejąc się, szły do basenu. Profesor kręcił swoją głową, osadzoną na chudej szyi, we wszystkie strony. Wydobyl mapę i starał się określić położenie tej okolicy. Lecz nie mógł.

Nagle podeszła do niego jakaś dziewczynka. Nie widział skąd się wzięła. Wzięła w swe drobne rączki dlonie profesora i kapitana i poprowadziła ich na koniec osiedla. Stał tam po tężny dom — a przed nim ciągnęły się długim szeregiem pozastawiane jadem stoły. Mieszkańcy osiedla ucztowali wspólnie. Profesor wraz z kapitanem znaleźli się za stołem w towarzystwie jakiejś niewiasty i małego chłopczyka. Młode dziewczynki roześmiane podawały półmiski smacznych potraw.

Nie było ani wina, ani wódki, tylko kryształowa woda w dzbankach i dużo owoców.

Po skończonym posiłku wszyscy weszli do domu.

Byli w wielkiej sali. Dokoła ścian — półki z książkami. Treść rozmaita, lecz ani jednej historycznej. Rozejrzął się profesor i ujrzał na ścianie napis: „Żyjemy, pracujemy i umieramy”.

Chciał kogoś zapytać, lecz nie śmiał przerywać ciszy. W zdumieniu wraz z oszołomionym kapitanem weszli do drugiego pokoju. Tu zebrała się starszyzna i omawiała poważnie gromadzką sprawę. Lecz nie było ani krzyku, ani gwaru. Tylko siedząc, w przyjacielski a jednocześnie rzeczowy sposób omawiano sprawę budowy szkoły, nowej, większej. Każdy zgłaszał się do budowy na określony czas, każdy sam podawał cyfrę i ilość materiału budowlanego do dostarczenia. Przybysze przecierali oczy, lecz przeszli do następnej sali. Stały tu stoły z rozmaitymi modelami różnorodnych maszyn. Młodzieńcy pod kierownictwem kilku starszych pracowali. Piłowali, śrubowali — niczem pracownia inżynierów. Lecz uwagę profesora zwrócił kompleks globusów na jednym ze stołów. Nie przedstawił on ziemskiego układu planetarnego. Ze zdwojoną uwagą oglądali rozmieszczenie poszczególnych ciał niebieskich — i nagle schwylił za rękę kapitana, roztrzącił zebranych i bez kapelusza wybiegł na

dwór.

Tu stanął i wyciągnawszy dłoń, krzyknął: Beteigeza!

Przytknął do oczu szkła i spojrzął w górę. Gdzieś daleko ujrzał ziemię. Szybowała w przestrzycz — niby mały punkcik. Długo spoglądał profesor na ziemię, życie na ziemi stanęło mu w pamięci. I westchnął. Jednocześnie dały się słyszeć dzwony; coraz dźwięczniejsze, coraz słodsze, aż całe powietrze zaczęło razem współdrgać i dźwięczeć. A serce profesora nie wytrzymało tego napięcia i słodyczy otoczenia, słabło, słabło coraz bardziej, aż profesor padł u stóp kapitana.

We mgle jeszcze widział strzępy życia na ziemi, dzieciństwo, pracę, balon i lot... i stracił przytomność.

Nagle się obudził. Przez otwarte okno wpływał daleki głosik dzwonka klasztornego. Nie wiedział sam, czy to sen jeszcze, czy to jawa, gdy wzrok jego padł na mały stoliczek. — Stał na nim model balonu, na którym miał odbyć swą podróż międzygwiazdą. Ześlizgnął się wzrok profesora z lśniącej powłoki maszyny i wyszukał na mapie wielką kulę. Na niej zatrzymał się długo i zamyślił. Przedstawia bowiem Beteigeze.

I. Epsztajn.

\*) Beteigeza — gwiazda zmienna, olbrzym, w konstelacji Orjona.